

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 24. września 1892.

Treść. Spis petycyi. — Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez Dr. ks. Paliwodę, rektora Wszechnicy lwowskiej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gminy Jazłowiec w sprawie reaktywowania sądu powiatowego tamże. — Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1893. Mowy pp. Korola, Chamca, Romańczuka, Okuniewskiego, hr. Dzieduszyckiego-Wojciecha, komisarza rządowego hr. Łosia, i sprawozdawcy Stanisława hr. Badeniego, tudzież ponownie Romańczuka. — Przerwa posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Urlop Mieczysława hr. Borkowskiego. — Wniosek nagły p. Kołaczkowskiego w sprawie pogorzalców m. Mikołajowa. — Wniosek nagły p. Rożankowskiego w sprawie pogorzalców wsi Ciszki. — Przekazanie obu wniosków komisji budżetowej. — Rozprawa specyjalna nad budżetem. Uchwalenie działu wydatków rubryki I. — XVII. z dyskusją o subwencyi dla Zmartwychwstańców, (Głosy pp. Korola i ks. Kowalskiego) dalej nad petycją subwencyi dla teatru polskiego we Lwowie (głosy pp. Kramarczyka i sprawozdawcy Stanisława hr. Badeniego), z poprawką Stanisława hr. Tarnowskiego w poz. 83 e) tudzież z poprawką członka Wydziału krajowego Hoszarda w poz. 58. preliminarza szpitala powszechnego we Lwowie, i z wyjaśnieniami członka Wydziału krajowego Romanowicza przy poz. 194 i 220, a uwagą p. Viviena przy poz. 284. — Uchwalenie dotacyi krajowej dla c. k. szkoły weterynaryi. — Uchwalenie preliminarzy funduszków samoistnych i działu dochodów funduszu krajowego. — Porządek dzienny 7. posiedzenia. —

Początek posiedzenia o godzinie 10. z rana.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siozyński, Wiktor i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Komplet jest — otwieram posiedzenie.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycyj,

wniesionych po dzień 24. września 1892.

216. L. s. 285. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Kramarczyka, o wyjednanie z funduszów państwowych zapomogi dla dotkniętej tegorocznym nieurodzajem ludności tamtejszego powiatu — do komisji petycyjnej.
217. L. s. 286. Gmina Stare Bohorodczany, przez p. Barabasza, o subwencję na roboty ochronne na rzece Bystrzycy słotwińskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.
218. L. s. 287. Gmina Hołoska wielkiego, przez p. Merunowicza, o pożyczkę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.
219. L. s. 288. Członkowie gminy Buczaczk powiatu kołomyjskiego, przez p. Okuniewskiego, o przeprowadzenie reformy ustaw o ordynacji wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej i innych — do komisji administracyjnej.
220. L. s. 289. Członkowie gminy Dorożowa powiatu samborskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
221. L. s. 290. Członkowie gminy Iliniec powiatu śniatyńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
222. L. s. 291. Członkowie gminy Jasimowa górn. powiatu kosowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
223. L. s. 292. Członkowie gminy Manasterska, powiatu kosowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
224. L. s. 293. Członkowie gminy Moskałówki powiatu kosowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
225. L. s. 294. Członkowie gminy Mrozowie powiatu samborskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
226. L. s. 295. Członkowie gminy Mysłowa powiatu skałackiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
227. L. s. 296. Członkowie gminy Pistynia powiatu kosowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
228. L. s. 297. Członkowie gminy Podwołoczysk powiatu skałackiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
229. L. s. 298. Członkowie gminy Prokurowy powiatu kosowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
230. L. s. 299. Członkowie gminy Pużnik powiatu tłumackiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
231. L. s. 300. Członkowie gminy Rakowczyka powiatu kołomyjskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
232. L. s. 301. Członkowie gminy Rudnik powiatu śniatyńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
233. L. s. 302. Członkowie gminy Russowa powiatu śniatyńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
234. L. s. 303. Członkowie gminy Śniatynia, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
235. L. s. 304. Członkowie gminy Szenory powiatu kosowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
236. L. s. 305. Członkowie gminy Trofanówki powiatu kołomyjskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
237. L. s. 306. Członkowie gminy Trościańca powiatu śniatyńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
238. L. s. 307. Członkowie gminy Widynowa powiatu śniatyńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
239. L. s. 308. Członkowie gminy Wołczkowiec powiatu śniatyńskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
240. L. s. 309. Członkowie gminy Zadniszówki powiatu skałackiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
241. L. s. 310. Członkowie gminy Załucza nad Czeremoszem powiatu tłumackiego, przez

- tego posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
242. L. s. 311. Towarzystwo „Czytelnia akademicka we Lwowie“, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę na bibliotekę i uroczystość jubileuszową — do komisji budżetowej.
243. L. s. 312. Bursa im Kopernika w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
244. L. s. 313. Rada szkolna miejscowa w Zarzeczcu, przez p. Ziemiałkowskiego, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
245. L. s. 314. Teodor Duma, nauczyciel w Rudnikach, przez p. Harasymowicza, o zmianę art. 49. ustawy szkol. z r. 1889 i o zwrot reszty kosztów pogrzebu zmarłej nauczycielki Józefy Romb — do komisji budżetowej.
246. L. s. 315. Adam Wojdałowicz, nauczyciel w Lubeni, przez p. Adama Jędrzejowicza, o pozostawienie go przy pełnej płacy klasy IV. — do komisji szkolnej.
247. L. s. 316. Modest Maksymowicz, emerytowany nauczyciel w Rudkach, przez p. Rayskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
248. L. s. 317. Henryk Lercel, b. nauczyciel w Ujsołach, przez p. Kramarczyka, o przywrócenie go na dawną stałą posadę lub przyznanie emerytury — do komisji szkolnej.
249. L. s. 318. Szymon Teśluk, b. nauczyciel w Wolicy derewlańskiej, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
250. L. s. 319. Jędrzej Wcisło w Bieżanowie, przez p. Paszkowskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
251. L. s. 320. Władysław Rossdorfer, przez p. Rutowskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
252. L. s. 322. Julian Zachariewicz, c. k. konserwator zabytków historycznych, przez p. Łączyńskiego, o subwencyę na zabezpieczenie od ruiny zamku żółkiewskiego — do komisji budżetowej.
253. L. s. 322. Gmina Wieprz, przez p. Zolla, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Wiedniu Adolfa i Maurycego Teichnerów — do komisji budżetowej.
254. L. s. 324. Wydział powiatowy w Bóbrce przez pp. Emila Torosiewicza i Kułaczkowskiego o zapomogę dla pogorzalców w Miłkołajowie — do komisji budżetowej.
255. L. s. 327. Gmina Ciszki, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.
256. L. s. 328. Zwierzchność gminna kolonii Wildenthal, przez p. Zdzisława Tyszkiewicza, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.

Marszałek. Protokół z 4. posiedzenia uważam za przyjęty, gdy nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów — protokół z 5. posiedzenia leży w biurze sejmowem do przejrzania.

Ks. rektor Paliwoda zjawił się po raz pierwszy w naszym gronie, upraszam przeto p. sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia, a ks. rektora o złożenie przyrzeczenia poselskiego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta rotę przyrzeczenia. Ks. Paliwoda składa przyrzeczenie poselskie w ręce Marszałka.)

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Jazłowiec w sprawie reaktywowania zniesionego w r. 1880 c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu. (**Aleg. 50.**)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (zaczyna czytać z aleg. 50.).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania sprawozdania tego do komisji prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem krajowym na rok 1893.

Do głosu zapisany jest z kolei p. Korol. P. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Uterła sia u nas w Sojmi hałyckim praktyka, czy dobra, czy zła w to ne wchodzu, szczo besidnyki, kotri zabierajut hołos pry generalnoj dyskusyi budżetowej, ne derżat sia samych suchych cyfr budżetowych, ne omawljajut łysz budżeta krajewoho, hospodarki krajewoj, ale szczo besidnyki ti wyhołoszajut besidy polityczni, koždyj zi swoho stanovyszczaja, w kotrych piddajut krytyci postupowanie prawytelstwa krajewoho. Owoż Panowe i riez ciłkom pryrodna, toż uchwaleniem budżeta ne daješ łysz wyraża samoj hospodarci krajewoj, ale zaznaczaješ takož pewne stanovyszczaje polityczne, wyskazuješ tym sposobom, czy i o skilko prawytelstwo krajewe widpowiło swojej zadaczy, czy i o skilko widpowiło potrebom narodnosti, do kotroj dotycznej besidnyk należyt. Tuju dorohoju i ja Panowe pijty chozczu. Pry debati budżetowej chozczu obhoworyty w sposib obiektywnyj teperiszne położenie naroda ruskoho, chozczu wyskazaty mij sud, czy i o skilko krajewe prawytelstwo widpowiło swojej zadaczy, czy i o skilko to prawytelstwo, kotre zapowiło zminu systemu doderżało słowa.

Budu promawlaty Panowe ze stanovyszczaja posła opozycyjnoho, posła ne zwywołenoho z teperisznoj sytuaciji, odnak pry tim chozczu buty szczyrym i otwertym, wyskažu zi szczyrosteju wsio, szczo meni sia ne podobało, wyskažu samu tilko szczyru prawdu, bo to leży w mojej naturi, szczo wsim prawdu howorju, ne znaju, czy to dobre, czy złe, a was proszu panowe, szczo byste z takuju szczyrosteju pryniały moi słowa, z jakuju ja ich wyskažu, a słyby pry tim pało jakie hirkie słowo prawdy ne berit meni toho za złe, bo to szczo skažu, płyne z hłubyny serdeia.

Maju ja namyrenie pry generalnoj dyskusiji zaznaczyty kilkoma słowamy moje stanovyszczaje w kwestyi konwersyi dolha indemnizacyjnoho, odnakoż koły dostyjnyj kniaź marszałok usunów toj predmet z zahalnoj dyskusyi poły-

szajuczy jeho specjalnoj debati, zasterehaju sobi tam kilka sliw wyskazaty.

Teper perejdu do druholo predmetu mojej promowy, to jest do obhoworenia położenia politycznoho naroda ruskoho, kotroho członem maju czest buty.

Jak ja skazaw na wstupi, ne ješm wdowołenyj z teperisznoj sytuaciji, bo uznaju, szczo postupowanie prawytelstwa suprotiw Rusyniw ani na jotu ne zminyło na poły politycznym, szczo prawytelstwo i na dalsze stosuje do nas tuju samu systemu, jaku wid dowhych lit do nas stosowało, szczo prawa ruskoho naroda dznajut toho samocho pokrywżdzenia jak i dawnijske i ja ne wydzu toji zminy, jakuju my mały prawo spodiwaty sia po pamiatnym dne 25. Padolysta 1890 roku. Zmina prejawyła sia pid wzhladom politycznym chyba łysz w słowach predstawytela korony, poza słowamy odnak zistało wsio po dawnomu i ja ne oszybnu sia, sły skažu, szczo na poły politycznym nasze położenie jeszczje sia pohirszyło.

Szczobym ne zdybaw sia z zamitom, szczo ješm nesprawedływyj, szczo ne chozczu przyznaty toho, szczo prawytelstwo w poślidnych dwoch litach zrobyło dla Rusyniw, skažu, szczo ja przyznaju, szczo pewna zmina nastupyla, ale to tilko na poły szkilnyctwa. chotiaj i tam ne stało sia tak, jak statyš buło powynno, szczo i tut zmina taja w mnohim ne widpowiła naszym intencjam.

A precieñ Panowe my zachowałyš czerez ciłyj toj czas lojalno i spokojno, ždałyšmo zminy sytuaciji, odnakoż do nyni my tyj zminy ne baczymo, bo prawytelstwo krajewe ne zminyło systemy, o kotru to zminu nam hołowno chodyło. Ja slidyw pylno chid spraw ruskich czezez dwa poślidni roki, a slidiuczy za tym, przyšzow na žal do perekonania, szczo meni akcja prawytelstwa predstavljaje sia po prostu szutkoju z ruskoho naroda. Meni peredstawyłaš ciła ta sprawa tak, szczo prawytelstwo dumalo, szczo narid ruskij bude i na dalsze tycho stojaty i spokojno dywytyš na toje, jak jeho najšwiatijski prawa dopezzut sia bezkarno, szczo bude spokojno smotryty, jak prawytelstwo, kotre powynno narod ruskij, jako słabszyj wziaty w opiku pered sylniejszym bratom, kotryj jeho dusyt, toho ne zrobyło — szczo to prawytelstwo znów stanulo po storoni sylniejszoho brata i pozwolyło nas dalsze utyskaty.

Ne maju żalu do sospilnocy polskoj, bo ona tu może i mało zawynyla, bo rozumiju, szczo toj, kto maje włast w rukach nelehko chce jeju z ruk wypustyty, ne rado własteju dilytsia, ale maju żal do prawytelstwa, kotre po tak torżestwennych zapewnieniach, danych pryreczeń ne doderżało. Taka hra zdaje sia meni ne do lycja prawytelstwu, taka hra Panowe, po czasty i nebezpieczna, boż i toj narid, kotrij spokijnyj z swojej pryrody, i toj narid, koły bida zalije mu sia za kołnir, chotiaj chwyłewo drymaje, probudyt sia, otworyt oczy i upomne sia o swoi krywdy.

Ja Panowe należaw do tych nemnohych, kotri po zainaugurowaniu nowoj ery zachowały bezwzhladno wyżydajucze stanowyszcze — ja czekaw, bo przyznaju sia, szczo maw pewnu chotiaj słabu nadiju, szczo prawytelstwo po tak torżestwennych zapewnieniach, dotrymaje toho, szczo pryrekło w h. 1890, szczo zminyt teperisznu systemu, szczo przyznast, szczo doteper krywdyło prawa ruskoho naroda, szczo to prawytelstwo postaraješ zło naprawyty, szczo dopomoże ruskomu narodowy osiahnuty riwnouprawnenie, stanuty na riwni z sylnijszym swoim bratom, z kotrym żywe na odnoj zemly. Ja należaw do tych, kotri do teper ne wyskazały poslidnoho słowa o tak zwanej nowej eri; ani tu w Wysokej Pałati, ani nihde poza Sojmom ne wystupyw ja jawno proti w tych, kotri zainaugurowały nowu eru, bom wyżydaw rezultatw zminenoci sytuacji i ne doczekaw sia niczoho. Ja ne kynuw i nyny ne kidaju kaminiom na tych towarysziw posliw ruskich, kotri — proszu darowaty za wyrażenie — dały sia złowyty na nowu eru; ne kidaju kaminiom dlatoho, bo ješm perešwideny, szczo ti lude dilały w najlipszoci wiri, szczo dilałuczy były ony perešwidzeni, szczo tym sposobom witworiut łuczszu dolu ruskomu narodowy, szczo tym sposobom udašt sia im osiahnuty dla Rusyniw ti prawa, o kotri daremno borem sia wid poczatku ery konstytucyjnoj, a może i wid ery widroždzenia naroda ruskoho, Ja ne kinuw kaminiem, bo ponymajaju jaku żertwu ti lude prynesły, boż ony żertwowały wse, szczo było im najdorozsze: swoju dobru sławu, swoje dobre imia, kotre zdobyły w borbi o prawa narodni, tu dobru sławu, kotru ne na rożewych ćwitach, ale na ternystoj zdobyły dorozci.

Pytaju sia paniw, szczoż my tam uzyskały?

Na poli politycznym ne uzyskały niczoho, zyskały chyba demoralizaciju naroda i my teper majemo do dilańia z demoralizowanym narodom, koły peredytym małyšmo do dila z narodom, kotryj buw uderżanyj w karbach narodnoji karnocy.

Tak to umite, panowe! doderżaty słowa. Prawytelstwo, kotre stoit pid praporom, na kotrym wypysano zołoti słowa: prymyrenie narodiw, tak doderżało słowa Prawytelstwo, kotre tak torżestwennie zapewnialo o tim, szczo stoit pry maxymi, szczo w Austrii koždyj narid maje prawo rozwyniaty swoju naridnyst w hrancyiach konstytucyjnych, tak doderżało słowa Prawytelstwo, kotre pry koždyj sposibnocy zapewniaje nas o swojej prychnocy, toje Prawytelstwo ne scromyt sia traktowaty nas i dalsze tak, jak pered r. 1890.

Nyny, moi panowe! najwyższyj czas, szczo by my Rusyny rozważyły naszu sytuaciju, szczo by my jasno sobi zdały sprawu z toho, czoho my majemo dożydaty, szczo byśmy pozluczyły wsi naszymy syly i sojedynenymy sylamy wiały sia do praci nad wiarodżeniem nacjonalnym naszoho narodu, bo tilko toju dorohu budemo mohły zdobuty naszymy prawa konstytucyjni, kotri do teper lysz na papery dla nas suszczestwujut.

Prydywmo sia teper, bodaj pobizno tomu, szczo sia stało w poslidnych dwuch litach, a perekonajemo sia, szczo na kożdym kroci, hde tilko iszło o naszymy prawa nacjonalni, spotykejemo sia z pokrywdżeniem naszymy praw z naruszeniem konstytuciji.

Ne budu, panowe! bawyw sia w welykie specjalizowanie podynokich faktiw, bo wyczyslenie tych faktiw zawelo by nas za nadto dałeko.

(P. ks. Sa w a. I owszem, prosimy o fakta!)

Ja wspanuu lysz zahalno o naszymy krywdach i popru ich faktamy, o kotrych znaju z własnoho došwidu, a tohdy panowe sami osudit, czy možemo buty zadowoleni z naszoci sytuacji czy naszymy narikania sut opravdani.

Zacznu, wid naszymy krywd na poly nacjonalnym. Osnownymy zakonamy zaporuczeno naszomu jazykowy polnu swobodu i riwnouprawlenie w publicznym żytiu; odnak w praktyci to riwnouprawlenie wyhladaje cilkom inaksze. Wsiuda dominuje jazyk polskij, wsiuda uszczasływlajut nas jazykom polskim dawnijske tak i teper w tych poslidnych dwuch litach, musymo

boroty sia o koźdu rusku bukwy, bo wsi urjady prawytelstwenni bez izjatia czy to z prywyczky czy z neznania zakona, czy w kincy z złoj woli ne chotiat nam naszoho prawa pryznaty. Ja nawedu kilka prymiriw z własnoho doświdu.

Mynuwszoho roku wnis ja do starostwa w Żółkwi imenem Wasyla Stupnyckoho z Macoszyna proszenje w ruskim jazyci o wydanie karty promysłowoji na wedenie kramnicy. Pomynaju, szczo perszuj raz zwerszeno to proszenie do dopołnienia, szczo bułoby sia ne stało, jesłyby proszenie ne buło w ruskim jazyci. Kazaly imenno wykazaty, szczo prosiaczyj jest awstrijskim obywatelom, chotaj toj czołowik buw członem Rady hromadzkoj i pry koźdych wyborach wyborceju. Ja to ponymaju, brak dopołnenno, i na toje powtorne proszenie distaw toj Stupnickij kartu promysłowu wystawlenu w jazyci polskim.

Zapytawjem sia w starostwi, czomu to sia tak stało i distawjem duże prostyj otwit: „ne majemo drukiw ruskich“. Czy takij maje buty otwit tam, hde hodyt o najświatijsziji prawa nacjonalni ruski? Czy druki majut buty pryczynuju, szczooby nam na naszi podania po polski widpowidały?

Drahij prymir. Uriad prychodzkij w Merwyciach, hde świaszczennykom jest czołowik, kotryj zo wsich wzhladiw na pocztenje zasłuhuje, czołowik ne należaczy do partji moskalofilskoj, ale do partji t. zw. naridnoj, wnis podanie do starostwa w sprawie sprodazy hruntu cerkowneho. I szczoż skażete panowe i toj swiaszczennyk distaw odwid na swoje podanie takōż po polski.

Ala ne tilko własty połytyczni, riwnoż i sudowi w podobnyj sposib postupajut. Ja, panowe, jako adwokat wedu proces pisemnyj hromady Meżyricze z p. Wincentoju Jaźwińskoj w sudi okružnym sambirskim a wedu proces rozumije sia po ruski, odnak na wsi podania ruski dostawaw otwity po polski.

Apelacja potwerdyła uchwały sudu sambirskoho, aż doperwa w Najwyższym Trybunali wyhraw ja sprawu, a sud okružnyj distaw nakaz, szczooby wsi uchwały jaki wydaw po polski doruczyw w jazyci ruskim. Ja dobyw sia swojeho prawa, ależ czy tim sposobom majemo sia boroty o koźdu rusku bukwy jesły maje buty besida o riwnoprawnosti! Meni sia zdaje, szczo tak do ciły ne dijdemo. I pytaju sia was pano-

we, szczo jest za pryczyna toho krywdżenia jazyka ruskoho? Hde szukaty źerela, szczo my na koźdim kroci majemo trudnosity w zdobuwaniu naszych praw nacjonalnych? Hołowno pryczynu po mojej dumci, to systema, systema prawytelstwa, kotra dowela do toho, szczo nyni w urjadach prawytelstwennych w ostocznoj Hałyczyny ne ma ludej, kwalifikowanych do urjadowania w ruskim jazyci, a szczo bilsz nyni po uriadach wostocznoj Hałyczyny czasto husto ne znajdete czołowika, kotryj by umiw po ruski pereczytaty a pyśmo ruske musyt ne raz dowho czekaty nim zjawyt sia ktoś, ktoby to pyśmo petołołkowaty umiw. I jakaż tomu pryczyna?

Persza pryczyna to neochota Polakiw do wyuczenia sia ruskoho jazyka. Na žal! szcze nyni sut Polaki, dla kotrych ruski bukwy sut sołeju w oci, kotry ne chotiat dywytyś na rusku azbuku. Druha pryczyna to ta, szczo ruskich urjadnykiw perenes no majże w ciłosti tam na zapad, hde ony ruskoho pyśma nikoły ne pobaczat, a ich mistce tut w wostocznoj Hałyczyni zastupłeno polskimi urjadnykami, kotry znow ruskoho jazyka ani pyśma ne znajut, i kotri ochotno ostałyśby na zapadi.

Krajewe prawytelstwo, inaugurujuczy nowu eru i przykazujuczy zminu systema pryrekło buło takōż, szczo na dalsze na zapad ruskij ludej wysyłaty ne bude, szczo zarekwiruje z zapada tych ruskich urjadnykiw, kotry tam uriadujut z tosky za ridnym krajem, szczo zwerne nam toj skarb narodnyj, kotryj tut na swojej zemły z pożytkom praciowaty bude.

Ja panowe! pid tym wzhladom żadnoho polipszenia ne wydźu, boż ne tilko ne zwerneno nam nasych zatocznykiw ale pomymo danoho pryreczenia wysyłaje sia i dalsze ruskich ludej na zapad. Ot n. p. i w tym roci pereneseno tuda dwoch Rusyniw, imenno Juliana Stefanowicza do Reszowa i Hameczykiewiczza do Krakowa. A czomuż to sia stało? ony same ne znajut; stało sia to protiwo ich woli, boż ony ne chotily zistaty tut w wostocznoj Hałyczyni, hdeby mohły praciowaty z bilszym pożytkom dla swoho naroda, a tim samym i z pożytkom dla kraju.

Sut to panowe! suplenty gimnazjalny. Pokrywdżenie ruskij mowy i ruskoho jazyka dznałyśmo takōż i pry takich dribnyciach, jak napysy na publicznych budynkach. Ne howorju uże o budynkach tych, kotri dawnijsze powstały,

ale o tych, kotre powstały w dwóch litach poślidnych. Zdaje meni sia, szczo koždyj z was ohladaw nowyj budynok sudowyj pry ulyci Batoreho wo Lwowi. Tam panowe pid orłom awstryjskim wypysano tytko: „C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie“, nema tam ruskoho napysa. I czomuż zabuły za Rusyniw? kotry w pereważnoj czasty żyjut w wostocznoj Hałycyzi, kotri w znaczno bilszyj czasty potrzebujut toho budynku, jak Polaki, kotri może pryczynyły sia bilszymy dodatkamy do podatkiw do budowyj toj światyni sprawedywosti, jak Polaki.

Tyji otżeż Rusyny znajut czeźje prawo żadaty, szczo by na tym budynku krasniw po pry polskij takož napys ruskij. W tym roci odnowlono takož tablyci z napysamy nad finansowoju Dyrekcju krajewoju, a włastywo po wsich budynkach, hde mistyla sia finansowa Dyrekcja.

I szczoż sia stało moi panowe! o Rusynach znow zabuły. Ale szczo bilsze! koły naczałnyk urjadu wymiru należytosty, odnawljucy stary tablyci poważyw sia umistyty takož napys ruski, tohdy wiceprezydent Dyrekcji krajewoj kazaw tablyci zdejmyty i zastupyty tytko polskoju, bo skazaw, szczo finansowa Dyrekcja w polityku sia ne bawyt!

W sierpniu seho roku otworeno w Żółkwi erarjalny urjad pocztowyj, na kotrim umiszczono napys, na sorom tytko po polsku i po nimecku. Znow zabuły o Rusynach, kotrych jest precin w tym powiti zwyż 70%, a tytko 20 kilka % inszych narodnyty, a ne zabuły o Nimciach, kotrych w powiti ne bilsze trech sotok.

Pohlańmo teper Panowe, szczo dije sia z Rusynamy w politycznym żytiu? Maju tut na hadci wybory, jaki perewedyłoš w poślidnych 2 litach Wybory do Dumy Derżawnoj do rad powitowych i hromadzki. Pryznaju szczo czast wyny, szczo my pry wsiakich wyborach wychodymo w menszosti, leżyty w ordynacyach wyborezych, odnakoż z druhoj storony maju prawo jako Rusyn domahatyś szczo by ta ordynacya buła czerez to prawytelstwo szanowana, maju prawo domahaty sia, szczo by prawytelstwo stanulo na storoży tych wyboriw, szczo by stojało na storoży wolnocy tych wyboriw. Odnak szczoż Panowe? To prawytelstwo wmisto stojaty na storoży wilnocy wyboriw, samo imenuje wsich, kotri majut wyjty z urny wyborcoj.

Pomyjaju wybory do Dumy derżawnoj, bo to za nadto czorna karta w naszym żytiu politycznom, bo ne choctu jutryty toj tiażkoj i boleśnoj rany, kotra doperwa zaczała sia hoity, a perejdu wprost do wyboriw do rady powitowej. Wybory ti do rad powitowych, kotri w poślidnych dwóch litach buły perewedeni, to czystoju ironjeju, to buło szczoś takoho, o czim ti, kotri układały zakon o reprezentacji powitowej, kotri układały ordynaciu wyborcu pewno i ne snyły. Tu, panowe, ne wybyrajut wyborci, tu wybyraje prawytelstwo; boż starosta układaje lystu czleniw do rady powitowej, bo starosta imenuje wyborciw, bo starosta wede sia w zahali tak, jakby ti wyborci, kotri majut wysyłały swoich zastupnykiw buły maszynoju, kotra maje sia dwyhaty, tuda kuda pokiruje neju maszynynt, kotrym tut sam starosta

Smutnyj toj doświd, Panowe — pereżyw ja na żali w moim powiti żółkiewskim, a pry dywlajucy sia tam wyboram pryszowjem do toho świdczenia, szczo wsi wybory to iluzya. Boż tam, hde starosta widznaczaje sia jakoju takuju energijeju, hde starosta umije staty sia panom sytuaciji, hde starosta umije wjitiw za czub trymaty, tomo pry nynisznoj systemi musiat wybory wypasty tak jak starosta sobi żełaje, tam wyjde z urny, tytko toj, kotroho starostwo pereznaczyło. Ne uważaw bym ja toho może i za tak welyke zło, jeslyby sia markowała pewna harmonia meży starosteju a lud'my, kotri majut prowit' w powiti, kotrym załeżyty, aby w powiti buw dobrobyt. Ja ne baczywbym może w tim tak welykoho złocho, jeslyby toj starosta staraw sia perewesty wybir ludej, kotri sut' znani w powiti z diateljnosty dodatnoj, jeslyby toj starosta staraw sia takich ludej wprowadyty do rad powitowych, kotriby tam diłały z korysteju dla powita, boż tohdy Panowe, to zło, kotre w kaźdim razi jest' złom, ne tak boleśno dotknułoby tych, kotri majut prawo wysyłały swoich zastupnykiw do tił autonomicznych. Ale jak boleśno musyt otbyty sia na kaźdim ta nominacya, koły na kartach czerez Starostwo ułożonych, czerez starostu wypeczatanych, rozdawanych wyborciam czerez urjadnykiw Starostwa, pobaczyt ludej, kotrych w powiti nihto ne znaje, kotri nyczym sia ne odznaczyły, kotri jawne i otwarte sut' wrohamy narodu ruskoho! to Panowe musyt bołyty kaźdoho a tym bilsze Rusyna, jesly w toj sposib

wytyskaje sia jeha nawit z tych rad powitowych, hde precin Rusyny nycz tak zloho zrobyty ne mohut, jednak ne tilko pry wyborach z menszich posidlostej, ale i pry wyborach z mist ta sama praktyka mala mistce.

Skazete Panowe: „precin w radach hromadskich po mistach zasidaje inteligencya“, — tak jest, zasidaje inteligencya, ale inteligencya polska, kotra zyla sia z tym pryncypom, szczo by wsiakimy mozlywymy sposobamy staraty sia, aby do til reprezentacyjnych ne prypustyty chorony Boze jakoho Rusyna. Ta intelyhenca woły zrezygnowaty z swoich praw autonomicznych i ity slipo pid rozkazy starosty, aby maty tilko pewnost, szczo z urny wyborezoji ne wyjde Rusyn.

W naszym powiti mista i mistoczka majut bilszty Rusynyw. W Kulykowi i Mostach bilsze jak $\frac{2}{3}$ Rusyniw a nespełna $\frac{1}{3}$ prypadaje na proci narodnocy. A precin z tych mist ne dopuszczono ani odnoho Rusyna.

W zolkiewskoj radi hromadzkoj majze cile tretie koło stanowlat Rusyny a pomymo toho starosta układajuczy lystu delegatiw z rady hromadzkoj na 23 czleniw ne wzial ani odnoho Rusyna, wzial za toje wsich Żydiw i Polakiw. Czyż tak maje postupaty wlast' prawytelstwenna, koły zastupnyk korony publiczno oswideczył w Sojmi, szczo nema żadnoji nepryjaznoji systemy protyw Rusyniw?

Taki praktyki mały mistce wo wsich powitach wostocznoj Hałyczyny toż ne dywo, szczo pry wyborach do Rad powitowych Rusyny majze wsiuda wyjszły w menszocy z menszych posidlostej, toż pry takim postupowaniu organiw prawytelstwa inaksze buty ne mohło. Koły howorju o radach powitowych, ne mohu pomynuty odnoho duze cikawoho faktu.

W Śniatyni po wybori nowoj Rady powitowoj wybyrano delegatiw od okružnoj Rady szkilnoj i wybir upaw na naszoho towarzysza Otea Hamoraka. I szczoż sia stało. Rada szkilna krajewa ne zatwerdyla toho wyboru bez motywowania, bo do toho ne jest obowiazana. Pytaju, czy buła pidstawa do widmowlenia otcu Hamoraku kompetencji do zastupowania powitu w Radi szkolnoj okružnoj?

Na to dumaju najde sia kołys odwit, boż historja osudył takie postupowanie wlastej prawytelstwennych. Szcze hirsze dije sia pry wy-

borach do Rad hromadskich, bo tam po prostu krywdyt sia interesa hromady, boż forsujet sia do Rad hromadskich ludej, kotri ani charakterom, ani stanom majetkowym ne dajut garancji, szczo budut dobre uprawlaty sprawamy hromady, ludej, kotri nawit neraz majut tiazkiji hrichy na swojej sowisti, kotri mohut ich zawesty i pered kratki sudowi, bo kolidujut czasto-husto z kodeksom karnym. I ti lude uriadujut a urjadujut dlatoho, bo majut protekcju wlasty, kotroj slipo sluzat!

Szczo tych sliw ne howorju na witr, o tim możete sperešwidczytyś z czyslennych dopysej ruskich gazet, a toje potwerdyla i krakowska „Nowa Reforma“, kotroj nichto o welyku sympatju dla Rusyniw chyba ne posudył! Tak dije sia w powitach, Zołocziwskim, Husiatyńskim, Borszczowskim, Zaliszczyckim i innych, a na žal dije sia to i w Żolkiewskim, hdem to vse swojimy oczyma baczyw. Tu pry wyborach do Rady hromadzkoj ne perebyraje sia w sredstwach, szczo by litko wybraty ludej, kotri slipo budut ity za przykazom pysara hromadskoho, kotryj distane instrukeju z hory. Tu ne ma⁴ wzhladu na dobro hromady tilko na ciły polityczni, szczo by maty dobrych agitatoriw pry wyborach.

Hołowna agitacja wede sia pry wybori wijta, na kotroho starajut sia pereforsowaty najhirszi indywidua, kotri nawit sposobni do toho szczo by hrisz hromadskij utopyty w swij prywatnoj kieszeni. I ti lude stojat na czoli hromad i uriadujut chot' hromada žalył sia na nych.

Skazete: Precin można wnesty protest do wlasty krajewoj, kotra zdiłaje wsio, szczo bude w jej możnocy i ne dał naruszaty zakon. Deż tam! Ta wlast' krajewa, to hałeckie Namistnyczestwo widkidaje a limine wsi protesty ne uważajuczy za potribne nawit sprawdyty tych drastycznych zamitiw prymir pidnesenych czezez protestujuczych. Nawedu mynuwszoho roku widbuł sia wybir w hromadi Macoszyn. Wyboru toho naczalnyk majuczyj naturalno instrukeju do toho wid kohoś, ne oholosyw.

Koły lude dowidaly sia sluczajno szczo wybir maje zawtra widbuty sia, pytaly naczalnyka o kotroj maje buty hodyni. Naczalnyk skazaw szczo o druhoj, bo tokdy pryde delehat iz starostwa. Mało to buty 5. wereśnia myn. hoda. Lude zawiryły i czekały aż delehat pryde. Tym czasom starostwo wysłało jako delehata dyur-

nista żyda Kesslera, kotryj pryichaw raneńko o piw do szestej i rozpoczaw wybory z tymy, kotryi były zawidomłeni o wsim i kotryi mały instrukciju koho wybraty majut.

Koły pijszow rozhołow w hromadi, szczo sut' wybory, zaczęły selane, kotri mały prawo wyboru schodyty sia, a koły pryjšły o hodyni 6-tej kincyw sia wże wybir druho koła, bo tretie buło wże dawno skińczone. Uprawneni wnesły czerez mene protest w ruskim jazyci, a wnesły jeha w predpysanoj dorozii wykazawszy nezakonnyj sposib postupowania. — I czyż dumajete Panowe, szczo Namistnyczestwo kazało zariadyty jaki dochodzenia? A precież protest pidpysała ciła inteligencya, ciły ówit selanstwa amymoto zwerneno jeha z tem: „zwraca się protestującym jako bezpodstawny“ bez żadnych dalszych motywów. Toj odwit ma-wiem w rukach.

Druha hromada w powiti najporiadnijsza, zamożna, ale lude obrazowani hromada Butyny. Tam naczeli hromady stoit wijt Nykoła Muzyka, kotryj wże dawno powynen buty pid kluczom, boż krywdyt hromadu w sposib jawnyj napońniajuczy hroszem hromadskym swoji kieszeni. Buduczy wijtom zabyw win chłopa za szczo zasudżeno jeha na pidstawi werdyktu sudiw prysiahłych tilko za perestupjenje z §. 335. zak karn. na 6 misiaciw wiaznyci a mymo toho jeha starosta na wijtostwi zaderżaw.

Ne znaju, jak wplyne to na moralnist hromady, kotra maje pereswidczenie szczo wijt zabyw czołowika, szczo za toje peresydiw kilka misiaciw w aresztii slideczim, a 6 misiaciw na kari, na to naj otwityt prawytelstwo. Toj wijt doteper uriaduje chot wybir nowoj Rady dawno perewedenyj. W tim wzhladi ja interpelowaw starostu, kotoryj przyznaw, szczo win to wsio znaje, szczo znaje, szczo Muzyka „łajdak“, „ale ja będę go trzymał tak długo, póki taki Mykieta i Kudryk będą się mieszać do wyborów“.

W hromadi Merwyczi perewedeno mynuw-szoho roku wybir Rady hromadskoj, a poneże ne buło protestu perewedeno i wybir wijta. — I dywnym słuczajom za staraniem miscewoho parocha wybrano wijtom selanyna Bosaka, czołowika pyśmennoho i zamożnoho, protyw kotromu nichto żadnych zamitiw ne mih pidnesty. Tymczasom wże rik mynuw a toj wijt wybranyj zakonnio ne uriaduje ale uriaduje Iwan Samotij, poślidnyj pijanycia w powiti. Świaszczen-

nyk udawaw sia z przedstawieniami do starosty, szczo sterpity toho ne może, szczo takij pijanycia wijtowaw, ale starosta skazaw: „nie chcieliście wybrać wójtem Wołodka, którego ja chciałem, to będzie Samotij dalej urzędował“ i Samotij uriaduje dosy.

Szcze sumnijsza historya pry wyborach do Rady hromadskoj buła w mistach Kulikowi i Mostach Welykich, de rozwyneno na szyroku skalu agitacyu, szczo do Rady hromadskoj ne dopustyty Rusyniw. W Mostach inteliencya zwiazała sia z lud'my, z kotrymy czołowik czestnyj howoryty ne powynen i pereforsowano tam z perszoho koła otże pry pomocy inteliencyi pokutnoho pysara Pinkasa Rapaporta i Adolfa Klauzeka, kotryj za rozlycznoho roda malwersacyji zistaw usunenyj z uriadu pysara hromadskoho czerez Wydił powitowyj. Tych ludziej inteliencya polska ne wahała sia wybraty do Rady hromadskoj, szczo ne dopustyty choryny Boże rusyna! Protiw tych wyboriw uprawnieni wnesły protest, w kotrim naweły riczy, o kotrychby nichto i ne dumaw. Ja proszu JE. p. Namistnyka, szczo by buw łaskaw pereczytaty toj protest a perekonaje sia jak własny postupajut' pry wyborach, szczo tam dijut' sia riczy, o kotrych sia nikomu ne snyło, a o kotrych howoryty ne choezu, bo ta riez jest w toku instancyj. Maju nadiju, szczo Namistnyczestwo prynajmniej w sim słuczaju postupt' jak zakon prypy uje.

Szcze muszu pidnesty sprawu postupowania własnej w wydu duchowienstwa. Naszi starosty misto pidderżuwaty autoritet świaszczen-nyka, starajut sia pidkopaty jeha powahu na każdym kroci, szczo świaszczenykowy w hromadi, w kotroj maje poważanie, usunuty grunt z pid nih i widdaty hromadu na łasku i nełasku agitatoriw politycznych. Zamitiw żadnych tym świaszczennikom robyty ne można, chyba szczo swoju hromadu potrafiat prowadyty tak, szczo pry wyborach do Rady powitowej wyborci ne widdały hołosu na kandydatiw starostwa łysze na tych, kotrych im rusyny wskazały.

W hromadi Turynka widbuł sia nedawno wybir cerkownoho komitetu. Ukonstytuowanie jeha mało miście w budynku starostwa. Jest doteper praktykoju w ciłoj Hałyczyni, szczo predsdatelom komitetu jest świaszczenyk abo patron. Tymczasom w Turyni perewedeno na

prezidentu komitetu selanyna nepysmennoho czolowika, kotryj bezuslowno na toje ne zasluhuje, bo pid wzhladom moralnym duze malu maje wartist, kotryj nawit do cerkwy ridko chodyt'. A to wsio uczyneno dla skompromitowania swiaszczennyka. Ne znaju, czy na tim dobre wyjdet' prawytelstwo, podkopujeczy powahu duchownstwa. Ale to ne oden sluczaj. Starostwo nakazalo w hromadach Turyni, Mokrotyni, Zwertowi i Dobrusyni, za toje samo, szczo cztery tych hromad pry wyborach ne holosuwaly po woli starosty, holosyty wijtam koło cerkwy, patent jofezifijskij. — Skažete: „to nicz dywnoho“. I ja ne baczywby w tim nicz zloho, slyby swiaszczennyk zdyraw narid, ale to swiaszczennyk lublenyj wid naroda, majuczuj wełyku powahu w hromadi. Dijało sia to tilko na toje, szczo pidkopaty jeho powahu. Czyż w wydu takich faktiw možemo my maty dowirje do prawytelstwa? Zdajet' sia meni, szczo musymo maty opravdanyj žal do takoho prawytelstwa, kotre z namy w toj sposib postupaje, boż taki fakty budiat w nas nedowirje, do toho szczo czulyśmo z ust peredstawytela korony. Czyż dumajete panowe, szczo my ślipi na vse toje, szczo koło nas dije sia, czyż dumajete, szczo my ne znajemo kuda wede ta doroha, kotroju postupaje prawytelstwo? Ta polityka ne świadczyt o tim, szczo prawytelstwu chodyt' o swobodnyj nasz rozwij, ale świadczyt radsze, szczo chodyt jemu o toje, szczo nam widobraty i tii rady hromadski, chodyt o toje, szczo tam zasidały lude, ślipiduczzi za rozkazamy starosty; szczo wyderty nam grunt z pid nih i zdaty nas na łasku i nełasku samohoż prawytelstwa.

Ja ne prypysuju wyny toho wsioho dotycznym starostam, ne prypysuju jeji w perszoz linii starosti żółkiwskomu, kotryj jest czolowikom energicznym i prymirnym uriadnykom, a jak to skazaw p. Namistnik: „perła meży starostamy“. Toj p. starosta Lanikiewicz w Żółkwi jest duze przyjazno usposoblenyj dla selanstwa, win chotiwby może i pomoczy selanynowy, wziaty ho w oboronu pered wyzyskowaniem, win może i przyjatel naroda. Jeslyż otże toj starosta, tak pry wyborach postupaje, to wydno, szczo takij witr z hory wije. A szczoż doperwa dije sia w innych powitach, hde ne ma takoho starosty jak Lanikiewicz, jaki tam krywdy dijut sia rusynam? Otwit Wam ostawljaju.

Na tim zakińczu moje promowienie dla to-

ho, bo po meni majut' premawlaty szczo moi towarzyszy, kotri takoz podnesut' mnohi inozikrywdy. To uważawiem za potribne skazaty pid adresoju prawytelstwa, szczo ono raz wżezmyniło systemu. Jesly prawytelstwo chce, szczo byśmo sia rozwynuwały pid egidoju awstryjskoj derżawy, jako samostojatelnyj narid sławianskij, najzminut' swoje postupowanie a ja zapewniaju w imeny moim i moich towarzysiw, szczo żaloby i borby naszi skończat sia, a ich mistce zajme wspilna pracia nad dobrom toho kraju, kotryj wspilno zameszkujem. (Brawa! z ruskich ławek).

Marszałek. Zapisany p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Wysoki Sejmie! Wczoraj o bardzo spóźnionej porze słyszałem dla niektórych interesującą, ale dla wszystkich bardzo obszerną mowę posła mniejszych posiadłości stryjskiego powiatu. — Mowa ta była chaotycznym zbiorem wszelkiego rodzaju rekryminacyj, osnutych na tle życia powiatowego. W te grawamina wchodzić nie podobna, ponieważ szczegółów, do których się ściągają, tu z tej Izby ani poznać ani osądzić można. — Dlatego proszę nie dziwić się, że ja także wpadłem w słabość ludzką, mianowicie nie słuhałem i podczas mowy rozmawiałem z moimi sąsiadami i przyjaciółmi o wielu innych rzeczach ale nie o tem, co było przedmiotem wywodów Szanownego posła. — Przypadkowo więc tylko usłyszałem wyraz „Wydział krajowy“ powtarzający się kilka razy. Nareszcie spostrzegłem, że Szanowny poseł wydobywa akt jakiś i z niego zaczyna czytać ustępy z odezwy, którą wystosowaliśmy przed kilku miesiącami do Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie czystości języka ruskiego w publikacjach rządowych. — Kiedym to usłyszał, zacząłem strzydz uszyna, ponieważ się spodziewałem, że mię nie minie grom pochwały dla Wydziału krajowego za to, iż w sprawie obchodzącej narodowość ruską stanął w obronie jej żywotnych interesów. Jakaż bowiem była geneza tej odezwy? Oto kilku Rusinów zaszczytne stanowisko pośród narodowości ruskiej zajmujących, udało się do mnie i do Wydziału krajowego z uwagą, że publikacje urzędowe, mianowicie dziennik ustaw i rozporządzeń państwowych wychodzący w Wiedniu, obwieszczenia Generalnej Dyrekcyi kolei państwowych, wreszcie druki urzędów telegraficznych i pocztowych są pisane najszkaradniejszą rusczyzną.

Ci Panowie, których miałem wszelkie powody poczytywać za najpoważniejszych znawców języka ruskiego, dostarczyli mi materiału obfitego za dowód, że tak jest rzeczywiście. Ponieważ twierdzenie to nie ulegało najmniejszej wątpliwości tak ze względu na wiadomość osób, od których pochodziło, jak też na dokumenta, którymi było poparte, przeto Wydział krajowy uchwalił zwrócić uwagę Rządu, że język ruski jest skażonym w urzędowych publikacjach i że Rusini mają prawo domagać się, aby język ruski był używany w całej swej czystości.

W wykonaniu tej uchwały Wydziału krajowego powierzyłem Rusinowi wypracowanie odezwy do Ministerstwa, następnie wypracowanie jego i dokumenta na poparcie zawartych w niem twierdzeń, dałem do skontrolowania Rusinowi i dopiero po przepuszczeniu odezwy przez ten alembik udzieliłem jej swojej aprobaty. Czyż może być Wydziałowi krajowemu przez Rusinów robiony zarzut z tego, że stara się, aby język ruski był w całej swej czystości zachowany, że troszczy się o to, aby mowa ruska nie była skażoną naleciałościami mowy zupełnie nam obcej mianowicie rosyjskiej, o której żaden niewynarodowiony Rusin nie rozumie i rozumieć nie chce. (Brawo).

Prawda, że przy tej sposobności dodaliśmy incydencyonalnie rady dla Ministerstwa, aby używało fonetycznej pisowni dlatego, że sami jej używamy i za nią oświadczyła się jednogłośnie ankieta zwołana przez Rząd do rozstrzygnięcia tej kwestyi. Nie wiem, jakim sposobem można nam robić z tego zarzut, żeśmy doradzali c. k. Rządowi zastosowanie się w wyborze pisowni do zdania najpoważniejszych autorytetów ruskich. Ale co najmniej rozumiem to, jakim prawem można robić Wydziałowi krajowemu zarzut, że odezwa jego do Ministerstwa zawiera denuncjację. Jeżeli Wydział krajowy, nie cytując nazwisk, powiada c. k. Rządowi, że tendencja do skażenia języka ruskiego naleciałościami moskiewskimi jest tendencją stronnictwa wrogiego narodowości ruskiej i interesom państwa, bo spełnia swój obowiązek i nie pojmuję jakim prawem ostrzeżenie wystosowane przez władzę krajową do władzy centralnej o niebezpieczeństwie zagrażającym krajowi i państwu może być nazwanem denuncjacją (Brawa).

Wiem ja, Panowie z swej przeszłości i z przeszłości swych przyjaciół, co to jest denuncjacja

i umiem ją odróżnić od spełnienia obowiązku obywatelskiego, obowiązku ciężącego na naczelnej władzy autonomicznej. (Brawa, oklaski).

Powiada p. poseł z mniejszych posiadłości stryjskiego powiatu, że Wydział krajowy w rzezczonej odezwie przekroczył kompetencje swoje, bo nie jest złożony z Rusinów a zatem nie powinien się mieszać do spraw ruskich. Proszę panów, gdzie to jest powiedzianem w statucie krajowym, że Wydział krajowy ma zastępować interesa tylko Polaków a zastępstwo interesów Rusinów zostawić posłowi z mniejszych posiadłości stryjskiego powiatu i jego politycznym przyjaciółom?

Wydział krajowy jest władzą polską i ruską zawsze i ma zastępować interesa Polaków i Rusinów z równą dla obu narodowości gorliwością. Zarzucił także szanowny poseł, że Wydział krajowy nie miał obiektywnej kompetencji do wchodzenia w sprawę języka używanego w publikacjach ruskich, ponieważ interwencja taka nie leży w przekazanym mu przez statut krajowy zakresie działania. — Jest to stanowisko biurokratyczne, na którym stać można. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na drugi paragraf statutu krajowego, które powiada: (czyta):

„Prawo reprezentacji krajowej przysługujące, do zakresu działalności jej należące, wykonywane będzie albo przez Sejm, albo przez Wydział krajowy“.

Wicie Panowie bardzo dobrze, że kwestye wszystkie, dotyczące interesów narodowości ruskiej należą do kompetencji Sejmu a posłowie ruscy robią z tego bardzo obszerny użytek a skoro to należy do kompetencji Sejmu, to na podstawie § 2. statutu należy pod nieobecność Sejmu i do kompetencji Wydziału krajowego.

My stojąc na tem stanowisku nie w tym jednym ale w wielu innych wypadkach pozwalamy sobie zwrócić uwagę Rządu nieraz na ten lub ów interes kraju, leżący poza sferą specjalnie nam przekazanych atrybucyi. — To prawo nam przysługuje i tego prawa nie możemy sobie dać odebrać. Przeciwnie, w kilku ostatnich latach zaszedł tak ściły stosunek między Wydziałem a Rządem krajowym, że Rząd zwraca nieraz uwagę naszą na to, co może być do poprawienia w administracji autonomicznej a my nawzajem z całą otwartością odsłaniamy c. k. Rządowi usterki administracji państwowej, ilekroć

takowe dojdą do naszej wiadomości. Z tego, że naczelne władze państwowe i autonomiczne idą ręką w rękę i że się wzajemnie radą i czynem popierają, nie zarzut, ale zasługa powinna dla nich urósć w oczach pośła troskliwego o dobro kraju. (Brawa).

Ażeby swoje stanowisko w tej kwestyi dobitnie określić, pozwałam sobie Szanownym Panom powiedzieć, że Wydział krajowy w ostatnich czasach uporał się z licznymi kłopotami, pozbył się mnóstwa zaległych spraw i ma teraz rozwiązane ręce; może więc z nieco wyższego stanowiska na zadanie swoje się zapatrywać, z czego zapewne skorzysta na to, ażeby się tego rodzaju przekroczenia kompetencji częściej powtarzały, niż to dotychczas miało miejsce. (Oklaski i brawa).

Marszałek. Do głosu teraz zapisany za budżetem p. Romańczuk. Udzielam mu głosu.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Zakym przystupiu do moho własnywoho predmetu, muszu kilkoma słowami zhadaty o wczerasznij besidi pośła z mniejszych posidłosty stryjskoho powita. Poważanyj posoł dosyt' czerez dowhyj czas, bo zdaje sia meni, ne mensze jak piw hodyny rozkazowaw istoryju sprawy fonetycznoi prawopysi u hałyckich Rusyniw. W tim opowidaniu jeho odnakoż pokazaw sia nedostatok trech prykmet koniecznych dla istoryka: persze znania žereł, druhe daru krytycznoho, szczoby žereła ociniaty i prawdu od neprawdy widrižniaty, a trete obiektywnosti, szczoby riez opowidaty piśle szczyroi prawdy a ne tendencyjno. (Brawa.) Z toj przyczyny, jak i zi wzhladu, szczo Wysokij Sojm ne uważaju za misce do wedenia polemiki w takij sprawi, ja nad istorycznymy wywodamy pośła Antonewyca perechodžu do porjadku dnewnoho.

Ne budu otže howoryty o fonetyci, ne budu howoryty takož o konwersyi, ne tilko dla toho, szczo dostojnyj kniaz Marszałok žyczyt sobi lyszyty tuju sprawu dla pižnijszoj dyskusyi, ale i dla-toho, szczo maju pered soboju sprawu szcze dałeko bilszu, sprawu uładzenia mežynarodnych widnosyn w naszym kraju, sprawu waźnijszu wid wsich mylioniw, jaki pry konwersyi abo bez konwersyi mohut sia zyskaty abo straty.

Dwa roky dochodyt, jak Wysokie prawy telstwo zapowiło Rusynam, szczo bude im okazuwaty žyczlywist' i zaspokojit' ich potreby, koły zaznaczat wyraźno swoje stanowyszcze, jako zhi-

dne z interesamy deržawy. Se poślidne stało sia. Na zasidaniu Sojmu 25. padołysta 1890 r. zaznaczyw ja a w poślidujucznych dniach i moi odnomyszłennyki hołosno i jasno nasze stano wyszcze nacjonalne i polityczne, i prawytelstwo, jak takož polski pośly musiły przyznaty, szczo ono dijstno jest' zhidne i z interesamy deržawy i neprotywne uprawnnyem interesam naroda polskoho. Toż zajawlenie nasze przyjmyły prychno JE. p. Namistnyk imenem prawytelstwa, i polski pośly w imeny reprezentacyi polskoho naroda. Pan Namistnyk zapewnyw o prychnosti prawytelstwa, generalnyj besidnyk pośoł Madejskij zhadaw o spilnij praci, a generalnyj referent komisji budżetowoji pośoł Bilińskij zapewnyw, szczo o ruskij sprawi ne budemo potrebowaly wže diskutowaty pry budżeti.

Czy ti zapewnia spownyły sia?

Rusyny w kraju przyjmyły ich rozlyczno; perewaźna czast' z radostju i nadijeju, dakotri z bilszim abo menszim nedowirjem, inszi ciłij tij akcji, kotra musiła maty nemałyj wpływ na polityku Rusyniw, buły protywni. Ja przyznaju sia, naleźaw sam do trocha nedowirczywych, ale pomymo toho ja riszyw sia zrobyty zhadanyj krok i buwbym jeho zrobyw nawit' tohdy, kołybym buw jeszcze mensze maw wiry w jeho uśpich. Bo ja uważaw za potribne daty jeszcze raz nehladnyj dokaz krajnoji ustupczywosti i umirkowania Rusyniw i tym zbudowaty zołotyj mist dla prawytelstwa i Polakiw do zawernienia z ich polityki suprotyw Rusyniw; ja uważaw za diło i polityczne i patryotyczne ne dawaty i po zoru, bud'to by my wid prostiahanoji do nas ruki widsuwały sia, a zrobyty jeszcze odnu probu, czy udat' sia na tij dorozu dowesty do myrnoho łahodzenia widnosyn w naszym kraju.

Jakby szcze i taja proba ne udała sia, to my swoje zrobyły: my oprawdani do reszty na zwerch pered wsimy i upewneni pered soboju samymi szczo do naszoho dalszoho diłania.

Po danych nam zapewnieniach zminy polityki prawytelstwennoji i polskoi my zminyły polityku nasz. My zijski z poperednoho stanowyszcza opozycyjnoho i zaniały stanowyszcze wyžydajucze, i z toho stanowyszcza my ne scho-dyły nawit' tohdy, koły wytrewanie na nim i prawytelstwo i polska storona robyły nam duze przykrym i trudnym. Perszyj raz wid ery konstytucyjnoji centralnyj parlament ne czuw na-

rikania ruskich posłów na polskiej hnet a czuw ich przyjaźni słowa. Były tu w tej Wysokiej Pałati kilka raziw dokiczyłwi zhadky o „kapłańskim“ słowi, kotroho w 1861 roci tohoczasia delegacja ruska w parlamenti mała ne dotrymaty. O skilko sej zakyd jest opravdanyj, ja na pewno ne znaju, ale to skažu — a chotiwjem to wże i dawnijske zrobyty — szczo, jesly dijestno tak buło, jak Wy, moi Panowe, predstavljajete, to ja na toje muszu tilko wyskazaty mij žal. Nedotrymanie słowa danoho uroczysto chot'by najhirschomu wrohowy ne dasť sia opravdaty, nawet' takimy argumentamy, szczo i druha storona swoho słowa kołyś ne doderżała. Teper żeż ruski zastupnyky parlamentarni i bez kapłańskoho abo i nekapłańskoho słowa wytrewały na stanowyszczu takim, do jakoho dawni zastupnyky ruski mały były zobowiazaty sia. Takym diłom otže dawnijszjy dowh nasz, jesly jakij buw, zistaw wyriwnanyj; my szczo do neho možemo skazaty: meży namy kwita.

Po zajawleniach i zapewnienjach Rusyny żdały na ich spownenie. A ne stawljały my wetylich pretensyj, trudnych do wykonania, podobnych chot' trochy do waszoi Panowe, rezolucyj z 1868 roku po zmini waszoi polityki. Na pidstawu naszych przyrodnych i konstytucyjnych praw należyt sia nam powne riwnouprawnenie w kraju i w derżawi. Nam na 141 mandatiw poselskich w Sojmi należyt' sia ne kilkanajciat', jak teper majemo, nawet' ne 47, jaki pry nynisznij ordynaciji wyboreczij možemo maty, ale zwyż 60; na 63 mandaty do rady derżawnoji ne 7 wzhladno 15 ale 28. Nam należyt sia inaksze zastupnytvo w Radach powitowych, w Radi szkolnij krajewij i w radach okružnych, inaksze stanowyszczu dla naszego jazyka w sudach, uriadach, szkołach i t. d. Czy my odnakoż postawlyły taki usłowia? czy my zażadały takoji zminy ordynaciji wyboreczoi do Sojmu i Rad powitowych, czy my zażadały znesenia cisarskoho rozporiadżenia o jazyci uriadowim w Hałyczyni? My ne zrekyły sia wprawdi naszych praw, my ich sobi wyrazno zasterihajemo, ale my ohranyczyły sia na pidnesenie naszych najpilnijszych potreb, peredwsim zminy doteperisznoho postupowania suprotyw Rusyniw, zminy neprzyjaznoji dla nas systemy, kotra to zmina powynna buła nastupyty zaraz jako persza oznaka zminenoi situaciji, a zaspokojenie specjalnych potreb nastupałoby w miru technicznoci možnocy.

Najprostijsza racja polityczna prykazuwała, jesly akcja z Rusynamy mała dowesty do jakoho dodatnoho rezultatu, szczo by skorym i riszczym diłaniem prychnylnych tej akciji Rusyniw w prychnylnasty ich utwerdyty, nedowirjajucznych upewnyty, protywnych perekonaty abo obezsylyty. I se ne buło take trudne diło. Odnakowoż mynuw oden misiac, 2-yy, 3-ij, a ne buło wydnoji poznaki, szczo by w systemi politycznij protyw Rusyniw nastupyła jakaś zamitna zmina. Aż pryjszły wybory do Rady derżawnoji. Teper, dumaly wyżydajuczni Rusyny, jest' dobra nahoda okazaty sia zminenij polityci.

I prawda, zamist' poperednych 5 dopuszczeno teper 7 Rusyniw do Rady derżawnoji, a meży nymy i takich, kotrych persze i prawytelstwo i Polaky jak najzawziatijcze poborjuwały. Ale, pomynuwszy wże to, szczo tiji persze poborjuwani zaniały teper insze stanowyszczu, czy toho mały Rusyny prawo nadijaty sia? Ich spomynki pefetyły mymowoli w mynuwszišt' 18-yy lit nazad. Tohdy Rusyny złuczlyły sia z Nimciamy centralistamy i żydamy, i toj sojusz prynis im 15 mandatiw posolskich; teper ony sprobowaly myryty sia z Polakamy, i uzyskaly 7 mandatiw. Tohdy prawytelstwo riszczu pidpyrało wsiuda ruskich kandydatiw, a teper w dejakich powitach postupalo protyw Rusyniw szcze bezwzhladnijsze, jak pered zapowidżeniju zminuju systemy. Ne dlatoho to zhaduju, szczo by mały tużyty za dawnym sojuzom, ja tilko stwerdżuju fakta.

Ty wybory pidkopały perszi dowirje wirujucznych. Ale zahał Rusyniw postanowyw wyżydaty szcze i dalsze, wytrewaty jak najdowsze. I znow mynaly misiacy za misiacy. Łysz duże sporadyczno taki dribni fakta, jak to, szczo Namiśtnyctwo deś komu widpysalo ruskimy bukwamy, zamist' jak persze polskimy, ta szczo Wydił krajewij postanowyw na ruski pyśma tilko ruskimy bukwamy widpysuwaty. Ale za to i szczo raz bilsze czuty buło narikań, szczo wybory do Rad powitowych perewodiat sia z dawnoju netolerancyjeju, n p. w Zołoczewi, w Brodach, w Żółkwi, szczo starosty wystupajut pry tych wyborach protyw Rusyniw, szczo w zahali w postupowaniu włastej i organiw prawytelstwennych suprotyw ruskych ludej, ruskych bromad, ruskych szkół, ruskoho pyśma i t. d. łyszyla sia dawna systema, i to protyw wsich Rusyniw bez riżnicy, kotri łysz kripko stojat za swojim. I zuow po-

łetyły spomyunki w ti czasy, koły Polaki stały zminiatty swoje stanowyszczce suprotiw derżawy. Jak to tohdy wsio nahło i radykalno sia zminiyyə w systemi prawytelstwa protyw nych! Wysokich i sposibnych urjadnykiw w sezczas pousuwano, urjadnykiw serednych i niższych množstwo widdałeno, i ti, kotri jeszcze wczera były pereślidowani a bodaj pidozriwani, stały naraz ne to bezstoronno traktowanymi, ale protegowanymi i panujuczymi w kraju. I znow muszu dodaty, szczo żadania Rusyniwiw pid tym wzhladom były dałeko — dałeko skromnijszi.

Można buło hadaty, szczo prawytelstwo i Polaky otiahajut sia dlatoho, bo ne dowirajut Rusynam, imenno ne dowirajut wystupłeniu ich posłiwiw w Radi derżawnoj. Odnak mynuła sesja parlamentarna, i sami protywnyky Rusyni musiły przyznaty ich lojalne postupowanie, — ale polityka protyw nych takoj ne zminiała sia.

Widnosynuy Polakiw do Rusyniwiw, nechaj scharakteryzuje choťby sej oden fakt. Maw widbuwaty sia wybir do Sojmu odnoho posła w ruskim powiti. Oczywdno Polakam pry ich tak duże pereważnoj bilszosty, jaku majut w Sojmi, o oden mandat ne mohło chodyty, no mohło im takeż duże załeżaty, każu to ne ubłyżajuczyny niczim wybranomu posłowy, na osobi, kotra jako polskij kandydat wystupała.

Rusyny iz swojij storony postawyły kandydatom czołowika znanoho szyroko w kraju a do toho uważanoho samymi Polakami za odnoho z najprychylnijszych polsko ruskoj zhodi. Polaky znały dobre, szczo Rusynam imenno w tej chwyli na tim wybori bahato załeżył. Wsiaka racja polityczna nakazowała im otże ne wystupaty protyw toji kandydatury. Odnakoż — proszu darowaty za otwertist — osobystyj interes odnoho szlachtycza peremih wsiaki inszi wzhlady i polskij komitet wyborczyj pospiszysz czym skorsze kandydaturu jeho zatwerdyty i ohołosyty. Abo żurnałystyka polska, kotra dawnijsze czasom bodaj słodkymi słowami pokrywała hirki diła, teper z duże małymi wyimkami majże neustanno pidjudžuwała protiw Rusyniwiw.

Czym bilsze czasu mynało, a polityka protyw Rusyniwiw ne zminiałaś, tym bilsze stało sered Rusyniwiw szczeczaty zadowołenie, opadaty nadiji, wzrastaty nedowirje; łysze protywnyky były z toho zadowołeni. Kołyż pered 1/2 rokom jak zneochoczenje Rusyniwiw wzmohło sia wże

duże znacžno, prawytelstwo w sij Wysokoj Pałati na postawłenu ruskimi posłami interpelacju, szczo do postupowania własty i sudiw widpowiło prychylno, a nedawno peredytm na starostwach wschodnoji Hałyczyny własty umistyły pobicz polskych takeż ruski napysy, dalsze ohołoszeno zreorganizowanie ruskich szkół wpraw w Tarnopoli, Stanisławowi i Lwowi, a Wysokij Sojm uchwaływ załozzenie ruskoji gimnazji w Kołomyji, zdawałoś, szczo bodaj teper, bodaj pizno a takoj systema dawna ustane. Odnak nadija ne trewała dowho. W skori po riszczym zajawłeniu pana komisarja prawytelstwennoho, w Sojmi stały widzywaty sia narikania zi wsich storon kraju, szczo na prowincji prawytelstwenni własty i organy postupajut zowsim po dawnomu, ne ohladajuczyny sia ciłkom na toje zajawłenje.

Maw ja na toje nawodyty tut fakty, ale szczo ich wże nawedeno tak mnoho, a imenno fakty kotri nawiwpoperednyj besidnyk, majut wsiaki przyznaky autentycznoty, to wże dalszych ja faktiw nawodyty ne budu. Zapytaju sia tilko, zwidky to pochodył, szczo nyzsi własty, pomymo prychylnych zajawłeniw Prawytelstwa w Sojmi, postupajut tak supereczno z tymi zajawłeniami? Otże treba z žalom przyznaty, szczo za wyimkoju zhadanoji czasty Rusyniwiw majże nihde w ciłim kraju ne przyjmyła sia wira w szczyrist polityki prawytelstwa. Newiru tuju oczewydno podilajut i nyzsi własty, a utwerdżaje ich w tim pereświdczeniu i postupowanie Prawytelstwa, szczo najmensze newyrazne. Kołyb Prawytelstwo zaraz po zmini poliyki u Rusyniwiw zminiyyə buło i swoju polityku, kołyby inaksze buło postupało pry wyborach do Rady derżawnoj, kołyby ne buło tak duże otiahalo sia z zaspokojuwaniem uprawnnych interesiw Rusyniwiw, kołyby postupowanie jeho buło konsekwentne, kołyby wydało kategoryczni pryporuczenia dla nyzszych włastej tohdy ciła sytuacja bułaby nyny zowsim insza. Nechajby ono tilko protyw 2, 3 rusynojidnych starostiwiw i inspektoriwiw okružnych okazało trochu bilsze energii, to z proczymi ne małoby wże kłopotu. Ale jakże majut nyzsi własty wiryty w szczyrist intencji Prawytelstwa. koły u samych wyzszych własty baczut supereczni diła? Wże poperednyj besidnyk zhadowaw o nowych napyściach na urjadowych budynkach u Lwowi.

Ja dodam tilko paru faktiw inszoho roda. Tamtoho roku wydano nowe rozporjadzenie szczo

do wnutrennoho jazyka w szkołach narodnych i wyjszow stan szcze hirszyj jak poperednyj. Dozwoleno wprawdi, czoho persze ne było wilno ruskim szkołom wydawaty i ruski świdoctwa, ale tilko tohdy, koły rodydzi toho wyrazno zažadajut; a preciz ciłkom przyrodno bułoby, szczo by protywno ruski szkoły prawylno wystawlały ruski świdoctwa, a polski tilko na žadanie rodydziw. A podiły hodyn, katalogy i t. d., kotri persze bodaj w dejakych szkołach pysałyś i po rusku, teper musyły wi wsich szkołach zaminuty sia na polski. I tak np. w ruskij szkoli im. Markjana Szaszkewycza u Lwowi pozatamtoto roku pered nowoju politykoju były szcze ruski katalogy, tamtoho roku wże po nastaniu nowoji polityky ony musyły na prykaz z hory zastupyty sia polskymy.

Sumnoju ilustracyjeju polityki prawytelstwa jest sprawa z nowoju seminaryjeju uczytelskoju w Sambori. Zrobłeno Rusynom nadiju, szczo to bude seminarja chotiaj z utrakwistycznym ustrojem, ale z charakterem ruskim. Oczewydno, szczo dyrektorom takoho zakładu musyby buty czołowik prychnyj ruskomu szkołnyctwu.

Kohoż odnak Rada szkilna pryznaczaie na tuju posadu? Czołowika znanoho z najzawziatij-szoho worohowania protyw ruszcyny, kotryj jako inspektor okružnyj nawet z prywatnych krużkiw uczytelskich, do kotrych ne maw najmenszoho prawa miszaty sia, usuwaw nadużywajuczy swoju inspektorsku powahu rusku mowu, czołowika, na kotroho były neustanni žaloby wid Rusyniw pidnoszeni i w sij Wysokij pałati, czołowika prytym, kotromu i kwalifikacija ne nadaje osoblywszoho uprawnenja, bo jeji ne wykazuje świdoctwo uniwersytecke, a tilko świdoctwo — ispytu wydiłowoho.

Jakie wraženie musyła zrobyty taja propozycja rady szkilnoji? Czy ne musyt to vyhlydaty tak, jakby to własne za antyrusku dijalnist mała buty udiłena nahoroda? Czy ne musyt to buty zaohotoju dla inspektoriw uczyteliw taj wzahali i dla urjadnykiw, szczo by podobnym postupowaniem protyw Rusynom zdobuwa sobi awanzy?

Pry takij polityci Prawytelstwa nedywno, szczo wsich Rusyniw, nawet i tych, kotriby najszczyrsze bažaly i ty dorohoju porozuminia pe rejmajie nezadowoženje i ohirczenie i szczo toho prykroho czuwstwa ne możut załuszyty i poodynoki fakty uwzhladnienia hdejakych potreb Rusyniw chotiajby i jaku do nych prykładały

wahu. Szczo sponukuje Prawytelstwo do toho postupowania? Czy to sut prosti pochybki polityczni (chotiaj protywno tych pochybok neraz zwertano jeho uwahu?) Czy tutki hrajut rolu jaki inszi wpływy? Dla nas to w rezultati wsio odno, ja nechoczu i ne budu toho rozbyraty, ale moim obowiazkom jest wyskazaty szczyru prawdu i daty wyraz nezadowoženiu ruskoho naroda.

Zwažajuczy tak mało na interesy i czuwsta Rusyniw, Prawytelstwo ne beret takož wzhladu na ekonomiczne potreby ludu. Selskij i małomiszczanski narod w duże perewažnij czasty znachodyt sia w nuždennim połoženiu materyjalnim. Prawda, szczo dla wydobutia jeho z toho połoženia potribna bilsza akcija zakonodatna, ale w mnohych złuczajach pomohłyby i z wełykym uznaniem byłyby pryimati wid narodu nawet dribni zarządzenia administracyjni. Odnak na žal toho ne wydko. W duże mnohych storonach lišna zwiryna niszczyt krowawu praciw bidnoho gospodarja, w inszych spławluwanie derewa rujnuje jeho pola, to znow chytri lude wyzyskujut jeho neporadnist. W tych i inszych takych potrebach narod i szukaje neraz opiky u własty, ale włast zadowolaje sia zwyczajno tym, szczo by buw spokij meży narodom i szczo by deržawa distała to, szczo jej naležyt sia, rekruta i podatok. Jesly hde trafyt sia, szczo starosta jakij bere narod w opiku, to musyt buty duże ostorožnyj, bo hotowi jeho okryczaty chłopotomanom. Toż ne dywno, szczo narid nasz, chotiaj tak terpeływyj i prywiazanyj do zemli swoich batkiw, pokyduje swij kraj i ide w dałekij świt, chotby nawet znaw, szczo i tam ne znajde doli. Rozpuka ne znajie rozwahy.

Z hirkym i prykrým czuwstom prychodyt sia konstатовaty tuju sytuaciju. Ne wychodyt, rozumije sia z toho, szczo by ja i moi odnomyšlennyky mały czerez to zminiaty zasadnyce nasze stanowyszczecze, kotru my pered nespowna dwoma litamy zaznaczyły. Na tim zasadnyczim stanowyszczycy, my nezminno zawsihdy stojały, nawet tohdy, koły w nas własne zadla toho baczeno nebezpečnych rewolucjoneriw, na tim stanowyszczycy zawsihdy i ostanemo i tudy budemo staraty sia westy nasz narid, chotby nam pryjšło sia na wsi boky najtiažszu toczyty borbu. Ale zi wzhladu na toje, szczo ani prawytelstwo, ani polska storona swojej systemy protywno nas ne zminyły, bo poodynoki wyimkowi słuczaji ne

możut uważaty sia prawylom, to i my musymo odpowiednu tomu westy polityku. Jaki naślidky z toho wyjduť, jesły nasze diłanie. wedene ne tilko w interesi naszoho naroda, ale wychodiacze takoz na koryśt kraju i derżawy, politykoju prawytelstwennoju i polskoju bude paraliżowane, rozwaźte dobre, Panowe, bo na was i na Prawytelstwo spade za toje powna odwiczalnist.

Ja skińczyw

P. hr. Stadnicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do głosu zapisani za p. Wojciech hr. Dzieduszycki, przeciw pp. Okuniewski i Huryk. Proszę pp. przeciw wybrać mowę generalnego.

(Głosy: P. Huryka nie ma).

W obec tego mowę generalnym przeciw jest p. Okuniewski. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Naj meni wilno bude sehodnia, koły wże moi towarzyszi pojasnyły stan politycznyj ruskoho narodu w teperisznij dobi, zwernuty sia do storny soejalnoj jeha i predstavty jako nyni predstavlaje sia toj ruch masalnyj naszoho narodu na wschid w kotrim koncentruje sia ciłyj objaw nyniszneho położenia ekonomicznego, ne łyśz naszoho Podila ale i ciłoho kraju o kotrim p. posoł Vivien hadaw uże wczera podajuczy odnak piśła mojej hadki ne ciłkom dokładnyj i wirnyj obraz toi sprawy. P. Vivien jakby bojaw sia, szczo może trafyty szlachtu polsku zakyd, szczo to ona tomu wsemu wynna, staraw sia zazdałehid wmwoty i perekonaty nas, szczo pokrywżdzeni sut tut ekonomiczno włastywo ne selane ale włastyteli bilszoy posiłosty zbaraskoho i skałackoho powitu. Wychodyła z toho taka dywohladna konsekwencja szczo lud ruskij tomu emigruwaw do Rosii, bo szlachti polskij w Ha łyczyni złe a ludowy ruskomu dobre sia dije. Wrażenje toi besidy p. Viviena buło dla mene podwijno prykre, raz szczo ono newirne, a po druhe, szczo ja nahladno perekonaw sia, szczo suspilnist polska do rozumnych ekonomicznych reform wzhladom naszoho selaństwa ne sposibna.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Suspilnist ta polska wid dawnych lit, bo wid poczatku 16. stolitia wid koły stały poja-wlaly sia w jeji organiźmi bolaczky anarchii możnowładczoj i szlacheckoj nikoły ne lubyla sia pryhlanuty włastywym jeji przyczynam, ale nakładała zawsze plaster na tuju bolaczku i plastramy osołodyła sobi newyhidne położenje. Pozwolu sobi zacytowaty zi znanoho diła pocztennoho teperisznoho Wiceprezydenta Rady szkolnoj p. Bobrzyńskoho ustup z historji polskoj, kotryj najłutsze stwerdyt toje, szczo ja kažu. W chwyli, koły derżawa polska w naślidok kastowoho za-śliplenia magnatiw i szlachty zhubywszych prowidnu hadku posłannycetwa koźdoj prawdywoj arystokracji duchowoi i szukajuczych w łyecznych wyhodach i prywaty odynoke swoje szczastie zachytała sia w swoich osnowach i koły łyśz sylna włast koroliwska nedozwolajucza hnobljenja mist i selan mohła tomu zaradyty, pojavlajut sia posły polski na Sojmi polskim i kažut (czyta): „Polska jest ideałem wolności, każda jednoscka slucha władzy i króla tylko o tyle, o ile mu się przez wolną elekcyę poddała; państwo nie potrzebuje siły przymusu, bo szlachta mająca wzniosłe cele przed sobą tylko dla dobra kraju może i będzie występować i działać.

Król obieralny ma być szczytem doskonałości, a dla szlachty szafarzem łask i świecącym przykładem. Szlachcie broniącej państwa powinny służyć inne warstwy narodu jak niewolnicy rzymscy obywatelom, a każdy szlachcic w swoim dziedzictwie dzierży nad chłopem prawo życia i śmierci.“ (mówi dalej):

Tohdy jak kažu, koły należało pryhlanuty sia z błyśka jutruczomu sia bolakowy przyznaty do hricha i zdobuwajuczy sia na energicznyj krok wyrizaty ho zi swoho organizmu, tohdy prawyt sia o „złotej wolności“ szlachty — sołodkoju frazoju zakrywaje sia hirkyj prawdywyj stan riczej i dumaje sia szczo wże neszczastie projszło. Takim plastrum, takuju sołodkoju otrujeju buła po mojej hadci wczeraszna besida p. Viviena. Skazaw win: Na Podilu najtiaźsze didyczowy szlachtyczewy żyje sia, win bidnyj stratywszy uże (recte wynyszeczywszy) lisy i stawy, stratywszy „grzyby i ryby“ musyt teper platyty chłopowy za robotu denne po 60 ct. a nawit 1-20, a służbi dwirskij dawaty ohorod, korowu, 12 korciw ordynarji i w dodatku szcze 30—35 zł. ricznoi zapłaty. Chłop może sobi prykopaniu kartofel zarobyty po 60 a nawit po

120 kr. na deń. W zachodnij Hałyczyni, każe p. Vivien, selanynowi złe sia dije, w wostocznoj protywno, szlachti, a chłopowy dobre. Ale pidszepty — ale pidszepty takowi — ot szczo dowelo naszoho chłopa do emigracji, toho chłopa szczo majże w bałwochwalczoj prywiazanostei derżyt sia toi zemli.

Pidszepty takowi!

Jabym pozwoływ sobi zapytaty sia posła Viviena jak win sobi se predstavljaje, czy sprawdi win na serjo dumaje, szczo masy selański możnaby choťby najlucawiszczymy pidszeptamy do opuszczenia jeho zemli skłonyty. Najby sprobawaw p. Vivien selan szwajcarskich abo amerykańskich namowyty do emigracji do naszij Hałyczyni! Duże by ja cikawij jak by se jemu udało sia. Pryczyna moi Panowe leżyt hde inde. Po mojij hadci selane naszij piddaly sia teper łysz prawu przyrody tak jak woda spłysty musyt po pochyłij płaszczyni, tak narid hołodnyj musyt spłysty tam, hde mu dajut abo chotiaj obiciujut zaspokijenje jeho najperszych żytejskich potreb. Po mojij hadci lude naszij ne emigrowały, ony utikały przed hołodowoju smertiui i słuszno skazaw p. Namistnyk, szczo „kwestja chliba“ buła pryczynou seho masowoho ruchu a ne polityczna agitacja i zadaczeju mojeju bude se dokazaty, chotiaj ja ne z tamtych storin z Podola, zadaw sobi praciu, informajuczy sia tak w dnewnykach tak polskich jak ruskich, u towariszew z widty pochodiaczych i dowidaw sia autentyczno oś szczo zarobok dennij w Zbarazczyni, Skalaczyni i Czortkiwszczyni ne perechodyt peresieczno 25 kr. Łysz w czasi žnyw, kotri jak zwisno trowajut 2 nedili wynosyt zarobok w hroszach około 50 kr. Jest mnoho okołyć, hde toj zarobok dnewnij wynosyt łysz 15 kr. a diwczat i žinok łysz 10 kr. W denekotorych mistcewostiach žyd wirnyk sprowadywszy diwku do roboty każe jej sobi szcze 2 kr. płatyty faktornoho. Perekonawjem sia, szczo i z kartoflami, o kotrych p. Vivien spomynaw, riez maje sia inaksze. Dostajut wprawdi 10–12 miru, miru odnakož ne jednaku z toju kotru robitnyki panowy dajut. Bo koły robitnyk widdaje panowy korec kartofel to w tim korcewy musyt sia mistyty 44 garciw, ale koły pan miriaje robitnykowy to daje mu korec, w kotrim mistyt sia tilko 32 garci. Perešwidczywjem sia, szczo tilko w czasi žnywa zarobyt win 30–40 kr. Jeszcze pered 20 rokamy dawany wyžynnykowy 8 kopu wyžytoho zbiža — piznijsze 9-tu,

potim 10-tu a teper 12-tu a nawit pry jaryni 15-tu. Szcze bilsze, dwory dajut žaty na kopy tilko łyche zbiže, a tam hde ono dobre to za sil abo czerez połowynu za sil. Robitnyk musyt praciuwaty ciłyj deń w žnywa za 3 topki soły.

Nastupaje wymołot: toj kto žaw za kopy, musyt kopu abo dwi wymołotyty za darmo, jenszi robitnyki zaroblajut pry tim 25–35 kr. a koły pryjde czas roboty pry kierati, zarobok wynosyt 16–20 kr. a czasto nawit 14 kr. Opišla koły i toj czas myne nastupaje son a selanyn ne majuczy nihde zarobku, musyt obmeżyty sia na własnyj dobutok z własnoi nywy. I jakže wyhladaje toj jeho dobutok z własnoi zemli?

Ja pryjmaju szczo nasz peresiecznyj selanyn musyt wyżywyty 4 członow swojij familji. Pišla sprawozdanja i dat statystycznych ministerstwa rilnyctwa prypadaje na naszoho selanyna peresieczno 5 morgiw pola. Dochid z tych 5 morgiw, (ne budu braty dat z katastru, bo toby buło newirne), wynosyt pišla skazanych dat 150 złr. Prynemaju, szczo rodyna naszoho selanyna składaje sia peresieczno tilko z 4 członow i szczo dla naszoho selanyna ne treba lipszoho pożywlinja jak 10 kr. na deń. Tych 10 kr. na deń, tj. 40 kr. na rodynu robyt na rik 146 złr. Łyszaje sia otže 4 złr., kažu 4 złr. na podatok gruntowyj, domowo-klasowyj, na dodatok hromadzkij, powitowyj, krajewyj, na konkurencju szkilnu, cerkownu, parafialnu, na oplatu taksy wojskowej, na wsi pochorony, chrestyny, wesila. Jesły dodam szarawarki na dorohy hromadzki, na amortyzaciju kapitalu, kotryj wložyw w chatu i inwentar żywyj i martwyj i w odež, jesły dam pertraktacji spadkowy, kotri pewno $\frac{1}{3}$ pajku batkiwszczyni ditam zaberajut, bo sprawdi na mence łyszaje sia w rukach adwokatiw, notariw i w urjadi podatkowim, jesły dodam ustawu hipotecznu, prymuszajuczu selanyna do zhidnosty stanu posidania faktycznoho z hipotecznym, (a znaju ja z praktyki, szczo sudy nakładajut zwykłe karu 5 złr. na selan za ne uporjadkowanje stanu hipotecznoho) jesły na to wsio łyszaje sia 4 złr. — moi Panowe jak tut wyżyty?! I to tych 150 złr. prynemaje Ministerstwo rilnyctwa na seredni roky, a szczo doperwa w litach neurodžaju, a takych jak sam p. Vivien skazaw, buło aź 4 z riadu. I skažit žež Panowe szczo nasz selanyn maje z soboju pry takim stani rieznej poczaty? Nasz selanyn ne ide tak jak inni narody, Anglici albo Portugalczyci, szczo narody

pidbywaty abo zemlu i zołoto dobuwaty, nasz selanyn ide, bo jemu kraj własnyj jisty i żyty ne daje. Kto służyw pry wojsku toj pryhlanuw sia tym nuždennym muszkułom naszych żowniariw, tym wychudłym łyciam, ny to ditoczym ny to muszczyńskim, tym apatycznym bezdusznym oczam, świedzuczym o zamorenyj duszi. Darmo, kto bilszu czast roku krim posnoi kartofli niczoho ne jist, toj inaksze wyzyraty ne może. Oczywidno, za fizycznou i duszewnouj nemoceju ludej ide zubożenje i zanedbanje zemli, chudnije czołowik — chudnije i zemla i tak wse marnije, zasypaje i hyne. A nad tym praciowała historja wasza wid 16. stolitja. Ja ne maju pretensji, aby meni Panowe wiru dały, tomoż pozwolu sobi znow zi znamenitoho diła p. Bobrzyńskoho widczytaty ustupy, szczoby daty obraz opiki Waszych predkiw nad naszym selanynom i pojasnyty przyczyny naszoj emigracji. Ja ślidywjem umysno w historji nam spilnij za takomy masalnymy ruchamy naszoho ludu z odnoho mistcia na druhe i znajszow ja nad moje spodiwanje ustup, kotryj traktujet o czasach Zygmunta Staroho. Wspomynaje p. Bobrzyński w swoim dili, szczo szlachta polska pozbywszy sia wyższych swoich ideałiw uderżanja z odnoj storony morja Bałtyckoho z druhoj morja Czernoho, pozbywszy sia tych szerszych pohładiw, kinuła sia na włašt kmetiw i pozbawywszy praw sołtysiw, tych sprawdisznych obrońciw selskich swobid i zaczęła zobowiazuwaty selan do pańszczyznianoi roboty i tak dalsze każe (czyta):

„Odkąd szlachcic-dziedzic wsi sam zostawał sołtysem, nikła dla osady wieśniaczej najskuteczniejsza rękojmia jej samorządu, nie było, ktoby jej praw zawarowanych niegdyś kontraktami z dziedzicem mógł i odważyć się bronić, pan narzucal swojā wolę sądowi ławniczemu osady, pan coraz to cięższe powinności i daniny nakładał. Zaczęli chłopci zbiegać, zaczęli tłumnie przenosić się na Ruś, gdzie im nieustanna kolonizacya łatwiejsze dawała warunki.

Szlachta w płacz, a powolne sejmy z r. 1496, 1503, 1510, 1520 wydają coraz to surowsze zakazy opuszczania gruntu przez chłopów, dają szlachcie moc ścigania i sprowadzania zbiegów. Nie mając opieki prawa publicznego, tracił chłop swoje najdroższe prawo, osobistā wolność. Po długiej cichej ale ciężkiej walce społecznej za Zygmunta I. przykuła szlachta chłopca ostatecznie do roli. Gotując się wreszcie na wojnę Pruskā

wymogła na królu na sejmach, odprawionych w r. 1520 w Toruniu a w r. 1521 w Bydgoszczy, hańbiące ustawy, w myśl których każdy wieśniak bez względu na swe dotychczasowe prawa i przywileje, winien jest na znak poddaństwa co najmniej jeden dzień w tygodniu na gruncie pańskim pracować. Stworzono przymusową robociznę, która odtąd zwiększając się nieustannie, lud wieśniaczy podała w niewolę“.

Baczyte Panowe, tocznisinko te same szczo teper a zdaje sia myni, szczo ja ne umiju buty tak wymownym jak Wasz historyk p. Bobrzyńskij.

Ne budu dalsze cytowaty z ruskich dnewnykiw, bo może by im wiry ne dašte, ale pozwolu sobi znow z polskoho dnewnyka „Przełądu emigracyjnego“ zacytowaty ustup, kotryj każe (czyta):

„Ale aby nie popaść w towarzystwo tych, którzy całe złe wychodźtwa kładą na karb n. p. jedynie tylko propagandy politycznej lub religijnej, powtarzamy w myśl słów Namiestnika, że lud nie może mieć przywiązania do ziemi ojczystej tam, gdzie nie tylko za mało pracuje się nad jego oświatą, lecz gdzie temu przywiązaniu stoi na zawadzie nędza w postaci 15 centowego zarobku dziennego i to niepewnego“.

Pozwolu sobi szcze hde szczo naprowadyty z nedawnych czasiw. Zwistny sut na Podolu tak zwani: „bokowi pola“. Toj technicznyj wyraz piwstaw pidczas perszoho katastru pered r. 1820, ludam i tohdy było tisno ta i tohdy wyemigrowały hdejaki selane do Rosji i powstawały toti opuszczeni czerez emigrantiw „bokowi pola“. Tiji pola były rustykalni ta ba! pry zakładaniu katastru pany wmisto łyszty ich rustykalnymi przyłużyły do dominikalnych.

Zwistni takōż Panom z Podila t. zw. wakanty abo pustki. Ti wakanty powstały koło r. 1848 pered i po znesenju pańszczyzny. Buły to riwnoż opuszczeni czerez emigrantiw naszych chaty i obejstia. Panowe didyczi przyłużyły do dominikalnych i toti rustykalni pola. Ot i w najnowiszszych czasach dwir w Palezynciach zabraw 430 morgiw położenoho za hranycejū za dla niespłaczenoi indemnizacji.

Ja znaju fakt z Borszcziwczyny, hde za 300 morgiw lisu zaplaczono pry regulowaniu serwitutiw sto i kilka desiat zł. W poczatkach regulacyi serwitutiw t. j. w 50tych rokach, mały szcze hromady wyhon w seredyni sela a po za

sełom swoi tołoki hromadski. Tiji wyhony z początka regulacyi zapysane były na hromady. — W kilka lit po tomu nastąpiła pid wpływom presi pańskiej tendencija z Namijstnyctwa szob tiji wyhony i tołoki uznawano za dominikalni (głosy: nie) i teraz sprawa stoit tak (głosy: tak nie jest) może buty szczo ne we wsich hromadach, ale sprawa w bohato hromadach stoi tak, szczo selanyn chotiajuczy popasty chudobu na swojij sterny, musyt honity jiji pomiż pański lany na motuzku. Inodi za dla braku wyhonu ne ma de nawit huski popasty.

W ynczych hromadach zaboronyw dwir prystupu do stawu, zaboronyw pry potokach bilyty połotna i moczyty konopli. Za zbyranie kminu, sunyc i trawy po meżach kazaw sobi dwir dny widroblaty. Oś de szukajcie Panowe przyczyny toho, szczo u nas na Podilu tak mało chudoby rohatoj i korow selane derżut i szczo nasi pidmohy na pidnesenie chowu towaru, ledwo czy korist prynesut.

A teper pryhlańmo sia, jak to nasze prawytelstwo opikuje sia i boronyt toho selanyna przed wizyskowaniem jeho praci.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowcz obejmuje przewodnictwo).

Dla ochorony robitnyka fabrycznoho przed kapitałom postarano sia uże o zakony, ale o tim szczyby choronyty selanyna ne ma zakona. Zakon egzekucyjny choronyt prawda pošidnu odiz, postil, pamiatky familijni, ale pošidnoho kurnyka zemli ne choronył. Ot wczera małyśmo nahladnyj dokaz naszoi dbałosy pro selanyna, jak nemyłoserno lwiewskie towarystwo kredytowe zbankrutowane wyzyskiwało nesowistnost ludej, a komisja petycyjna proponowała perejty nad prošboju selan, kotri popały sia w łapku lwiewskych oszustiw, do porjadku dnewnoho. — Na szczaštje znajszow sia ruskij posoł, kotryj w pošidnij chwyli uratowaw sytuaciju i czest' Wysockoji Pałaty przed naszym selanynom.

Dywnym dywom my uże wsi rozumijem szczo koły promysł abo handel krajewyj, a wzhladno derżawnyj jeszcze ne zris na tilko szczo mih wyderżaty konkurenciju, to polityki krajewi umijut choronyty jeho ochoronnyjmy clamy, ale do toi najbidnijszoi, najnemicznijszoi produkcyjnoi syły, toho opuszczenoho muzyka my howorymo piśla teorji manczesterskoj: „laisser faire, laisser aller“.

Moji towarzyszi polityczni Romańczuk i Krol skazały uże swoje słowo o tij oboroni jaku daje prawytelstwo dla ruskoj sprawy w zahali, tomuż ja obneżu sia na ukazanie łysz hde jakych faktiw z ynczych powitiw, aby zillustrowaty tu tendenciju prawytelstwennyjch organiw perewodyty wsiaki wybory autonomiczni tak szczo mały łysz widdani sobi ślipo organy bez wzhladu na dobro zahalu, bez wzhladu na wartist moralnu wybranych.

Zhadaw takoż wczera towarysz Antonewycz o Utoropach kosiwskoho powitu, tomuż ja nawedu dalsze Chlibyczyn pilnyj śniat. pow., hde baron Kapri zdaw uriad hromadzkij na Herscha Thana i wid roku żyd toj tam uriaduje, bo włastiam newyhidnyj czesnyj selanyn, nawedu Widynia śniot. pow. hde p. Schniziche ne dopuskaje krim sebe ynczoho wijta szczo tilko robitnyka maty, nawedu Chominkiwku, Bereziw, Bałynci kołomyjskij pow. Prokurowu, Uścieriki, Kosmacz kosiwskoho powitu.

Ja maw uże raz sposibnist predstavyty Panom sposib żandarmskoj gospodarki toho pošidnoho powitu. Zdaleka pryhladajuczyj, tam wsio spokijne, ale nycho ne znaje szczo tam u spodi kipyt. Ja ne znaju ani odnoho mistoczka, ani powitu, hdeby takij strasznyj antagonizm meży włastiamy prawytelstwa, a naseleniem osobenno inteligentniszczym panował jak tam. —

Tamtoj sesji zaberawem w tij sprawi hołos i pidnisem sprawu nadużyty' żandarmiw w tim powiti sehodnia znachodžu sia w tim pryjemnim położeniu podaty Panam do widomosty szczo wse, szczo ja tohdy skazaw dosłowno majże aż 2 instancii sudowi potwerdyty, 15. seho misiacia widbuła sia własne rozprawa apelacyjna protiw p. Małaczyńskomu i Pfeiferowu w Kołomyi, i pry tij rozprawi stwerdzono szczo żandarmy Zabiwski sprawdi nemyłoserno kolbuwały i do krowy były ludej, jak ja to skazaw a poza jak ti sami żandarmy pry rozprawi prysiahły szczo ony ne były, to teper distały sia pid ślidztwo karne. Ależ moi Panowe, ja pereśwideny szczo za se wse ne wynni sami żandarmy, ja pereśwideny szczo polkownyk ich u Lwowi, z kotrym ja w tij sprawi howoryw prawdu skazaw mowluczy, szczo żaden zwerchnyk toi instytuciji ne uczyt żandarmiw w ich szkoli byty i znuszczaty sia nad ludmy, nasi starosty wynni, ony pozwalajut i każut ne-

raz tołoczyty prawdu, starosty zaprawljajut ich do łożi.

Ja mawjem uže raz nahodu predstavyty Panom, jak pid pretekstom nestawienia sia odnoho wyborci do wojska jeszcze pered 10 litami, kazaw starosta Kosiński arestowaty jeho tilko za to szc zob momentalno steroryzuwaty ludej. — Druhyj wypadok buw w Kosmaczy. Koły wyborci z Kosmacza chotyły w oseny 1891 r. wybraty sobi radu hromadzku ynnu jak to sobi p. starosta życzyw, žandarmy ne tilko widberały karty, ale pid pretekstom szczo Iwan Utoropezak podlehaje kari za jakuš złoczynu, arestowaty jeho, schowały i tiji karty, kotri win rozdawaw, włożyły mu w skowani ruki, tak, szczo by lude w kancelaryi hromadzkiej wydily, za szczo kujut, za szczo arestujut.

Druhoju neszczasnou chyboju naszoho prawytelstwa porucz terroryzmu za pomocizju žandarmiw je nepremiinno te, szczo ti prow. organa jakoś ne lubiat prysłuchaty sia hołosowy naszoho prostoludyna hde win zbere sia na publicznu naradu na wieze.

W poślidnych czasach, hde tilko narod sia zibrav, a pan starosta dumaw, szczo to partja prawytelstwu nepryjazna ludej zberaje, to pid jakim bud pretekstom wieze rozeznano. Zakony osnowni prawni politycznoho naszoho urjadnyka ne obowiazujut. Tak buło w Stanisławowi, aż 2 razy, tak buło w Tyśmenycy, tak buło w Pistyny.

Tak wy panowe zainteresowały sia nyny sprawoju emihracji, ale ja pereświdczyenyj, szczo ne dlatoho, szczo naszomu narodi złe sia dije, jak p. Vivien dał dokazy tomu, ale wy zainteresowały sia bilsze kompromitaciju naszoj derżawy pered susidom piwnicznym, kotroho wy zwykły warwarom zwaty. Jak to nasz narid łyszaje konstytuciju wsi swobody i kydaje sia w objimy warwara. Oczywysto to was boły. A ja pereświdczyenyj, jakby to prawytelstwo rosyjskie ne buło tak bezradne, i łysz troszki sprytniszne jakby ono zmirkowawszy potrebu ruk do praci w swojij szerokij derżawi nadilyło buło sprawdi naszych ludej zemleju, kotroi tam pewno dosyt; to ja sprawdi ne znaju, czyby pił Hałyczyny tam ne piszło i to budjte pereświdczyeni panowe ne łysz Rusyniw ale i waszych Mazuriw. Taż wže teper koło Podwołoczysk buła tołpa ludej, może 1.500, ale to ne były Rusyny, ale majže same Mazury i Słowaki. Pryhaduju tutki fakt

oden z mynuwszych lit, szczo Mazury selany pysały o pomoc do cara. Tu ahitacji moskwofilskoj majže ne buło! I kazaty, szczo to tilko podszepty zmusyły narid do emihracji! Ja dumaju szczo p. Vivien duže myłyt sia.

Ne wynuju ja za to wsio didycziv podilskych, przyznaju, szczo i im ne harazd i jesły ich poriwnajemo z lordami angielskimi to wsi ony proletariji ależ z druhoj storony ne zamykajte oczej pered pokouwicznymi hrichamy batkiw swoich ne wywertajte prawdy horilyć każuczy szczo pryczynou emigracji jest to, szczo mužykowy dobre a didyczam lycho sia dije ale protywno pereświdczywszy sia szczo pryczynou naszoi ekonomicznoji nuždy jest wikowe zanedbanie naszoho selanyna dołożim tym intenywniszuoi praci do pidnesenia jeho.

Ja moji panowe dywjučyś zajedno na tu nuždu silsku, na to zamerajucze i fizyczno i umysłowo życie po sełach przyhaduju sobi czasto i to mymowilno obraz Wereszczagina „Pobojowszcze pid Plewnou“ pered namy hłucha sternia niczoho ne wydko i ne ślidno de tysiaczy polahły, a łysz na kraju toi sterni stoit świaszczennyk z diakom i za pomerszi tysiaczni duszi tam pochowani panachydu prawyt.

Ot tak meni predstavljaje sia w buducznošty to mołokom i medom płynucze podile hłucha sterni a pid neju tysiaczy naszych nymych terpeływych mužykiw. Szc zob tij straszni nuždi zaradyty sowituje nam p. Vivien: pidnesty promysł na Podilu, pidnesty rilnyctwo, wybudowaty ciu sit kolij podilskych.

Zhoda! Łysz ne zabuwajmo szczo nahrišywszy tilko sot lit my odnym zakonom odnym rozporządzeniem semu wsemu zaradymo. Tut treba bohato dwisotok lit tepłoi kulturnoi, proświtnoi praci, treba ciłoi serii ekonomicznych i sowitnych zakoniw i može — može diždajut sia naši dity poprawy ekonomicznoho bytu.

Łysz ne dumajmo szczo takymy zakonomy jak w poślidnych czasach dolu selańsku poprawymo. Takymy zakonomy jak projektowanym zakonom łoweckym, rybołowskym zmiriajučymy jawno do wydertia jeho poślidnoho sposobu prožytia my jeho dobjemo a ne wyratujemo.

Može buty szczo poriadne gospodarstwo krajewe toho wymahaje szczo ne wsiakij u wsiakij pori zwirynu sobi strilaw i rybu łowyw, ale przyhlańmo sia, czy my za dla toi płoty ci ta za-

jacia ne żertwujem ludej. Czy pid pokrywkoju gospodarstwa krajewoho ne forytujem my czasto dworiw nanekorist selan, czy ne wysypujem my nepotribno hroszej tam, hde ich ne treba.

Ot chothy czy ne za wczasna ta robota, zakim dobrobyt naroda pidnesłyśmo n. p. na rekulaciju Biłoj. Wże w komisji budżetowij czuju ja, szczo za toj milion i kilkow tysiacz zł. można było w dwoje tilko zemli kupyty kilko to w regulacjow neszczasnow ochoronyło sia.

Mihbym takich wypadkiw i tysiacz rozskazy. Mnożestwo tysiaczy kidaje sia w imia kultury krajewoi i inwestycji, ale Boh wiśt kto maje z toho chosen. Selany nasz pewno ni!

Kińczu z takow uwahow — najwyższyj uże czas, szczo by sprawi selanskij prydywyty sia błyższe — najwyższyj uże czas zabraty sia do polipszenia jeha ekonomicznoi doli — my bo oczywydno stały wże przed smertew abo... wulkanom.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisany jest p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Miałem zamiar przy budżecie mówić o budżecie. Po tych jednak głosach, któreśmy słyższeli, obawiam się, że nie znajdę czasu, aby się zastanowić nad niezmiernie ważnemi sprawami, będącemi w związku z budżetem. Wytoczono bowiem przed Sejmem w całej pełni sprawę ruską i to w sposób, o którym niektórzy się łudzili, że jego już więcej nie będzie. Kto potem przychodzi do głosu, musi przedewszystkiem odpowiadać na to co słyższal.

Na pierwszą, bardzo długą mowę posła Antoniewicza, mógłbym nic nie odpowiedzieć, gdyby jeden ustęp, jedno słowo, nie zmuszało mnie do tego, iżbym się do szanownego mowcy zwrócił z prośbą, aby we własnym interesie nie używał tego porównania, które mu się wymknęło. Lepiejby było, żeby zażegnano drobne nieporozumienia, drobne zapomnienia, drobne sprzeczki sąsiedzkie, jakie się u nas wydarzają, aby unikano drobnych nieprzyjemności, pochodzących z pomyłek w rozsełaniu druków, tak, iż ktoś, który chciałby dostać polskie dostaje ruskie i na odwrot. Mogą zachodzić u nas nieprzyjemności, które na kimś zrobią wrażenie krzywdy i któreby się należało rozważyć. Ale pan Antoniewicz powiedział, że rząd i większość sejmowa powinny

pamiętać o tem, że rządy pruskie lub moskiewskie mogłyby uczynić Polakom te krzywdy, których Rusini doznają w Galicyi, a te słowa przeniosły moją myśl o 10 mil na północ ode Lwowa, i zrozumiałem odrazu, że wywody, których słyższalem pierwej z uwagą, tycząc się śmiechu godnych lapalii, w porównaniu z rzeczywistym uciskiem nietylko polskiego, ale także ruskiego plemienia, o czem by poseł Antoniewicz doskonale wiedział, gdyby nie jego osobista i prywatna teorya etnograficzna.

Ważniejszą nierównie była mowa p. Romańczuka. Oświadczył, że próba do modus vivendi z Polakami zrobiona przez Rusinów chybiła i okazała, iż mimo dobrej woli Rusinów modus vivendi taki nie jest do osiągnięcia. To była tresć przemówienia. A powód jaki? Otóż ten, że chociaż zrobiono w szkolnictwie dla Rusinów znacznie więcej niż dotąd, że chociaż nowe gimnazyum ruskie utworzono wskutek jednogłośnej uchwały Sejmu, że chociaż ustanowiono na uniwersytecie lwowskim katedrę historyi z wykładowym językiem ruskim, że chociaż Wydział krajowy postanowił ona sponte korrespondować ze stronami ruskimi w języku ruskim i literami ruskimi, że chociaż napisy w dwu językach nastaly na gmachach urzędowych, że chociaż to wszystko się stało, Rusini bywają osobiście prześladowani, i Rząd dopuszcza się rozmaitych nadużyć z osobistej animozyi przeciw Rusinom.

Nie jest wcale moim obowiązkiem bronić Wysokiego Rządu, nie jest moim obowiązkiem wglądać do motywów, kierujących rządem w jego postępowaniu, nie jest moim obowiązkiem łomąć sobie nad tem głowy, czy wypadkiem nie wyda się Rządowi austriackiemu rzeczą właściwą zmienić swoje postępowanie wobec Rusinów, wobec przemówienia p. Romańczuka, które tak wyglądało, jakby było wypowiedzeniem zgody, choć tych słów wyraźnie nie dodano. Jestem jedynie powołany zastanowić się nad stosunkiem społeczeństwa do tych panów, którzy w trzech rozmaitych obozach występują, jako jedyni obrońcy narodowości ruskiej.

Tak nazwałem tych panów z umysłu. Ze wszystkich ich przemówień wygląda to, co p. Antoniewicz powiedział wyraźnie: że kto nie należy do jednego z tych trzech politycznych odcieni, nie ma prawa się troszczyć ani o dobro na-

rodowości ruskiej, ani o dobro ruskiego ludu, i ten popełnia zbrodnię zgwałconej narodowości, jeżeli się miesza do spraw publicznych tego ludu. Takie to słowa, takie to myśli są źródłem wszystkich naszych nieporozumień i wszystkich walk naszych. Panowie wysuwacie rozmaite drobne sprawy, nazywając je pogwałceniem uczuć waszych narodowych. Niechajże tak będzie! Ale pamiętajcie, że dla człowieka, który od dzieciństwa wyrósł przy odgłosie cerkiewnych dzwonów i dumki ruskiej, dla człowieka, dla którego obyczaj i mowa ruska są rzeczą drogą, którego wszystkie tradycje i wspomnienia historyczne łączą się z tą ziemią świętą, dla człowieka, którego myśl krąży ciągle około dobra tego ludu, który pragnie, aby się ten kraj i ten lud dźwignęły, nie tracąc swojej właściwości, swojej poezji i tradycji, że dla człowieka tego jest nader bolesnym pogwałceniem jego uczuć najświętszych, jak mu powiedzą: Jeśli się troszczysz o lud ruski, jeśli dbasz o rozwój jego języka, mieszasz się do nie swoich rzeczy! Jesteś tu obcym, masz tu siedzieć jako kolonista, nie masz się mieszać do owych spraw wspólnych, któreśmy powinni przeciw wszystkim wspólnie podźwignąć!

Słyszając takie głosy, najgorętsi przyjaciele ludu czują mimowoli, że jak długo jest obóz polityczny, który głosząc, że sam jest najlepszym obrońcą ludu, chce wykluczyć całą światlejszą i możniejszą część społeczeństwa od od wspólnej pracy, trzeba postępować nadzwyczaj ostrożnie, obawiając się, iżby dążenia, chcące społeczeństwo rozłamać na dwoje, chcące temu społeczeństwu obrońców odebrać, chcące warstwy społeczne powaśnić, nie wzięły góry. (Brawo).

Czem więcej się słyszy głosów, wypominających drobnostki, wypominających zgodę mimo znacznych korzyści zdobytych dla języka ruskiego a rozwodzących niebogłosne żale, tem trudniej przekonać niejednego człowieka, że to i owo jest potrzebnem dla naszego wspólnego dobra, jeżeli to i owo ma się odbywać w języku ruskim. Ludzie nawet, którzy niezważając na to, co się odbywa w pewnych dziennikach, poza tą Wysoką Izbą, występują ciągle, mówiąc: „Rus jest naszą, świętą i drogą, musimy jej bronić przeciw komuś na północy, którego bliskość daje się czasem odczuwać, nawet w niektórych przemówieniach poselskich“; tacy ludzie nawet cofają się i czekają z obawy, aby najdzielniejszy sposób obrony, nie zamienił się

w sposób zagłady tego drogiego narodu, jeżeli się dostanie w ręce ludzi, nie widzących tak wielkiej różnicy między Rosją a nami, między nami a obcymi Moskałami, na których dość popatrzeć, aby poznać, że to inni ludzie, inny kraj, inny naród, inna organizacja gminna, inne społeczeństwo, inne wszystko.

Temu, że od lat kilku jedna frakcja ludzi należących do przeciwnego nam obozu, może nieszczerze — jak to wielu przeczuwa — występuje z polityką łagodniejszą, zawdzięczamy chwilowe przynajmniej przełamanie wielu przesądów. Nie zawierano żadnej formalnej zgody, to, co zrobiono dla rozwoju języka ruskiego, zrobiono z przekonania, ale nie dla koncesyi, bo koncesye narodowe robi się obcym, ale to co się zrobiło, dało się zrobić jedynie dla tego, iż obrazy umyślne naszych uczuć przycichły chwilowo.

Obawiam się, czyście się panowie przeciwnicy przypadkiem nie przelekli tego, że gotowo stać się coś takiego, co język ruski i narodowość ruską rzeczywiście samodzielnie postawi na nogi, i co warstwy różne społeczne tak z sobą pogodzi, iż ludzie o mniejszem wykształceniu i mniejszych zdolnościach nie będą mogli nabywać politycznego znaczenia i pewnego rozgłosu, występując jako obrońcy narodowości; obawiam się, czyście panowie przelekli się tego, a obliczwszy bardzo rozumnie stan naszego nastroju nerwowego, nie odnowili z umysłu przykrej sceny w tej Izbie. Ale mam nadzieję, iż my wszyscy, którzy kochamy Ruś i lud ruski, dojrzeliliśmy do tyła, że nie będziemy ani uważać na krzyki ani uwzględniać krzyków, i że mimo zaczepki wytrwamy we własnem działaniu patriotycznym, wypływającym z własnego głębokiego przekonania, a mającem na celu rozwój narodu ruskiego wspólnie z rozwojem innych narodów kraj ten zamieszkujących, ubezpieczenie historycznej przyszłości, zachowanie obyczajów i języka, i podźwignienie materialnego bytu i oświaty. Okazalibyśmy się zgoła niedojrzałymi, gdybyśmy naszą politykę zmieniali wedle tego, że bywa ganioną albo chwaloną, i gdybyśmy zawsze nie robili tego, co uważamy za swój obowiązek.

Jeżeli spotkamy w powiecie albo w gminie ludzi, chcących waśnić społeczeństwo, będziemy ich zwalczać wszystkimi środkami zgodnymi z wolnością i sprawiedliwością, występując w obronie społeczeństwa, a podobno w obronie wła-

śnie ruskiej narodowości, przeciw ludziom, którzyby ją chcieli wymazać z księgi życia. (Brawo).

Tyle o stanowisku zajętem przezemnie w sprawie ruskiej, o którym nie wątpię, że jest stanowiskiem znakomitej większości tego sejmu.

Przechodząc do spraw poruszonych przez mojego bezpośredniego poprzednika, muszę powiedzieć, że się z nim zgadzam w rezultatach, do których doszedł, że radbym tylko, aby ton i osnowa jego mowy nie dawały do myślenia, że przeciwstawia ekonomiczne interesa ludu interesom warstw zamożniejszych. A one łączą się jak najściślej. Każdy nie fantastyczny ekonomista wie o tem, że w każdej okolicy mała część tylko dochodów — a nie majątku — społecznych, przypada klasom zamożniejszym, a że największa nieproporcjonalnie część tych dochodów bywa rozdzieloną między warstwy ubogie. Klasy ubogie mają się wtedy dobrze, jeżeli jest wiele tego majątku do rozdzielenia; jeżeli gdzie, tak jak u nas, jest tego majątku śmiesznie mało, mają się klasy ubogie źle, a klasy majątniejsze mogą pozornie błyszczeć, a w gruncie są podmulone i mają pozorną własność tylko. Większy udział we własności ziemskiej bez równoczesnego wzmożenia jego siły zarobkowej nie dźwignie naszego ludu. Znam na stepie okolice, gdzie chłopci mają przeciętnie po 10 a bogacze chłopcy po 40 morgów i gdzie żyją w nędzy, bo nie mają dostatecznej siły roboczej, aby swój grunt obrobić. Znam zaś okolice, gdzie grunta chłopskie są tak rozdrobnione jak w Belgii albo we Francji, a chłopci mają się dobrze, bo mają obfity zarobek. A pomiędzy tym bogaczem na stepie, a tym robotnikiem w dobrej naddniestrzańskiej okolicy jest taki przedział, jak gdybyśmy przejechali sto mil, albo jak gdyby istniał przedział pięćdziesięciu lat ekonomicznego rozwoju. Bo ten zarobnik żyje w okolicy obfitującej w zarobki, obfitość zarobków, przyzwyczaiła go do zarabiania i podwyższyła przeciętną cenę robocizny.

Nie trzeba narzekać na niską płacę robotników, tylko trzeba sprowadzić warunki, w którychby wysoka płaca była możliwą. Więc chodzi o inwestycje robione dla tego w miarę sił naszych budżetowych, abyśmy nie zaszli tam gdzie Włochy, które działają zbyt szybko i fantastycznie, zaszły do krawędzi ruiny; chodzi o inwestycje, z tem zastrzeżeniem, aby były prowadzone wedle planu z góry powziętego i abyś-

my mieli na ławkach Wydziału krajowego rząd sejmowy, któryby nie tylko plany swoje w tej mierze zrobione przedstawiał sejmowi, ale miał także odwagę zwalczania poselskiej inicjatywy, ze względu na plan raz zrobiony i czynił z tego kwestyę zaufania, mając na oku przedewszystkiem podniesienie części kraju dotąd leżących odłogiem.

To jedno. Drugie, przypominam i to, co mówiłem na wiosnę i co Sejm podówczas uchwalił, aby się postarano o ułatwienie oczyszczenia hipoteki własności większej, częstokroć fikcyjnej prawie wskutek zadłużenia, i utworzenia nowych właścicieli ziemskich średnich lub małych przy ułatwieniu częściowej parcelacyi majątków większych, pozostawiające oczyszczone jądro tych majątków w rękę właściciela. Na oczyszczonym majątku stanie się możliwą gospodarka intensywna, dająca większy zarobek okolicznej ludności. Utworzy się średni stan włościański, a ludność okolic przeludnionych, przeniósłszy się w okolice nieludne, podniesie ekonomicznie te okolice przygnębione brakiem rąk.

Muszę powiedzieć, że emigracya ludności nadgranicznej do Rossyi nie obeszła się bez podseptów. Nie mogło wpaść na myśl ludziom nie poddawianym i nie bałamuconym, aby mieli swój kraj opuścić i przenieść się do kraju, w którym panują chroniczny głód i cholera, w którym osobista chłopska własność po największej części wcale nie istnieje i w którym ziemia coraz bardziej jałowuje wskutek nieustannego wyzyskiwania przez chwilowych posiadaczy, zmieniających się co lat kilka. Jeżeli nikt ludu nie bałamucił, nie mogła powstać emigracya. Mógł to być po prostu agent najniższego rzędu powodowany łakomstwem. Nie myślę się bawić w żadne podejrzenia. Ale emigracya była błędem najdziwniejszym, bo okolice podolskie niepotrzebują wyludnienia, tylko przeciwnie zaludnienia, któreby dopiero dając kupca na różne produkta umożliwi intensywniejsze gospodarstwo, a tem samem da obfite pole do zarobku tak dla dawniejszej jak i dla nowoprzybywającej ludności.

Trzecie: szkoły, któreby były tak prowadzone, iżby nie dawały nienawiści prowadzić do płonnych sporów, któreby nie wyradzały u lepszych uczniów przekonania, że stanie się lepszym obrońcą ludu i narodowości, jeśli strój i obyczaj ludowy i narodowy zarzuci, i jeśli

ubrany w jakiś łachman kosmopolityczny będzie chodził burzyć pokój, póki nie wejdzie w kolidyję z jakimś panem Starostą, albo z jakimś żandarmem, gotowym rozwinąć zbyteczną, może energię; szkoły prowadzone przez nauczycieli wychowywanych w internatach na wsi, moralnych i znających lud; szkoły, któreby wychowywały chłopów nieemigrujących tam, gdzie głód panuje, niedających się bałamucić przez tych, którzy im każą akt podpisać na własną zgubę, albo którzy im obiecują niebieskie migdały lub gruszki na wierzbie, ale chłopów wiedzących dokładnie, co jest dla nich szkodliwego w dzisiejszych urządzeniach państwowych, a może także krajowych i chcących temu zaradzić, umięających odróżnić swoich przyjaciół od nieprzyjaciół, rozumiejących swoje ekonomiczne interesa i mogących samodzielnie rozwinąć swoje życie narodowe. (Brawa i oklaski)

Komisarz rządowy, radca dworn hr. Łoś. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. Metropolita ks. Sembratowicz. W celu odpowiedzi udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy, radca dworu p. hr. Łoś. Odpowiadając na ostatniej sesji wys. Sejmu na interpelacyę pp. posłów ruskich w sprawie rzekomego ucisku narodu ruskiego, zwróciłem uwagę, że pomyłki i niedokładności w każdym urzędzie zdarzyć się mogą i prosiłem pp. posłów, aby każdej takiej usterki nie chcieli kłaść na karb złej woli, dodając oraz, że wszelkie w tej mierze wnoszone zażalenia z całą przychylnością traktowane będą.

Z przeprowadzonej obecnie rozprawy budżetowej przekonałem się, że pp. posłowie ruscy do tej prośby się nie zastosowali, gdyż podnieśli cały szereg faktów, które stwierdzić mają ów rzekomy dalszy ucisk Rusinów a w szczególności podnieśli zarzut, że Rząd nie dotrzymał przyrzeczeń danych w r. 1890 po znanej deklaracyi wygłoszonej przez p. Romańczuka,

Otóż muszę zaznaczyć, że przyrzeczenia te były dwojakiego rodzaju: najpierw, że Rząd we wszystkich sprawach, które Rusinów obchodzić mogą bezstronnie i sprawiedliwie postępować i wszelkie fakta podane mu do wiadomości ściśle badać i dochodzić będzie; a powtóre, że Rząd według możliwości wszelkim specjalnym żądaniom Rusinów zadość uczyni.

Co do drugiego, muszę zaznaczyć, że nie słyszałem zarzutów, jakoby Rząd tego przyrzeczenia nie wypełnił, przeciwnie niektórzy Pano wie stwierdzili, że Rusini otrzymali od tego czasu pewne koncesye. Pozostaje mi tedy odpowiedzieć tylko na szereg faktów, mających świadczyć o rzekomym dalszym ucisku i prześladowaniu Rusinów. Naturalnie nie mogę na wszystkie fakta udzielić odpowiedzi, bo nie wszystkie są mi znane; starałem się przynajmniej co do niektórych zasięgnąć informacji. Najpierw jednak zaznaczyć muszę, że niektóre z tych faktów nie mają żadnego związku z uciskiem Rusinów np. fakt taki, jaki przytoczył p. Antoniewicz, że nauczycielka jakaś powiedziała, iż „Pantałyk“ ma być miastem położonem w Grecyi; że jakaś ekspedytorka pocztowa napisała na jakimś ruskim liście: „Adressat gestorben“, a okazało się, iż on żyje; że jakiś list wysłany został do Turcyi zamiast do Turki, albo że gdzieś tam przekazów ruskich nie było w zapasie. Tego rodzaju faktów za dowód ucisku i prześladowania Rusinów na seryo brać nie można.

Z innych zarzutów podniosę następujące: Szan. p. Antoniewicz odczytał pismo z Prezydium Namiestnictwa, wystosowane do konsystorza metropolitalnego we Lwowie w sprawie używania alfabetu ruskiego. Pismo to jest autentyczne, ale konkluzya stąd wyciągnięta, że Rząd nie dotrzymał przyrzeczeń, nie jest słuszną, gdyż dotąd nigdy Rząd nie oświadczył, że w pi smach ruskich, wydawanych stronom, będzie używał wyłącznie liter ruskich

Drugi fakt odnosi się do niejakiego Michała Bałandiuka z Olszanicy, który został przez żandarma aresztowany i któremu Starostwo miało skonfiskować pieniądze, aparaty kościelne itd.; mam właśnie pod ręką rekurs tegoż Bałandiuka z 14. kwietnia przeciw orzeczeniu Starostwa w Złoczowie, którem został zasądzony za przekroczenie ces. pat. z 4. września 1852, popełnione przez nieuprawnione wykonywanie handlu obnośnego aparatami kościelnymi na grzywnę 25 zł. i na konfiskatę towarów. Zaznaczyć muszę, że według tego patentu grzywna 25 zł jest najniższym wymiarem kary. C. k. Namiestnictwo zatwierdziło orzeczenie Starostwa co do winy, ponieważ sam Bałandiuk się przyznał, a zatem istota czynu została stwierdzoną; a chociaż wymiar kary był w ustawie uzasadniony, mimo to Namiestnictwo w drodze łaski zniżyło mu

karę na 2 zł. i poleciło Starostwu, aby część tych towarów zatrzymało na zabezpieczenie grzywny a resztę mu wydało. Czy to postępowanie dowodzi prześladowania Rusinów, pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izby.

Dalszy fakt, że w jakimś powiecie naczelnik gminy został zasądzony za to, że wystawił paszport bydłocy w ruskim języku. — Mam akt, nie odnoszący się wprawdzie do tego specjalnego wypadku, gdyż nazwiska tego naczelnika gminy nie znam, ale ten akt ma więcej ogólne znaczenie. Jest to reskrypt Namiestnictwa do c. k. starosty w Lisku następującej treści: (czyta):

„Na sprawozdanie z dnia 9. czerwca b. r. L. 9307 oznajmia się panu Staroście, że okólnik tutejszy z dnia 26. lipca 1889 L. 46514 wcale nie miał na celu wzbronienia wystawiania paszportów zwierzęcych w języku ruskim, lecz okólnikiem tym zarządzono tylko, aby w razie transportu zwierząt po zagranicę kraju na paszportach w języku ruskim wystawionych wyrażano w interesie samych właścicieli transportowanych zwierząt nazwę miejscowości i powiatu także literami łacińskimi, rzeczą przeto właścicieli transportów jest w wypadkach, jeżeli paszport jest tylko w języku ruskim wystawiony, postarać się o to, aby nazwę miejscowości pochodzenia i powiatu wyrażono także łacińskimi literami. Kwestyonowanie i konfiskowanie paszportów bydłocy tylko z powodu, że są w ruskim języku wystawione, nie jest uzasadnione“.

Dalej przytoczył Szanowny poseł, że w starostwach w Sokalu i Podhajcach nie są jeszcze wystawione tablice z napisem ruskim. — Wyjaśniam to tem, że te tablice zostały zamówione przez dyrekcję urzędów pomocniczych Namiestnictwa u przedsiębiorcy prywatnego we Lwowie i w miarę ich gotowości bywają starostwom rozsyłane. — Otóż w styczniu wysłano tablice do 10 starostw a w lipcu do 11 starostw, między temi także do starostwa w Sokalu, które w lipcu otrzymało taką tablicę a gdy dom, w którym starostwo jest umieszczone, był restaurowany, więc starostwo jej przed ukończeniem restauracji wywiesić nie mogło; — w Podhajcach nie otrzymało starostwo dotąd tablicy, bo nie jest gotową, a skoro będzie gotową, zostanie odesłaną i będzie natychmiast wywieszoną.

Szanowny poseł p. Korol ograniczył się na wyliczaniu krzywd rzekomo popełnionych w jego powiecie. W szczególności wdawać się nie mogę, bo mi nie są znane; na 2 tylko fakty odpowiem. — W jednym wypadku skarży się p. poseł, że Namiestnictwo protest wniesiony w sprawie wyborów do rady gminnej odrzuciło a limine, mimo, że w tym proteście miały być opisane jakieś nadzwyczajne rzeczy.

Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownego posła na to, że według wyraźnych przepisów ustawy gminnej protest musi być wniesiony na ręce naczelnika gminy w ciągu — jeżeli się nie mylę — 8 dni; jeżeli więc ten protest został wprost do Namiestnictwa wniesiony, w takim razie odrzucenie a limine było w ustawie uzasadnionem.

Drugi fakt: że ktoś wniósł podanie o wydanie mu karty przemysłowej w języku ruskim, a otrzymał ją w języku polskim.

Otóż według ustawy przemysłowej każde Starostwo ma utrzymywać rejestr przemysłowy. Jak długo urzędowym językiem jest język polski, rejestry te muszą być utrzymywane i prowadzone w języku polskim a z tego wynika, że i wyciąg z takiego rejestru powinien być wydany w języku polskim i tylko rezolucya na podanie powinna być wystosowaną w języku ruskim.

Zresztą dla uspokojenia Wysokiej Izby, że w powiecie tym tak wielkie bezprawia dzieją się nie muszą, sam poseł p. Korol przyznał, że starosta żółkiewski posiada zaufanie ludności włościańskiej i odznacza się wielkimi zaletami. Co do innych faktów mogę tylko przyrzec, że będą przez Namiestnictwo zbadane. W ogóle zaś zapewnić mogę, że władze niższe nie tylko nie otrzymują żadnej zachęty do postępowania stronniczego, lecz przeciwnie przy każdej sposobności tak J.E. p. Namiestnik jakoteż wszyscy przełożeni zalecają władzom pierwszej instancji najbezbstronnejsze i najściślejsze na przepisach oparte postępowanie.

Mogę też oznajmić, że oświadczenie w odpowiedzi na interpelację, które miałem zaszczyt złożyć, Rząd ma w pamięci i poczuwa się do obowiązku wypełniania go jak najsumienniejsze.

W końcu nie mogę pominąć jeszcze słów p. Romańczuka, jakoby emigracya w Zbaraskiem i Skałackiem była może wywołaną także uci-

skiem narodu ruskiego. Sądzę, że w tej Wys. Izbie wątpliwości co do prawdopodobieństwa tego przypuszczenia nie ma i mogę tylko prosić szanownego posła, aby zechciał się udać w te powiaty, nawiedzone emigracją; a jestem przekonany, że od nikogo z powracających emigrantów, nie otrzyma zeznania, któreby to przypuszczenie mogło poprzeć. (Brawo!)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa wyczerpana. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Wysoki Sejmie! I tym razem rozprawa ogólna nie dotyczyła budżetu — ale tym razem zupełnie słusznie, skoro rozprawa specjalna nad pokryciem wydatków wedle życzenia ks. Marszałka, ma być przeprowadzona osobno; a tem samem zadanie moje w tej chwili jest bardzo ograniczone, bo polegać musi na tem, bym ja ze swej strony rzucił niejaki światło na poszczególne uwagi i przemówienia szan. posłów, a może je i zredukował o kilka tonów niżej, nawet niżej, aniżeli to uczynił ostatni szanowny mowca, przemawiający za budżetem.

A jeśli będę się starał to uczynić, to może to będzie wynikiem nie tylko trochę różnych między nami temperamentów parlamentarnych, ale — jak mi się zdaje — będzie to także obowiązkiem sprawozdawcy, który mając ostatni głos, winien sprowadzić do właściwej miary poszczególne przemówienia i poszczególne myśli.

Zacznę od pierwszego — a muszę zaznaczyć — już nieobecnego mowcy i w zupełnej zgodzie z reprezentantem Rządu muszę stwierdzić, że jeśli ktoś przedstawiając cały szereg zażaleń, cały szereg rzekomych gwałtów, musi do swego repertuaru przyjąć tak błahe czynniki, jakie przyjął p. Antoniewicz, to tem samem najlepiej sam dowodzi, że mu brak było grawaminów. Bo jeśli się dochodzi aż do przekazów pocztowych i do „pantałyku“ i do innych tego rodzaju rzeczy, to widocznie nie ma się argumentów lepszych. A gdy tu szan. p. Antoniewicz zwrócił się także i do nas, gdy zrobił porównanie, o którym już mówił p. Dzieduszycki, to niech mi pozwoli, że wyrażę nadzieję, że bardzooby nam miło było, gdybyśmy w innych Państwach byli w tem położeniu, żebyśmy mogli mówić o „pantałyku“ i o przekazach pocztowych, jako życzeniach naszej narodowości. To

byłoby dla nas zupełnie wystarczające i niech szan. p. Antoniewicz przyjmie do wiadomości, że w chwili, kiedy usłyszysz, że Polacy w innych Państwach będą już żądać tylko, żeby przekazy pocztowe w należytej ilości były w trafikach, będzie mógł sobie powiedzieć: „Zdaje się, już się tym Polakom nie źle dzieje“. (Rzęsiste brawa).

Są ludzie, którzy chętnie zawsze wychodzą z tego stanowiska, że w przyszłości będzie lepiej i na tem opierają swe wnioski. P. Antoniewicz zawsze wychodzi jednak z tego założenia, że chce w nas wmówić jakąś idylę, która między nami była i powiada, że nasze stosunki były już tak nadzwyczaj dobre, czułe, miłe, że tylko wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności — temu lat dwa — się popsuly. No, mnie się te miłe stosunki przypominają szczególnie podczas jednej dyskusji budżetowej, w której wskutek słabości nie mogłem wziąć udziału, ale która pewne wrażenie w kraju zostawiła i nie tak dawno się odbyła. No, jeśli to była chwila, kiedy stosunki nasze były tak nadzwyczajnie miłe i czułe, to muszę wyznać, że p. Antoniewicz ma bardzo skromne wymagania co do przyjemnych stosunków między dwiema narodowościami. I zdaje się, że teraz jest gorzej? dlatego, bo gimnazyum zostało założone ruskie i cały szereg szkół ruskich Rusini mają? Może być, że ze stanowiska p. Antoniewicza jest i w tem trochę prawdy. (Wesołość).

Co do tych specjalnie pocztowych rzeczy, o których p. Antoniewicz mówi trybem pogardliwym: „takie poczty, takie telegrafy“, jednak i tu przecież znalazł wielkie zaspokojenie dla siebie, że one nie piszą, iż adresat „umarł“, tylko „ist gestorben“. (Wesołość).

Jestto też pewnego rodzaju uspokojenie i przypuszczam, że tego rodzaju brzmienie stanowiło dla niego pewną satysfakcyę.

Oprócz tego całego szeregu rzeczy interesujących, jak n. p. o tej ważnej (?) rzeczy, która ma pewien i to znaczny wpływ na stosunki krajowe, że sekretarz Towarzystwa im. Szewczenki nie zdał matury, rzecz to nader interesująca i ważna, na którą jednak z mego stanowiska odpowiedzi znaleźć nie mogę — mówił nam tu p. Antoniewicz, bo on nie denuncjuje ale mówi — co bardzo szlachetna rzecz, szczególnie ze stanowiska profesora-posła! — że w tej i tej szkole

profesor jest tak niewykształcony, że nie rozumie, co jest ikonostas i innych rzeczy, które z kwestyą narodowości nie są w żadnym stosunku. Ale zkądto szanowny poseł może wszystko wiedzieć — od kogo? Od uczniów. No, dziwię się, że zdanie swe o profesorze opiera na tem, co uczniowie o nim mówią. Muszę wyznać, że ja także byłem nieraz w tem położeniu, że od uczniów słyszałem o rzeczach, które nawet profesorowie gimnazyalni, uczący historii, przy nauce historii polskiej mówili — i były tam rzeczy niesłychanie niedorzeczne — a jednak, jakkolwiek nie miałem ważnych powodów, ażeby przypuszczać, że ta niedorzeczność nie miała miejsca, wiary tym opowiadaniom nie dałem, bo pochodziły od uczniów.

Żałuję, że nie ma tu szanownego posła Antoniewicza; myślę, że może ta kwestya byłaby go specjalnie zainteresowała. (Wesołość).

Dalej p. Antoniewicz — znów z wrodzonym mu taktem — przeszedł także do polemiki z dostojnym ks. Marszałkiem i uważał za właściwe w rozprawie budżetowej wydać sąd o mowie inauguracyjnej ks. Marszałka. Ja tylko konstatując ten wysoki takt, jakiego dał dowód, muszę powiedzieć, że gdyby ks. Marszałek kiedykolwiek w mowie swej inauguracyjnej to samo, co do Rusinów, powiedział do Polaków, nigdybyśmy się za to nie gniewali, że stwierdziłby i wypowiedział nadzieję, że my, jak dotąd, będziemy wierni Państwu i Kościołowi katolickiemu. (Brawo).

I dziwna rzecz, dlaczego nas to nie razi, a p. Antoniewicza razi; czy to przypadkiem nie jest tutaj — no nie chcę powiedzieć (wesołość i brawa) tem bardziej, iż wolno mi z zachowania wysokiej Izby wnosić, że nawet bez słów moja myśl odgadła. (Wesołość).

P. Antoniewicz powiada też: „My konserwatywne stronnictwo!“ Cóż Panowie chcecie konserwować? Czy może nienawiść do nas? Czy też przywiązanie głębokie — no, do czego, to już wiemy! Jeśli w tem znaczeniu chcecie się nazywać stronnictwem konserwatywnem, to macie zupełne prawo.

Ale p. Antoniewicz stoi także na stanowisku nadzwyczaj religijnem i dał temu wyraz nie tylko w rozprawie budżetowej, ale też szkolnej; pragnął i słusznie, żeby wychowanie szkolne odbywało się na gruncie religijnym, żeby

dzieci chodziły do cerkwi i t. d., a w związku z tem w rozprawie budżetowej mówił o tej delikatnej dystynkcyi między religią rzymsko-katolicką, a tą, której obrządek znajduje się w Poczajowie. Jeśli na tym gruncie ma się odbywać to religijne wychowanie dzieci, którego sobie życzył, to co do mnie — ja się takiego religijnego wychowania zrzekam; ale ten konserwatyzm z tą religijnością razem złączony stanowi prawdziwie harmonijną całość! (Wesołość i brawa) ale, otwarcie wyznam, nie tylko dla nas niesympatyczną, lecz taką, którą w tym samym stopniu, jak ją Panowie będziecie konserwować, my zwalczać będziemy wszelkimi środkami. (Rzęsiste brawa). P. Antoniewicz powiedział dalej, że niesłychaną jest rzeczą, żeby wiceprezydent kraj. Rady szkolnej, inaugurując ankietę, oświadczał, że on, a względnie Rada szkolna krajowa w tej sprawie jest zupełnie bezstronna i ją to nic nie obchodzi — toż to najwyższa ironia! Jakby nie był nic powiedział, toby było uważane za znak pogardy, że nie uważa nawet za stosowne cośkolwiek powiedzieć; jakby nie był przyszedł, toby powiedziano: „To rzecz tak drobna, że nie może go obchodzić“, a skoro powiedział, że jest bezstronny i zostawia najzupełniejszą swobodę członkom ankiety, to jest to ironia, która nawet jest obraźliwą! To jest nie tylko niesłuszność, ale to jest także w takiej sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem, że prawie odpowiedzi nie potrzebuje.

A i to jest także straszne, że Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu swoim powiada, że będzie żądać od profesorów czuwania nad czystością języka ruskiego, i żeby wykształcili tę młodzież w duchu narodowym.

Moi Panowie, odpowiedźcie sami na to pytanie: czy w chwili, kiedy szkoły niemieckie miały być zamienione na polskie i ówczesne władze szkolne byłyby wydały okólnik, w którymby powiedziały: „Żądam, ażeby każdy profesor języka polskiego strzegł przedewszystkiem jego czystości i wychowywał młodzież w duchu narodowym“, — czy w chwili tej byłoby komu przyszło na myśl przeciwko temu występować? Ależ my nigdy niczego więcej nie żądaliśmy i nie żądamy, lecz o to prosimy jak najgoręcej. A ta Rada szkolna krajowa żąda od nauczyciela, by wychowywał młodzież w duchu narodowym ruskim i strzegł czystości języka ruskiego, i to jest straszne! Kwestya fonetyki — na tę odpo-

wiedział już prezes Wydziału; ja tylko jedną jeszcze uwagę dodam. P. Antoniewicz powiada: „Skoro ta zmiana wyszła od Wydziału krajowego, to ona jest z pewnością dla Rusinów niekorzystna“. Ja zaś obróć tę rzecz i powiem tak: „Skoro się p. Antoniewicz i jego najściślejsi przyjaciele polityczni obawiają tego, to my, nie wdając się w merytoryczne ocenienie rzeczy, które oczywiście należy do filologów, pomimo woli przyjść musimy do tego pewnika, że musi to być rzecz dobra dla Rusinów i dla tego kraju, kiedy sobie jej ci panowie nie życzą“. To jest jedyna polityczna strona tej kwestyi.

Jeden ustęp — przyznaję się — dotknął mię bardzo mile, t. j. ten ustęp, kiedy szanowny poseł, wiedziony duchem proroczym, już dziś zapowiada, że, kiedy przystąpimy do nowych wyborów, wtedy on i jego najbliżsi przyjaciele polityczni będą zastąpieni przez innych Rusinów. Ta myśl mnie otucha jedynie napełniła i zdaje mi się, że to już nie będzie tak, jak z pewnym generałem, który przypuszczając porażkę, przez kilka dni przedtem telegrafował do władzy przełożonej, że mgła wzmaga się z dniem każdym. Otóż ja szanownemu posłowi życzę, żeby mgły nie było, ale żeby porażka była, (wesołość) — i tego nietylko życzę, ale o to się we własnym, bardzo skromnym zakresie działania z pewnością gorąco będę starał. A zresztą, muszę przyznać tym panom pewien talent prorocki, bo pamiętam — przed laty, jeśli się nie mylę — 13, jeden z najbliższych przyjaciół p. Antoniewicza i — zdaje mi się — sąsiad na ławie poselskiej, sam w Radzie państwa miał takie same prorocze przeczucie i nawet testamentarnie przekazał prawo zastępowania się, jeśliby się proroctwo spełniło — tylko bieda się stała, że ten obdarowany prezentu przyjąć nie chce. Szkoda, że tego nie przewidział, bo wtedy byłby jego talent proroczy zupełniejszy.

A już takim cichym głosem na końcu powiedział p. Antoniewicz, przechodząc do budżetu, że wiadoma rzecz, iż w tym budżecie krajowym nie ma właściwie żadnych wydatków dla włoscian, dla klas niższych, tylko służy on specjalnie interesom większej własności. To już rzecz istotnie niesłychana! I jeślim nie miał wielkiej sympatyj do tej małej, czarnej księżeczki, w której p. Antoniewicz tyle rzeczy pisze, to jednak to mogłem przypuszczać, że kto

raz — nie przeczytał, ale choćby wglądnął w budżet krajowy, takiego horrendum powiedzieć nie może. Bo jeśli 1,600.000 zł. przeznaczają się na szkoły ludowe, do których — jak mi się zdaje — bardzo mało chyba synów większych właścicieli ziemskich uczęszcza, jeśli w tym samym budżecie dalej znajduje się 800.000 zł. na szpitala, w których także nasi synowie rzadko kiedy znajdują pomieszczenie — a więc w tych tylko dwóch pozycjach 2½ miliona wyłącznie na te cele właśnie, których, jak p. Antoniewicz powiada, w tym budżecie nie ma uwzględnionych, i jeśli do tego dodamy, że przecież jest cały szereg wydatków na drogi, melioracje i t. d., które zarówno wszystkich dotyczą, to w takim razie najzupełniej zrozumiemy, czemu zawdzięczamy nieobecność w tej chwili w tej Wysokiej Izbie szanownego posła Antoniewicza. (Ogromna wesołość.)

Przyznaję — innego zakresu i charakteru były następne przemówienia posłów ruskich. P. Korol stwierdził, że wprawdzie w sprawach politycznych Rusinów nie poszło naprzód, zarazem jednak wykluczył od tego sprawy szkolne. Otóż ja muszę stwierdzić, że aż do lat ostatnich przy każdej sposobności słyszeliśmy, że tu jest właściwie główne desideratum posłów ruskich, że tu jest także i to, czego narodowi ruskiemu najbardziej brak. W chwili jednak, kiedy to się stało, wtedy p. Korol powiada: „O tem nie ma co mówić, to rzecz podrzędna; główna rzecz tej kwestyi to nasze prawa polityczne.“ Czyż szan. poseł przypuszcza, że szkoły w żadnym związku z prawami politycznymi nie są? Czy nie przypuszcza, że te szkoły do praw politycznych wiodą, że umożliwiają korzystanie z praw tych? Czy nie wie, że porządek dzienny musi być tu taki: naprzód szkoły i oświata a potem wszystkie prawa polityczne? To pozostawiam już nietylko ocenieniu całej Izby ale i szan. posła. Muszę wyznać, że zgodność zapatrywań między starostą żółkiewskim a szan. posłem jest posunięta do najdalszych granic; bo p. Korol najzupełniej się zgadza, żeby starosta miał bardzo znaczny wpływ na wybory, tylko prosiłby, żeby lista wyborcza inaczej wyglądała. Otóż zdaje mi się, że i tutaj jesteśmy na dobrej drodze, bo jeśli mnie pamięć nie myli — za starosty Lanikiewicza był p. Korol na liście i do rady gminnej i powiatowej. Więc muszę skonstatować, że ta lista była dosyć bezstronna i tak

mało brak, żeby porozumienie było zupełne, że całkiem sumiennie mogę powiedzieć, iż do tego porozumienia przyjdzie w niedalekiej przyszłości. A kiedy panowie mówicie o prawach politycznych i między innymi także o prawie żądania, by władza odpowiadała w języku ruskim i — według zdania panów, nieuzasadnionego zresztą — wyłącznie czcienkami ruskimi, to nie powiadacie czy się w ogóle tak nie dzieje, tylko wyprowadzacie poszczególne fakty, kiedy się to nie dzieje. Jest to zupełnie tak, jak kiedy przy rozprawie karnej niewątpliwie już świadkami zostało stwierdzone, że obwiniony czyn, który mu zarzucają, popełnił, on wtedy, nie widząc ratunku, powiada: „Tak, ale ja naprowadzę tyśiąc świadków, że ja innego dnia tego czynu nie popełniłem“ — to prawda, ale trzeba stwierdzić, że tam tego czynu nie popełnił. Więc niech p. Korol przedewszystkiem przyzna, że w ogromnej większości tak się dzieje, a te przypadki szczegółowe, które przytoczył, są wyjątkami i w tem zrozumieniu rzeczy należy do nich przywiązywać całkiem inne znaczenie.

P. Dzieduszycki, zdaje się, nie zrozumiał, a może nadał inne znaczenie słowom p. Romańczuka, niż ja. Ja sobie tę rzecz tłómaczę tak: P. Romańczuk, jak to się zresztą często dzieje, kiedy się przez długi szereg lat było w opozycji, nie śmie powiedzieć i przyznać jasno i wyraźnie: „To i to się zrobiło, z tego i tego ja, jako reprezentant narodowości ruskiej jestem zupełnie zadowolony“, ale natomiast wiele mówi o tem, — czego wreszcie ani on, ani Rusini nie wynaleźli, bo to często robili nawet z powodzeniem i inni: — czegooby jeszcze pragnął, ale czego nie ma. Jestto rzecz taktycznie zwykła, która sprawie może nie szkodzi, ale szkodzi komu innemu, mianowicie przedewszystkiem szanownemu posłowi i najbliższym jego przyjaciółom politycznym. W sejmie szan. poseł tem przekonania nie zmieni, bo my wszyscy wiemy, że szereg zmian jest i wiemy także o tem, że te zmiany narodowości ruskiej z pewnością na korzyść wyjdą; ale jeśli szan. poseł tak się obawia stwierdzenia korzyści, a tylko mówi o dezcyderatach, to zwracam jego uwagę, że tylko osłabia znaczenie i możność działania swego najbliższego stronnictwa w kraju, bo to, czemu my nie wierzymy, to tam wiarę znajdzie i tam istotnie mógłby ktoś przypuścić, że p. Romańczuk nie widzi sam tych korzyści, jakie naród ruski

w dwóch latach ostatnich zyskał, podczas gdy p. Romańczuk je uznaje i z pewnością się z nich dla narodu cieszy. Ja z mego stanowiska do tego, że on oponuje i pod niejednym względem nie czuje się zadowolonym, tak nadzwyczajnej wagi nie przywiązuję i to zdaniem mojem ani sytuacji politycznej, ani stosunku naszego wzajemnego nie powinno i nie może zmienić, jak długo zasadnicze stanowisko, na którym ci panowie stanęli, a do którego, muszę stwierdzić, przyznają się, oświadczając, że na niem wytrwają, się nie zmieni. Póki cel wzajemnego, wspólnego działania t. j. cel zwalczania wszystkiego tego, co interesom kraju i obu narodowości kraj zamieszkujących, jest przeciwne, ani przez was, ani przez nas ignorowanym nie będzie, póty wspólnie to stanowisko trwać będzie i trwać może. (Rzęsiste brawa).

Druga kwestya, która była tu omawiana to jest kwestya tej nieszczęśliwej emigracji i istotnie — jakto powiedział p. Dzieduszycki — z małemi zmianami dość jednolicie, bo wszyscy się na to zgadzamy, że ostateczną przyczyną jest kwestya chleba i wszyscy się zgadzamy też na to, że tak stwierdziwszy słabość, należy uregulować i środki lecznicze. Czy zarzuty tu robione były zawsze słuszne? Nie, bo jeśli się mówi o nędzy, niedostateczności środków wyżywienia między włościaństwem i stąd wyciąga wniośki o skutkach ustawodawstwa krajowego, o działalności Sejmu, Rad powiatowych i gminnych, to trzeba także pamiętać o tej bardzo znacznej części włościaństwa, którego zamożność w ostatnich latach wzrosła. I ja przyznaję najzupełniej, że jest część włościaństwa, której zarobkowanie jest niedostateczne, która ani z tych kilku morgów gruntu, ani z powodu niedostatecznego zarobkowania przyzwoitego utrzymania znaleźć nie może, ale przyznacie zarazem, że jest część włościaństwa i inteligentna i zamożna, której i inteligencya i zamożność i poziom cywilizacyjny w ostatnich latach, przy tych samych ustawach, przy działaniu tego samego Sejmu, Rad powiatowych i gminnych, znacznie wzrosła i znacznie się powiększyła. Zatem te dwa czynniki trzeba mieć przed oczyma, jeśli się chce myśleć o środkach zaradczych; czy te środki zaradcze są i gdzie ich szukać. Zdaje mi się, że niewątpliwie są, a są może nietylko w tem, co p. Vivien nazwał wczoraj podniesieniem ekonomicznem Podola, — choć przyznaję, że i tu

się znaleźć mogą. Środki te muszą się znaleźć także i w oświacie, w zakładaniu szkół specjalnych i dążeniu do tego, żeby chłopcy okoliczni przyjęcia do szkół tych szukali; a niewątpliwie znaleźć się muszą i w tem, co już dziś istnieje, ale o czego wzrost wszyscy musimy się starać, to jest, w dodatkiem i pomocniczem działaniu tych czynników, które mają do tego środki, a które są do tego powołane. I tutaj nie może być mowy o działaniu czysto humanitarne, o wspieraniu ubogiego przez bogatego, bo to przechodzi na inne pole; ale kto zna stosunki wiejskie, ten przyznać musi, że jest tam wiele środków, które nie wchodzą w dziedzinę specjalnie dobroczynności, a jednak przyczynić się znacznie mogą do ulżenia biedy i do powiększenia sposobów zarobkowania. Byłoby niesłusnością nie powiedzieć, że to się i dzisiaj dzieje; ale byłoby niewłaściwym powiedzieć, że to nie jest jednym argumentem, jedną koniecznością, więcej, by to się działo jeszcze intensywniej, niż to się działo dotąd. Ja tylko muszę z mojego stanowiska stwierdzić, a sądzę, że na tem stanowisku stoi też większość tej wysokiej Izby, że my właściciele większej własności w tym kraju do tego obowiązku się poczuwamy, i z pewnością ten obowiązek i na Podolu i w innych częściach kraju spełniamy, w miarę środków i możliwości.

Na tem kończę, i proszę, by wysoka Izba raczyła przejść do rozprawy szczegółowej nad budżetem. (Rzęsiste brawa).

Ks. Marszałek obejmuje przewodnictwo.

P. Romańczuk: Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Marszałek: P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk: Wysoko poważanyj posoł graf Diduszyckij w swojej promowi skazaw, bud'to by ja wyrazyw sia, szczo modus vivendi meży Rusynamy a Polakamy ne jest do osiahnenia. Konstatuju, szczo ja ani dosłowno toho ne skazaw, ani zmysłu takoho w mojih słowach ne buło i dywuju sia, szczo własne p. Diduszyckij, kotryj lipsze znaje ruskij jazyk wid inszych, falszywo poniał moji słowa. Ja skazaw, szczo modus vivendi, kotroho ja bażaju, ne zistaw dosy osiahnenyj, ale ja ne skazaw i ne chotiw skazaty, szczo win w zahali ne jest do osiahnenia.

Druhij fakt, kotoryj sprostowaty muszu, to słowa wysokopoważanoho komisarja prawytel-

stwennoho, szczo bud'to ja wyrazyw sia o emigracji do Rosji w toj sposib, szczo meży pryczynamy jeji jest i pryczyna polityczna, a imenno uhnitania Rusyniw. Skonstatowaty muszu, szczo ja zhadujuczny o emigracji, howoryw wykluczno o pryczynach ekonomicznych.

Tretie szczo maju sprostowaty, to sut' słowa wysokopoważanoho generalnoho referenta budżetu, kotoryj wproczim zrozumiewszy intencju mojej promowy, przyznaju, bilsze niż graf Diduszyckij, odnakże każe, szczo ja ne przyznaju korystej, jaki Rusyny w poślidnych dwóch rokach osiahnuły. Otże ja konstatuju, szczo ja przyznaw tych kilka uwzhladneń, nawit ne prypysuwaw im małoji wahy, ale szczo ja piśla toho, czoho Rusyny mały prawo nadijaty sia a jakie jest postupowanie protywnych na poły politycznym, skonstatuwaw, szczo nadija Rusyniw ne spownyła sia i szczo Rusyny ne zistały zadowoleni. (Brawo).

Marszałek: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Liczne głosy: Prosimy o odroczenie posiedzenia.

P. Barański: Stawiam wniosek zamknięcia posiedzenia.

Marszałek: Myślę że możemy do godz. 3 pracować a potem przerwałbym posiedzenie i poprosiłbym Panów na godz. 8. wieczorem. Następnie muszę powiedzieć, jak sprawa pod względem formalnym stoi. Najpierw nie jest wykluczoną możliwością, że uchwalimy dział wydatków dziś. Gdyby to się jednak nie udało, w takim razie prosiłbym JE. ks. Arcybiskupa Morawskiego i JE. ks. Metropolite, aby pozwolili jutro odbyć posiedzenie wieczorne. Gdyby jeszcze jutro wydatki uchwalone nie były, tobym się udał do JE. ks. Metropolity, by pozwolił odbyć posiedzenie wieczorne w poniedziałek, tak aby Wys. Izba miała wtorek i środę wyłącznie na uchwalenie pokrycia, t. j. na dyskusję o konwersyi.

Ponieważ postawiony został wniosek odroczenia posiedzenia i widzę, że liczni pp. posiołowie życzą sobie tego, w takim razie odraczam teraz posiedzenie do godz. 8. wieczorem.

(Liczne głosy: Do godz. 7-mej!)

W takim razie zastosuję się do życzenia Panów i przerywam posiedzenie do godziny 7. wieczór. Porządek dzienny ten sam, a tylko pod względem formalnym udzielam głosu p. Kołaczkowskiemu dla postawienia wniosku nagłego. Posiedzenie zawieszam.

Przerwa o godz. 2. min. 5 z południa.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 7. minut 10 wieczorem.

Marszałek: Komplet jest — otwieram ciąg dalszy posiedzenia. Otrzymałem od p. Miecz. hr. Borkowskiego prośbę o urlop do końca sesji i udzieliłem mu go. O głos prosił p. Kułaczkowski. P. Kułaczkowski ma głos.

P. Kułaczkowski: Wysokij Sojme! 14. toho mis. nawistyw z newidomoy dosy pryczyny, wełykij pożar mistoczko Nykołajew bobreckoho powita. Żertwoju ohnia pały miscewa cerkow i 62 domy zo wsimy zapasamy zbiża i paszy, a w ślidstwje toho około 140 rodyn zistało bez chliba i dachu, łyszeni wsiakoho dobytka. Szkoda nanesena tym pożarom wynosyt piśla obczyślenia wydiła powitowoho bobreckoho 264.850 zł. z ktoroj tilko kwota około 18.000 ubezpečenena buła po czasty w krakiwskim towarzyszewstwi wzaimnych ubezpečen, a po czasty w innych asekuracyjnych instytutach. Jak to zwyczajno dije sia, tak i w tim neszczastiu pospizyli pohorilciam z perszoju pomocziu fond powita bobreckoho i susidni hromady; no datki w tij dorozni zibrani, wystarczajut załedwe na to, szczo-by tych pohorilciw na jakijś czas ochoronyli wid hołodowoj smerty. Treba odnak jeszcze tym pohorilciam prynesty pomicz, szczo-by mohły czym skorsze widbudowaty sia i szczo-by pohorilci rilnyki mohły zakupyty zerno potribne na zasiw, bo sredstw do toho ony cilkom ne majut. Daty, kotri ja tu nawesty sobi pozwoływ, czerpaw ja z petycji Wydiłu rady powitowoj bobreckoj, kotra zistała wnesena sehodnia do Wysokoho Sojmu na ruki posła Torosiewicza, a kotru tojże pocztennyj posoł meni peredaw w tij ciły, szczo-by ja jako posoł z menszjoj posilosty powita bobreckoho tuju sprawu wid sebe i w imeny jeho Wysokomu Sojmowj predstavyw. Otże na tij pidstawi i poklykujeczy sia na zhadanu, nyni wpłynuszu do Wysokoho Sojmu petycju Wydiłu rady powitowoj bobreckoj i po mysły wyrażenoho tym Wydiłom powitowym trebowanja, pozwalaju sobi postawyty wnesenie:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Pogorzecom miasteczka Mikołajowa powiatu bobreckiego, udziela się z funduszu krajowego bezzwrotnej zapomogi w kwocie 4.000 zł.

a. w. wypłacić się mającej na ręce Wydziału powiatowego w Bóbrce.“

Poneże dny teperisznjoj sesji sojmowj wże poczysleni, a z druhoj storony ide tu, moi panowe o usunenie chołoda i hołoda wid neszczastnych pohorilciw i o zapobizenie konsekwencjam, jaki by mohły nastupyty, protoje pid wzhladom formalnym wnoszu:

Wysokij Sojm izwołył moje wnesenie traktowaty jako nahlaszcze i bez druku widosłaty onoje do komisji budżetowj, z tim preporuczeniem, szczo-by komisja budżetowa w tim predmeti ustno sprawu zdała jeszcze w teperisznjoj sesji na odnim z najblyższych zasidanijs.

Marszałek: Najprzód podam wniosek p. Kułaczkowskiego do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest dostatecznie poparty. Otwieram teraz dyskusję nad nagłością wniosku. Czy p. Kułaczkowski żąda głosu do uzasadnienia nagłości?

P. Kułaczkowski: Ja zrikaju sia hołosu, poneże sama riez pokazuje, szczo sprawa jest nahlaszcza

Marszałek: Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za nagłością wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest uchwalona. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku tego do komisji budżetowj z tą wskazówką, ażeby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przysłała ze sprawozdaniem ustnem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

P. Rożankowski: Proszu o hołos.

Marszałek: Głos ma p. Rożankowski.

P. Rożankowski. Pered kilku mynutamy distała sia do moich ruk petycja hromady „Ciszki“ powita zołoczowskoho z takim samym proszeniem.

25. serpnia seho roku pohoriło 41 gospodarstw, a szkoda wynosyt 30.000 zł. z tych tilko 14 gospodarstw buło zaasekurowanych w wysoti 2.400 zł. Lude sut bez pomocy i sia hryzut teper pry zblyżajeczyjs zymi, szczo bez dachu i chliba ostanut.

Dlatoho pozwolu sobi postawyty wnesenie, szczo-by Wysokij Sojm izwołył uchwałyty, szczo-by tym pohorilciam hromady „Ciszki“ daty z fondu krajewoho otwitnu zapomohu. Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczo-by to wnesenie uważaty za nahlucze i udiłyty reczenu petycju hromady „Ciszki“ Świtnoj komisji budżetowj

z pryporuczeniami, szcoby na najblyższym zasidaniu bez druku ustno sprawn zdała.

Marszałek. Jest wniosek na uznanie nagłości. Rozprawa otwarta — czy p. Rożankowski żada głosu do uzasadnienia nagłości?

P. Rożankowski. Wże sama sprawa wykazuje, szczo jest nahlą, bo pohorilciam należyt sia najskorsza pomicz, a Sojm za kilka dnejsz zistane odroczenyj.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknęta. Kto jest za nagłością tego wniosku, ze chce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwaloną. Jest wniosek odesłania petycyi gminy Ciszek do komisji budżetowej ze wskazówką zdania z niej sprawn ustnie na najbliższym posiedzeniu. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknęta, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego t. j. do rozprawy specjalnej nad preliminarzem budżetu krajowego. Rubr. I. wydatków. Głos ma sprawozdawca p. Skrzyński.

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pozycyi rubr. I.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

A. Sejm krajowy:

Poz. 1.	Koszta podróży pp. Posłów	4.486 zł
" 2.	Dyety pp. Posłów	36.000 "
" 3.	Koszta druków	20.000 "
" 4.	Spisywanie sprawozdań	5.000 "
" 5.	Pisarze dzienni	650 "
" 6.	Remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu	1.200 "
" 7.	Służba	1.200 "
" 8.	Opał	1.300 "
" 9.	Oświetlenie	950 "
" 10.	Zapuszczenie i mycie podłóg	100 "
" 11a	Potrzeby kancelaryjne	200 "

Poz. 11b	Na uzupełnienie biblioteki sejmowej	100 zł
" 12.	Rozmaite drobne wydatki	260 "
	Razem	71.446 zł

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknęta. Kto przyjmuje Dział A. Rubryki I. w sumie 71.446 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

B. Wydział krajowy:

Poz. 13.	Marszałek krajowy 6.000 zł. i dodatek na reprezentacyę	4.000 "	10 000 zł
" 14.	Sześciu członków Wydziału po 4.000 zł.		24.000 "
" 15.	Zastępcy		2.000 "
" 16.	Dodatek dla członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym	1.000 "	
	Razem		37.000 zł

Komisja budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki rubryką I. objęte sumę 108.446 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknęta. Kto przyjmuje dział B. rubrykę I. w sumie 37.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki rubryką I. objęte sumę 108.446 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje rubrykę I. w sumie 108.446 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje Rubryka II. Koszt Zarządu.

Sprawozdawca p. Skrzyński (zaczyna czytać Sprawozdanie).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żada, proszę odczytać cyfry.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 17.	Płace urzędników oddziału konceptowego	48 120 zł
----------	--	-----------

Poz 18. Płace urzędników oddziału rachunkowego	58.770 zł.
„ 19—20. Płace urzędników oddziału kasowego	11.710 „
„ 21. Płace urzędników oddziału sanitarnego	2.300 „
„ 22. Płace urzędników oddziału statystycznego	3.540 „
„ 23. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego	19.460 „
„ 24a Dyurniści dla oddziału conceptowego	3.477 „
„ 24b Dyurniści dla oddziału rachunkowego	3.500 „
„ 24c Dyurniści dla oddziału statystycznego	2.375 „
„ 24d Dyurniści dla oddziału manipulacyjnego	11.419 „
„ 25. Zaslugi	4.266 „
„ 26a—f Emolumenta i pięciolecia	13.471 „
„ 26g Dodatki osobiste	1.680 „
„ 27. Remuneracye	5.450 „
„ 28. Koszta podróży i diety	6.400 „
„ 29. Pensye i zaopatrzenia	22.509 „
„ 30. Dary z łaski	1.956 „
„ 30b Na pokrycie połowy należności stemplowych od dekretów nominacyjnych urzędników i sług krajowych	2 000 „
„ 31. Potrzeby kancelaryjne	18.800 „
„ 32. Gmach krajowy i jego utrzymanie	6.501 „
„ 33. Zaliczki na płace	16.800 „
Suma rubryki II.	264.504 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. w wysokości 264.504 zł., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie szczegółowo darów z łaski i zaliczek dla urzędników.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Był zwyczaj w Wysokiej Izbie, że jeżeli sprawozdawca był uwolniony od czytania sprawozdania, to podawał tylko sumy poszczególnych rubryk pod uchwałę, które jeśli Wysoki Sejm przyjął, to uchwalał tem samem wszystkie zaliczki i dary z łaski, w sprawozdaniu wymienione z tego też powodu nie odczytałem wszystkich darów z łaski

i zaliczek. Skoro jednak ks. Marszałek wyraża życzenie, żeby sprawozdawca je odczytał, przeto przystępuję do ich odczytania.

Pozycya 30. „Dary z łaski“ wstawia Wydział krajowy 1.056 zł.

Komisya budżetowa prelininuje nadto w załatwieniu otrzymanych petycyj, następujące subwencye:

a) l. p. 63. 34. Emilia Sternalowa jednoro-razowo 150 zł.

b) l. p. 28. 16. Rozalia Piotrowska jednoro-razowo 150 zł.

c) l. p. 74. 45. Karolina Ploder jednoro-razowo 150 zł.

d) l. p. 26. 14. Marya Barycka jednoro-razowo 150 zł.

e) l. p. 25. 13. Wanda Dziubińska jednoro-razowo 200 zł.

f) l. p. 27. 15. Helena Komaniewska jednoro-razowo 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy do tych pozycyj żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Zarazem wnosi Komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycją l. p. 85. 54.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Poz. 33. „Zaliczki dla urzędników“:

a) Zaliczka dla Wincentego Brzyskiego, oficyała rachunkowego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach 800 zł.

b) Zaliczka dla Władysława Słomkowskiego wicesekretarza Wydziału krajowego, zwrotna w 100 miesięcznych ratach 1.500 zł.

c) Zaliczka dla Leopolda Brąglewicza, adjunkta conceptowego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach 1.500 zł.

d) Zaliczka dla Alojzego Paklerskiego, adjunkta rachunkowego Wydziału krajowego, zwrotna w 100 miesięcznych ratach 1.000 zł.

Police asekuracyjne, któremi zwrot tych zaliczek zostanie ubezpieczony, mają opiewać na Wydział krajowy a nie na okaziciela.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje: Rubryka III. poz. 34. Koszta leczenia ubogich w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 49).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce III.

Poz. 34. wydatków, koszta leczenia ubogich chorych, wstawi się 850.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. w kwocie 850.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Rubryka IV.

Koszta szczepienia

Sprawozdawca p. Dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 49).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego Komisya budżetowa wnosi:

Poz. 35. Utrzymanie i odświeżanie krowianki	10.000 zł.
„ 36. Koszta podróży i diety dla lekarzy z powodu szczepienia ospy	56 000 „
Suma rubryki IV.	66.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. w kwocie 66.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Rubryka V.

Wydatki sanitarne.

Poz. 37. 1/3 część za lekarstwa	4.000 zł.
„ 38. Koszta podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencye dla powiatów	4.000 „
Suma rubryki V.	8 000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. w kwocie 8.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Rubryka VI

Zasilki dla zakładów dobroczynności.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni w zastępstwie nieobecnego p. Romańczuka ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 49.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 39. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie	900 zł.
„ 40. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach	300 „
„ 41. Dom ubogich i sierót w Krakowie	5.424 „
„ 42. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie	1.000 „

Poz. 43. Komitet ochronek w Krakowie	550 zł.
„ 44. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie	500 „
„ 45. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie	1.200 „
„ 46. Zakład osieroconych dziewcząt im. księdza Józefa Ziemiańskiego w Przemyśle	500 „
„ 47. Zarząd Tow. weteranów z r. 1831 w Krakowie	2.700 „
„ 48. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie	1.800 „
„ 49 a Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie	1.000 „
„ 49 b Jednorazowy datek dla tegoż zakładu na opłacenie taks przenośnych z zastrzeżeniem, że akt fundacyjny należyście sporządzony i przez władze zatwierdzony zostanie, do rozporządzalności Wydziału kraj. 602 zł. 25 ct.	602 „
„ 49 c Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej	300 „
„ 50. Lecznice lwowskie, do rozporządzalności Wydziału kraj.	1.000 „
Suma rubryki VI.	17.776 zł.

Tem załatwione zostało Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie stałej dotacji dla rymanowskiej kolonii leczniczej (L. W. kraj. 43.481/92) i petycja l. 79/49 zarządu Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych pod l. 43. przy ul. Kurkowej o podwyższenie subwencji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę VI. w kwocie 17.776 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje Rubryka VII. poz. 51, 54—61, 70—85. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 49.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Ja w ten sposób za-

myślam postępować, że jeśli kto życzy sobie zabrać głos przy poszczególnych pozycjach, to zechce przy czytaniu odnośnej pozycji zażądać głosu, jeżeli nie, to będę podawał całą rubrykę pod głosowanie. Proszę p. sprawozdawcy o czytanie pozycji.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta:)

Poz. 51. Akademia Umiejętności w Krakowie	25.000 zł.
„ 54. Sześciu członków Rady szkolnej kraj. p. 1.200 zł.	7.200 „
„ 55. Zakład głuchoniemych we Lwowie:	
a) na stypendya dla 70 wychowanków	8.400 „
b) na utrzymanie zakładu	500 „
c) subwencya na pokrycie części budynku zakładowego dachem ogniotrwałym w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 8. kwietnia 1892	4.400 „
jako wydatek nadzwyczajny.	13.300 zł.

Poz. 56. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie	400 „
„ 57. Zakład ciemnych we Lwowie	2.000 „
„ 58. Towarzystwo gimn. „Sokoł“ we Lwowie	1.000 „
„ 59. Towarzystwo gimn. „Sokoł“ w Krakowie	500 „
„ 60. Dla Towarzystw gimnastyczn. „Sokoł“ ryczałt do dyspozycji Wydziału kraj.	500 „

(tem samym załatwioną jest petycja Tow. gimn. „Sokoł“ w Jaworowie L. 24/12).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje od 55—60 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę p. zprawozdawcy o odczytanie dalszych pozycji.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta:)

Poz. 61. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, XV. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu	7 000 zł.
„ 70. Na koszt założenia nowych internatów przy seminariach na-	

uczucielskich (do rozporządzalności c. k. Rady szkolnej kraj) . . . 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 61. i 70., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta:)

Poz. 70 a Internatowi XX. Zmartwychwstańców we Lwowie (do rozporządzenia Wydziału kraj.) . . . 4.500 „
P. Dr. Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Korol ma głos

P. Dr. Korol. Ja ne budu zaberaty bohato czasu Wys. Pałati, szczo bym chotiw dowodyty, szczo my protiv toj pozycyi hołosowaty musymo, i szczo z toju pozycju nykoły sia ne zhodymo. Meni sia zdaje, szczo tak bohato w toj Wys. Pałati o toj pozycji do teper howoryły szczo bułoby marnowaniem czasu, jeslybym chotiw nyini powtarjaty tii przyczyny, kotri do teper sia ne zminyły.

Dla toho jeśm upoważnenyj tut zajawyty szczo ne tilko ja sam, ale wsi Rusyny, kotry tu zasidajut, protiv toj pozycyi hołosowaty budemo.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Meni duże ne myło, szczo muszu w toj sprawi hołos zabyraty, ale koły p. Korol skazaw, szczo wsi Rusyny protiv toj pozycyi hołosowaty budut, ja uważajuczy sebe takoz Rusynom, oświedzaju, szczo za neju hołosowaty budu, a to z toj przyczyny, szczo w internati OO. Zmartwychwstańców znachodiat pryjut i obrazowanie 30 Rusyniw „et nationi et gente Rutheni“. Ja dumaju, szczo tak wełykoho dobrodijstwa dla Rusyniw w żaden sposib widkynuty ne hodyt sia. Sumniwajuczyś, czy ofirnist, meży Rusynamy mohłaby wzmoczyć do toho stepenia, szczo by wsich tych tryciatoch mohły uczyty i obrazowaty sia, ja z ciłym perekonaniem oświedzaju, szczo za toju pidmohoju hołosowaty budu i Wys. Pałatu i wsich reprezentantiw kraju dla Rusyniw życzływych o pryniatie toj pozycyi proszu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 70 a) zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszych pozycji.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta:)

Poz. 71. X Siemaszki Kazimierza dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opustoszałych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 500 zł.

„ 72. Jedno stypendium im. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1 000 „

„ 73 a) Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 „

„ 73 b) Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 8. kwietnia 1892, polecającej „ażeby w preliminarzu na r. 1893 stałą subwencją 2.000 zł.

na wydawnictwo książek ruskich podwyższono o kwotę przypuszczalnego dochodu z ich rozsprzedaży“ na podstawie trzechletniego przecięcia wykazującego dochód tenże w wysokości 2.111 zł. w okągłej sumie 2.100 4.100 „

do rozporządzalności c. k. Rady szkolnej kraj. a względnie komisji książek szkolnych przez tęż Radę ustanowionej.

„ 74. Zasiłek dla czasop. „Szkoła“ 500 „

„ 75. „ „ „ „Muzeum“ 1.000 „

„ 76. „ „ „ „Kosmcs“ 400 „

„ 77. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ do rozporządzalności Wydziału kraj. 500 „

„ 78. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisława Smolki (I. rata z trzechlecia 1892/3 — 1894/5) w myśl uchwały Wys. Sejmu z 9. kwietnia 1892 1.500 „

„ 79. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt (do rozporządzalności Wydziału kraj.) 3.000 „

Petycyę Wacława Heppena L. 42/20 przekazuje się zarazem Wydziałowi kraj. do załatwienia.

- Poz. 80. Dla fundacyi „Macierz Polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych . . . 5.000 zł.
- „ 80a) Macierz szkolna dla księstwa Cieszyńskiego (jednorazowo) . . . 500 „
- „ 80b) Dla tow. Proświta (jednoraz.) 1.500 „
- „ 80c) Aleksander Barwiński, c. k. profesor seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu, na dalsze wydawnictwo historycznej biblioteki (do rozporządzenia Wydziału krajowego) jednorazowo . . . 500 „
- „ 80d) Ks. Dżułyński, gr. kat. paroch w Łapszynie, na wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i książeczki ruskie (do rozporządzenia Wydziału krajowego) jednorazowo . . . 400 „
- „ 80e) Redakcyja dwutygodnika dla dzieci „Dzwinek“ do rozporządzenia Wydziału kraj. (jednorazowo) 100 „
- „ 81. Na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej, jak corocznie . . . 500 „
- „ 81.a) Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie, (do rozporządzenia Wydziału krajowego) jednorazowo . . . 1.000 „
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 71—81a) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie następnych pozycyj.
- Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):
- Poz 81.b) Towarzystwo „Przymierze braci“ (Agudas Achim) (do rozporządzenia Wydziału krajowego) jednorazowo . . . 300 „
- „ 82. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ we Lwowie (do rozporządzenia Wydziału krajowego) . . . 1.000 „
- „ 83. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ w Krakowie (do rozporządzenia Wydziału krajowego) . . . 1000 „
- „ 83a. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ w Tarnowie (do rozporządzenia Wydziału kraj.) jednorazowo 100 „
- Poz. 83b.) Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa

- (do rozporządzenia Wydziału krajowego) jednorazowo . . . 700 zł.
- Poz. 83c) Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, ze względu na uodwodnioną potrzebę i większy napływ młodzieży do burs (do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej) jednorazowo . . . 4.000 „

Tem samem załatwia się petycję rus. bursy w Tarnopolu L.41/19

„ 83d.) Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt, (do rozporządzenia Wydziału kraj. w porozumieniu z senatem akademickim) jednorazowo 700 „

Tem samem załatwia się petycję Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie L. 21/9, 22/10. 23/11.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 81.b)—83d). zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszych pozycyj.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 83.e) Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, na wydawnictwo pamiętnika (jednorazowo) . . . 200 zł.

Marszałek. Do tej pozycyi zapisał się do głosu p. Stanisław Tarnowski. P. Stanisław Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (sen.) Pozwoli Wys. Izba, że zabiorę minutę czasu. Żałuję, że nie byłem o tej sprawie dość na czas uprzedzony, żebym mógł wystąpić z odpowiednim wnioskiem w komisji budżetowej. Rzecz się ma, jak następuje. Towarzystwo im. Mickiewicza w miejsce corocznego pomiećnika przedsięwzięło wydawnictwo zbiorowe i krytyczne dzieł Mickiewicza. Nie potrzebuję rozwodzić się nad tem, że jest potrzeba takiego wydawnictwa i że poniekąd nawet jest z pewnego rodzaju niekorzyścią dla społeczeństwa, iż tego wydawnictwa dotychczas nie ma. Otóż aby Towarzystwu zrobić ulgę w tem przedsięwzięciu, prosiłbym o zdwojenie proponowanej subwencyi to jest w miejsce 200 zł. 400 zł. Śmiem polecić tę sprawę Wys. Izbie, przepraszając jeszcze raz, że nie z mojej winy nie mogłem wnieść tej prośby do komisji budżetowej. Skończyłem.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Uznając zupełnie motywa przytoczone przez poprzedniego mowcę nie mogę jednak zgodzić się imieniem komisji na jego wniosek, raz dla tego, ponieważ nie jestem do tego upoważniony, a powtóre, ponieważ nie jest w ogóle to zwyczajem parlamentarnym, aby komisja budżetowa godziła się na podniesienie kwot przez nią proponowanych. Bardzo często to się zdarza, że w dyskusji budżetowej jeden z posłów stawia wniosek na podniesienie kwoty przez komisję preponowanej i ostatecznie Wys. Izba o tem rozstrzyga. Ja więc ze stanowiska swego mogę pozostawić decyzję w tej mierze tylko Wys. Izbie.

Marszałek. Podaję wyższą cyfrę 400 zł. pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem, żeby Towarzystwu im. Mickiewicza udzielić 400 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszych pozycji.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 83.f) Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi ryczałt (do rozporządzenia Wydziału krajowego) jednorazowo 1.100 zł.
 „ 84. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, na lwowską kolonię wakacyjną, zasilek stały 200 „
 „ 84.a) Stowarzyszeniu Przytulisko wiedeńskie, jednorazowo 100 „
 „ 84.b) Dla szkoły SS. Felicjanek w Uhnowie jednorazowo 300 „
 „ 85. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia, jak corocznie 200 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. kto przyjmuje poz. 83f. – 85. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje Rubr. VII. poz. 52, 53. Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

Poz. 52. Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru szkolnego krajowego 1,350.082 zł.

Poz. 53 Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru funduszu emerytalnego 125.325 zł.
 Pozycje te jako już uchwalone, nie wymagają ponownego notowania. Przystępujemy do poz. 62 – 69 rubryki VII. Głos ma p. St. hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 49.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę czytać pozycje.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni
 Poz. 62. „Teatr polski w Krakowie“ do rozporządzałości Wydziału krajowego 8.000 zł.

„ 63. Teatr polski i opera polska we Lwowie, do rozporządzałości Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia	14.200 zł.
b) opera polska	10.000 „
Razem	24.200 zł.

„ 64 Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ do rozporządzałości Wydziału krajowego 7.250 „

„ 65. Towarzystwo muzyczne w Krakowie“ 800 „

„ 66. „Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie“ 2.000 „

„ 67. „Towarzystwo muzyczne we Lwowie“ 3.000 „

„ 68. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie 300 „

„ 69.a) Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 „

„ 69.b) Towarzystwo śpiewackie „Bojan“ we Lwowie 200 „

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta
 Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos do pozycji 63.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Jeżeli kiedykolwiek byłem obowiązany zabrać głos przy rubryce teatralnej, to tembardziej czuję się obowiązany uczynić to w chwili kiedy z powodu ostatnich przedstawień w Wiedniu, zostaliśmy naszą sztuką polską skompromitowani.

Przypomni sobie Wys. Izba, że zawsze przy sposobności kładłem nacisk główny na to, że pieniądze na ten cel są nadaremnie wyrzucone i przepowiednia moja sprawdziła się co do joty i gdyby Wysoka Izba chciała się przypatrzeć, jaką hańbę kraj poniósł, to wykreśliłaby z tego powodu z pewnością całą rubrykę teatru lwowskiego z budżetu.

Wys. Izba przypomni sobie, że w r. 1890 postawiłem w tym względzie wniosek i z ostrą wystąpiłem krytyką przeciw tej rubryce w Wys. Izbie. Cóż się dzieje? „Dziennik Polski“, organ teatralny umieścił na mnie oszczerczy artykuł, Nr. 230. z dnia 18. kwietnia 1890 że mowę moją wypisał sobie wówczas na dłoniach obydwóch rąk. Chociaż to było oszczerstwem, jednakże „Dziennik polski“ pomimo że upominałem się o krzywdę moją tego nie odwołał i w ten sposób sprawa przedawniła się.

Ja sądownie swej krzywdy dochodzić nie chciałem. Ale gdyby ten organ poszedł był za moim przykładem i aktorom swoim kazał był na rękach wypisać swoje kuplety i prozy, które śmieli w Wiedniu odegrać, to nie byłiby się z pewnością skompromitowali wobec międzynarodowego przedstawienia, tak jak wobec tego, że poszli z czystymi rękoma (wesołość) dlatego też nie stawiam wniosku, aby tę cyfrę zupełnie wykreślono, bo byłoby to nie na czasie, lecz pozwalałabym sobie natomiast postawić wniosek: (czyta):

I. Przyznaną subwencyę dla teatru lwowskiego należy wstrzymać dotąd, aż Dyrekcyja teatru lwowskiego przez następne urządzenie przedstawienia w Wiedniu oczyści się z zarzutu publicznego i uzyska uznanie nasze dla sztuki polskiej. (Wesołość). Tak samo drugi wniosek (czyta):

II. Ażeby dzieci niżej lat 15 bezwarunkowo na przedstawienia do teatru dopuszczane nie były. (Wesołość).

Zawsze to wzbudzało śmiech w Wysokiej Izbie. A przecież nawet sam pan sprawozdawca komisji budżetowej powiedział, że teatr nie dla dzieci, a więc jeśli nie dla dzieci, to tem samem dzieci nie powinny tam chodzić, tymczasem widzieć dzieci nie tylko w lożach, ale i na galerji, co wcale nie jest dla nich korzystne ani odpowiednie. Dość wspomnieć o obecnym skandalicznym wypadku tarnopolskim — dzieci szkolne już profesorów swoich mordują!

Więc wobec takich wypadków zdaje mi się, że Wysoka Izba nie odmówi dziś poparcia memu wnioskowi, żeby dzieci niżej lat 15 do teatru bezwarunkowo nie puszczano. Skończyłem. (Ogólna wesołość).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).
Wniosek p. Kramarczyka brzmi: (czyta):

„Przyznaną subwencyę dla teatru lwowskiego należy wstrzymać dotąd, aż Dyrekcyja teatru lwowskiego przez następne urządzenie przedstawienia w Wiedniu oczyści się z zarzutu publicznego i uzyska uznanie nasze dla sztuki polskiej.“

Otóż ja podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Podaję teraz drugi wniosek p. Kramarczyka do poparcia. (Czyta):

„Ażeby dzieci niżej lat 15 bezwarunkowo na przedstawienia do teatru dopuszczane nie były.“

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izba była tyle łaskawą dla szan. wnioskodawcy i dla mnie, że z jednej strony dała jego wnioskowi poparcie, a z drugiej strony mnie możliwość odpowiedzi mu w tych rzeczach, które szanowny poseł poruszył, a które Wysoka Izba zgodnie z jego intencją, z wesołością przyjęła. Jednak w nich jest jedna rzecz, wcale nie wesła, a mianowicie żal z powodu niefortunnego wyniku polskich przedstawień w Wiedniu.

Podzielamy wszyscy ten żal z szanownym wnioskodawcą, ale przecież nie może być przedmiotem debaty w Sejmie, wyszukiwać winnych, wydawać wyroki a względnie zasądzać na kary. Jeśli mowa o stanie teatru polskiego, nie zdaje mi się, żeby środkiem do podniesienia teatru było wykreślenie lub zmniejszenie subwencji. Co się zaś tyczy warunku postawionego przez wnioskodawcę, t. j. rehabilitacji na popisie międzynarodowym, to ten zupełnie seryo brany być nie może, szczególnie wobec faktu że wystawa za kilka dni będzie skończoną a sposobności dania przedstawień już nie ma. Jednak z drugiej strony zaznaczam, że komisya budżetowa proponując subwencyę w tej samej wysokości jak w latach poprzednich, opiera się na przekonaniu,

że Wydział krajowy użyje wszystkich środków jakimi rozporządza, żeby wpłynąć na podniesienie stanu teatru polskiego we Lwowie.

Co do kwestyi drugiej, to pod pewnym względem zgadzam się zupełnie z wnioskodawcą, o tyle że jest wiele sztuk takich, co do których pragnąć należy, żeby dzieci na nich nie bywały. Ogólnie jednak tej kwestyi stawiać nie można, bo zdaje mi się, że szanowny wnioskodawca sam pragnąłby, żeby na takiej sztuce jak „Kościuszkę pod Raclawicami“ były i dzieci. — W każdym razie należałoby tu raczej wnieść rezolucyę do rodziców, a nie do dyrekcji teatru, lub do Wydziału krajowego.

Należałoby więc w tym kierunku wpłynąć na rodziców, ale nie można żądać od biletera który u wejścia teatru stoi, ażeby żądał metryki od dzieci i wpuszczał je lub nie wpuszczał do teatru. Proszę zatem o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Podaję pierwszy wniosek p. Kramarczyka do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek rękę podnieść. (Mniejszość). Wnioski nie uzyskał większości.

Podaję drugi wniosek p. Kramarczyka do głosowania. Kto jest za tym wnioskiem rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Podaję pozycje 62. i 63. według brzmienia do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Czy żąda kto głosu co do następnych pozycji? (Nikt). Podaję je do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje od 64 do 69 b) rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Petycje o subwencye i zasiłki na kształcenie się w muzyce i śpiewie wnieśli: Irena Bohus l. 43, Oktawia Rojek l. 61, Wanda Zawistowska l. 66, Mieczysława Babecka l. 94, Emma Raabówna l. 96.

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wszystkie petycje wniesione o subwencye i zasiłki na kształcenie się w sztukach pięknych przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z poz. 79. Rubr. VII. gdyby nabył przekonania, że między petentami są talenta istotne i wybitne, tudzież, że udzielona subwencya cel, na który jest przeznaczoną, osiągnie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te petycje i wniosek komisji, rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka VIII. Sprawozdawca w zastępstwie p. Romańczuka p. Stanisław Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 49.):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pozycji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. (czyta):

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Poz. 86. Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju	3.000 zł.
" 87. Na restauracyę kościoła i grobu Zasłużonych na skałce w Krakowie, II. połowa z subwencyi 4.000 zł.	2.000 "
" 88. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie	500 "
" 89. Stała subwencya roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie	500 "
" 90. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:	
a) Dyrektor we Lwowie	1.200 "
b) " w Krakowie	1.000 "
c) Adjunkt we Lwowie: Płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie, trzeci od 13. października 1893	1.577 "
d) Adjunkt w Krakowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny	

200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie, trzeci od 1. września 1893	1.587 zł.
e) 4 aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł.	1.200 „
f) 2 aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł.	600 „
g) Czysznz za najem lokalu we Lwowie	600 „
h) Stróże	840 „
i) Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite inne wydatki	500 „
k) Dożywotnie zaopatrzenie Jądwigi Liske	300 „
Suma rubryki VIII.	15.404 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka IX.

Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 49):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pozycyj.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy zgodnie z preliminarzem wstawić do budżetu kwoty do poszczególnych pozycyi Rubryki IX.

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi.

Poz. 91. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł	8.149 zł.
„ 92. Oświetlenie koszar	2.961 „
„ 93. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących	900 „
„ 94. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni	20 „
„ 95. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy	2.693 „
„ 96. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych	962 „

Poz. 97. Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furerów i woźnych	3.116 zł.
„ 98. Naprawa bielizny pościelnej	272 „
„ 99. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych	725 „
„ 100. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych	1.699 „
„ 101. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek	6.690 „
„ 102. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych	1.039 „
„ 103. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, rachmistrzów, furerów i woźnych	1.536 „
„ 104. Rozmaite inne wydatki	500 „
„ 105. Najem pomieszczeń i koszar	117.873 „
„ 106. Wartość czynszowa gmachu lwowskiego	12.936 „
„ 107. Na urządzenie nowych koszar utworzyć się mających	1.000 „
„ 108. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków	2.000 „
„ 109. Na koszta administracyi gmachu żandarmeryi	1.516 „
Suma preliminarza na rok 1893	166.587 zł.

Do tej samej rubryki wstawia się jako kredyt dodatkowy na r. 1892.

Poz. 110. Na pokrycie jednorazowych kosztów spowodowanych przez pomnożenie korpusu żandarmeryi w roku 1892 o 180 ludzi (nadzw.)	12.794 „
Suma rubryki IX.	179.381 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Proszę o odczytanie rezolucyi 1.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd do poczynienia na właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego, opłacanego teraz przez skarb państwa za pomieszczenie c. k. żandarmeryi w kwocie 2½ ct. za jednego żandarma i za dobę do kwoty 6 ct. jaką skarb państwa opłaca z tego samego tytułu w myśl §. 31. ustęp

I.) 1 ustawy z dnia 11. czerwca 1879 Nr. 93. Dz. p. p. dziennie za jednego żołnierza c. k. armii.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie drugiej rezolucji.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd ażeby przy zakupie przedmiotów do urządzenia kwater c. k. żandarmeryi, na które z mocy ustawy kraj dostarcza funduszy, oraz przy zakupie wszelkich innych potrzeb żandarmeryi jako to: mundurów, butów etc. opłacanych z budżetu państwowego, zastosował rozporządzenia wydane w celu uwzględnienia przemysłu krajowego przy dostawach wojskowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje rubryka X p. Jan Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 49.)

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pozycji.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Stadnicki (czyta):

Komisja budżetowa Wysokiemu Sejmowi zaleca przyjęcie preliminarza Wydziału krajowego w dziale A „koszta Zarządu“.

Poz. 111. bez zmiany, a mianowicie:

a) Dyrektor oddziału technicznego, płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł. 3.280 zł.

b) Zastępca dyrektora oddziału technicznego, płaca 2.000 zł., dodatek osobisty 400 zł., dodatek aktywalny 360 zł. 2.760 „

c) 4 inżynierów starszych z płacą po 2.000 zł. 8.000 zł., dodatek aktywalny po 360 zł. 1.440 zł. 9.440 „

d) 9 inżynierów I. klasy z płacą po 1.500 zł. 13.500 zł., dodatek akty-

walne: dla 4 po 300 zł. 1.200 zł., dla 1 250 zł., dla 4 po 200 800 zł. . 15.750 zł.

e) 7 inżynierów II. klasy z płacą po 1.200 zł. 8.400 zł., dodatek aktywalny: dla 2 po 240 zł. 480 zł., dla 1 200 zł., dla 4 po 160 zł. 640 zł., . 9.720 „

f) 2 inżynierów adjunktów techn. płaca po 1.000 zł. 2.000 zł., dodatek aktywalny dla 2 po 180 zł. 360 zł. . 2.360 „

g) 3 asystentów technicznych z płacą po 800 zł. 2.400 zł., dodatek aktywalny dla 3 po 180 zł. 540 . . . 2.940 „

h) 3 elewów technicznych, adjutum po 700 zł. 2.100 zł., 3 jak wyżej po 600 zł. 1.800 zł., 3 jak wyżej po 500 zł. 1.500 zł. 5.400 „

i) 2 rysowników dziennie po 2 zł. 1.460 zł., 2 jak wyżej po 1 zł. 50 ct. 1.095 zł., 1 dyurnista jako manipulant dziennie po 1 zł. 50 ct. 548 . . . 3.103 „

k) 6 konduktorów I. klasy po 800 zł. 4.800 zł., dodatek aktywalny dla 6 po 100 zł. 600 zł., 16 konduktorów II. klasy po 650 zł. 10.400 zł. dodatek aktywalny dla 16 po 75 zł. 1.200 zł., 16 konduktorów III. klasy po 500 zł. 8.000 zł., dodatek aktywalny dla 16 po 75 zł. 1.200 zł. . . 26 200 „

l) 339 droźników po 150 zł. . 50.850 „
Razem jak wyżej suma pozycji 111 131.803 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Stadnicki (czyta):

Komisja budżetowa nie chcąc zmieniać porządku pozycji, przyjmuje następującą pozycję jako poz. 113

Poz. 113 ryczałty.

a) Na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:
1. dla 12 inżynierów na prowincyi 6.000 zł. 2. dla 38 konduktorów na prowincyi 7.776 zł. 13.776 zł.

b) Na pomieszczenie biura okręgowego:
1. dla 2 inżynierów we Lwowie i Krakowie po 120 zł. 240 zł., 2. dla 10 inżynierów na prowincyi po 60 zł. 600 zł. 840 „

c) Na kancelaryę:

1. dla 12 inżynierów na prowincyi po 48 zł. 576 zł., 2. dla 38 konduktorów na prowincyi po 16 zł. 608 zł. . . 1.184 zł.
 Poz. 114. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług, jak w r. 1892 3.000 „
 Poz. 115. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego, inżynierów okręgowych i konduktorów, jak na r. 1892 . . . 3.000 „
 Poz. 116. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów, inspektorów i komisij nadzwyczajnych 7.000 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawczd. poseł hr. Jan Stadnicki (czyta):

B. Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

Wydatki nadzwyczajne:

- Poz. 117. a) Na budowę drogi Dynów-Kańczuga. 30.000 zł.
 według preliminarza i w myśl sprawozdania Wydziału krajowego jak w r. 1892.
 b) na rekonstrukcyę dróg krajowych 20.000 „
 w myśl uchwały Wysokiego Sejmku z dnia 8. kwietnia 1892.

Razem przeto w pozycyi 117 a) i b) 50.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Stadnicki (czyta):

C. Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 118. Na utrzymanie dróg krajowych dawniej wybudowanych i oddanych do użytku publicznego, jakoteż nowo zbudowanej drogi Dynów-Kańczuga, razem długości 1.807 kilom. według przyjętej zasady po 220 zł. od kilometra, w wydatkach zwyczajnych 397.540 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Stadnicki (czyta):

D. Z a s i ł k i.

Poz. 119. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych preliminarzu Wydział krajo-

wy 300.000 zł., o 50.000 zł. więcej niż uchwalono w roku zeszłym, o 70.000 zł. więcej niż w r. 1891., a o blisko 140.000 więcej, niż wykazana sprawozdaniem Wydziału krajowego wynikłość z r. 1890.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Stadnicki (czyta):

A zarazem stawia komisya budżetowa wniosek do przyjęcia następującej rezolucyi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przy układaniu preliminarza na r. 1894 i następne nie przekraczał w pozycyi przeznaczony na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych kwoty 300.000 zł. uchwalonej na ten cel w budżecie na r. 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 120. Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych w myśl wniosku sprawozdania Wydziału krajowego 15.000 zł.

Poz. 121. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 zł. jedenasta rata jak na r. 1892 20.000 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

E. Wydatki na myta.

Poz. 122. Budowa i utrzymanie domków mytniczych w wydatkach nadzwyczajnych. 3.000 zł.

„ 123. Koszta komisyjne, ogłoszenia licytacyi i inne w wydatkach zwyczajnych Komisya budżetowa wobec wynikłości z r. 1890 i poprzednich obniża pre-

liminowaną kwotę o 500 zł.
i wnosi wstawienie w tej pozycji 1.500 zł.
Poz. 124. Przerwy z powodu wypad-
ków elementarnych 400 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

F. Zaopatrzenia.

Zgodnie z wnioskami Wydziału kraj. pre-
liminuje się:

W Poz. 125. Borzęcki Leonard, emer.
konduktor dróg krajowych . . 312 zł.
W Poz. 126. Hlawaty Alojzy, emeryt.
konduktor dróg krajowych . . 300 „
W Poz. 127. Ulanowski Rafał, emer.
konduktor dróg krajowych : . 180 „
W Poz. 128. Darowski Stanisław, em.
konduktor dróg krajowych . . 230 „
W Poz. 129. Skwarczyński Jan, em.
konduktor dróg krajowych . . 481 „
W Poz. 130. Reicher Stanisław, eme-
ryt. konduktor dróg krajowych . 546 „
W Poz. 131. Niewiadomska z Hoszow-
skich Sabina, wdowa po inżynie-
rze okręgowym, rocznie 350 zł.
i dla dwojga jej dzieci po 58 zł. 466 „
W Poz. 132. Pohowska Ewelina, wdo-
wa po peł. obow. inżyniera 200
zł. i dla czworga dzieci po 50 zł 400 „
W Poz. 133. Szeliska Laura, wdowa
po konduktorze 167 „
W Poz. 134. Chodorowska Leokadya,
wdowa po konduktorze 100 „
W Poz. 135. Zarembiny Franciszki
dwojgu dzieciom pozostałym po
konduktorze po 13 zł. . . . 26 „
W Poz. 136. Grzymalina z Gerzabków
Melania Bronisława, wdowa po
konduktorze, rocznie 250 zł. i dla
czworga jej dzieei po 25 zł. . . 350 „
W Poz. 137. Zienkowiczowa Aleksan-
dra wdowa po inżynierze okr. . . 600 „

Razem 4.158 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje
zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubr. III. działu dochodów.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (za-
czyta czytać zprawozdanie z Al. 49.)

Sekretarz p. Trzeciecki: Wnoszę uwol-
nienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawo-
zdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p.
Sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym
wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. III dochodów fund. krajowego.

Poz. 3. Myta na drogach kraj . . 225.000 zł:
" 4. Odsetki zwłoki i kary kon-
wencyjonalne 430 „
" 5. Grzywny za przestępstwa
drogowe 100 „
" 6. Datki dobrowolne od stron
prywatnych na budowę dróg
krajowych 6.139 „

Suma rubryki III. . . . 231.669 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka XI. wydatków funduszu
krajowego, o mianowicie preliminarz powszech-
nego szpitala we Lwowie.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Rubr. I. poz. 1—15.

Płace i emolumenta etatowe.

Komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem
Wydziału krajowego, wstawia w powyższą rub-
rykę łączną kwotę 35.335 zł., z której to kwoty
przypada:

na fundusz chorych 32.373 zł.

" " połoźnic 2.962 „

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda
kty głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę
zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Rubr. II. poz. 16—21.

Koszta utrzymania osób nieetatowych, jak
na rok 1892.

Komisya budżetowa preliminarzuje zgodnie
z Wydziałem krajowym w rubr. II. ogólny wy-
datek w kwocie 28 377 zł., z czego przypada:

na fundusz chorych 25.900 zł.

" " połoźnic 2.477 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Rubr. III. poz. 22—34.

Pensye i emerytury.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić w rubr. III. ogólną kwotę zł. 7.678, a mianowicie:

na fundusz chorych . . . 6.925 zł.

„ „ położnic . . . 653 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Rubr. IV. poz. 35—38.

Zaopatrzenia i dary z łaski.

Zgodnie z preliminarzem . . . 239 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Rubr. V. poz. 39.

Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych.

Zgodnie z preliminarzem . . . 100 zł.

Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wszystkich rubryk od razu.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Rubr. VI. poz. 40 i 41.

Remuneraeje i zapomogi.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego tak jak na rok 1892 kwotę 1355 zł., a mianowicie:

na fundusz chorych . . . 1.260 zł.

„ „ położnic . . . 95 „

Rubr. VII. poz. 42—51.

Koszta gospodarcze.

Komisya budżetowa wnosi:

w poz. 42a) zwykła strawa i dodatki 56.000 zł.

„ 42b) Siostry Miłosierdzia . . . 1.167 „

„ 42c) koszta służby kuchennej 2.440 zł

„ 42d) drzewo do kuchni . . . 1.800 „

„ 42e) naczynia i sprzęty kuch. . . 350 „

„ 42f) pieczywo dla chorych . . . 7.800 „

„ 42g) wino dla chorych . . . 1.000 „

„ 43 wikt lekarza dyżurnego 365 „

„ 44 opał sal i łazienek . . . 4.200 „

w poz. 45 oświetlenie naftą . . . 1.800 zł.

„ 46 sprzęty, zakupno i napr. 2.000 „

„ 47 fiakrowe dla rządcy . . . 200 „

„ 48 utrzym. ogrodu spacer. . . 100 „

„ 49 pralnia 7.200 „

„ 50a) bielizna, zakupno i napr. 10.000 „

„ 50b) Siostry Miłosierdzia . . . 292 „

„ 51 słoma do sienników . . . 750 „

Razem łączną kwotę . . . 97.464 zł.

z której przypada:

na fundusz chorych . . . 90.779 zł.

„ „ położnic . . . 6.685 „

Rubr. VIII. poz. 52 - 58.

Koszta sanitarne.

W poz. 52. lekarstwa 8.000 zł.

„ 53. potrzeby sanitarne . . . 8.800 „

„ 54. szczudła i t. p. 750 „

„ 55. laboratorium 100 „

„ 56. prosektoryum 250 „

„ 57. instrumenta chir. 750 „

„ 58. koszta pogrzebowe . . . 500 „

Razem 19.150 zł.

Z tej kwoty przypada:

na fundusz chorych 18.091 zł.

„ „ położnic 1.059 „

Członek Wydziału krajow. p. Dr. Hoszard:

Proszę o głos co do poz. 58 w rubryce VIII.

Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Hoszard. Do pozycji 58, koszta pogrzebowe, gdzie komisya zgodnie z Wydziałem krajowym proponuje 500 zł. wnoszę poprawkę, by tę pozycję wzmocnić do 1000 zł., a uzasadniam to tak: Wydział krajowy od kilku lat zawiązał z Towarzystwem św. Józefa z Arymatei układ, mocą którego za ryczałtową kwotę 500 zł. grzebie ono wszystkich ubogich nieboszczyków w szpitalu zmarłych. Tych nieboszczyków jest między 550 a 705 rocznie. Układ ten był dla funduszu szpitalnego bardzo korzystny, bo nim układ ten był zawarty, każdy pogrzeb kosztował nas 2 zł. więcyby tych 600 zmarłych razem 1200 zł. kosztowało, gdyby nie było układu.

Zaszła jednak okoliczność, że przed kilku dniami wniosło Tow. św. Józefa z Arymatei do Sejmu petycję, żeby ten ryczałt podnieść na 1500 zł., a do Wydziału krajowego wniosło równocześnie wypowiedzenie umowy, że jeżeli ta pozycja nie będzie podniesiona, to oni od 1. stycznia więcy nie będą grzebać za kwotę 500 zł. nieboszczyków ze szpitala lwowskiego.

Otóż stoimy przed ewentualnością, że gdybyśmy nie podwyższyli tej pozycji przynajmniej do 1000 zł., to musielibyśmy z fundusz szpitalnego jeszcze więcej płacić. Dlatego proszę żeby pozycję 58 podniesiono z 500 zł. na 1000 zł.

Marszałek. Uchwaliliśmy do rubryki IV. Czy żąda jeszcze kto głosu nad dalszemi rubrykami aż do VIII. z wyłączeniem pozycji 58: koszta pogrzebu? (Nikt.) Podaję więc rubryki V.—VIII. pod głosowanie, kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Teraz otwieram rozprawę nad wnioskiem p. Hoszarda, który w rubryce VIII. w poz. 58. zamiast 500 zł., proponuje 1000 zł. Jest to wniosek Wydziału kraj., więc nie potrzebuje poparcia. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki. Petycja ta nie była w komisji budżetowej, zatem imieniem komisji nie mogę złożyć oświadczenia. Jednak z mego stanowiska ponieważ sprawę dokładnie znam, nic nie mam przeciw podwyższeniu.

Marszałek. Podaję więc cyfrę wyższą pod głosowanie, kto jest za wnioskiem aby w rubryce VIII. poz. 58. zamiast 500 zł. wstawiono kwotę 1000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Dr. Marchwicki. (czyta.)

Rubr. IX. Poz. 59. Koszta kancel.	1.000 zł.
" X. " 60 koszta kapliczn.	240 "
Rubr. XI. poz. 61 - 63 Utrzymanie budynków	
na wydatki zwyczajne . . .	3.830 zł.
" nadzwyczajne . . .	120.000 "
Razem	123.830 "

z kwoty tej przypada:

na fundusz chorych . . .	3.562 zł.
" położnic . . .	130.268 "

Rubr. XII. poz. 64. i 65

Odsetki od kapitałów dłużnych 1.760 zł.

Z kwoty tej przypada:

na fundusz chorych . . .	1.408 zł.
" położnic . . .	352 "

Rubr. XIII. poz. 66.

Podatki i daniny 20 zł.

Rubr. XIV. poz. 67, 68.

Rozmaite.

Poz. 67	125 zł.
" 68a	200 "
" 68b	300 "
Razem	625 zł.

Rubr. XV poz. 69.

Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic poz. 69. 30 zł

Rubr. XVI. poz. 70.

Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitalu św. Zofii Poz 70. 16.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje odczytane rubryki, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki. (czyta)
B. Dochody.

rub. I. poz. 1. od c. k. skarbu za drzewo opałowe . . .	1.450 zł.
" I " 2. od kasy miejskiej $\frac{1}{5}$ dochodów z rogatek . . .	25.900 "
" I " 3. od kasy miejskiej na utrzymanie trupiarni . . .	84 "
" II. " 4. opłaty pośmiertne . . .	9.000 "
" III. zwroty kosztów leczenia . . .	
poz. 5. od funduszu krajowego galicyjskiego . . .	151.000 "
" 6. od samopłacących . . .	10.200 "
" 7. od funduszy obco-krajowych i innych publicznych . . .	4.650 "
" IV. " 8 Rozmaite . . .	150 "
Razem suma dochodów	202.434 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki. (czyta.)

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitalu powszechnego we Lwowie na rok 1893 i wstawić wykazany niedobór w kwocie 131.169 zł. w rubr. XI. budżetu krajowego na r. 1893

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Następuje fundusz podrzutków we Lwowie.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Lit. D. Fundusz podrzutków we Lwowie.

Komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:	
W rubr. I. potrzeby kancelaryjne	10 zł.
" II. remuneracyi i zapomogi	70 "

W Rubr. III. koszta utrzymania dzieci	264 zł.
„ IV. koszta leczenia dzieci .	10 „
„ V. zapomogi dla położnic	5.000 „
„ VI. rozmaite wydatki .	60 „
Razem .	5.414 zł

Dochodów ten fundusz nie ma żadnych, przeto Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutek w Lwowie w kwocie 5.414 zł. pokryć z funduszu krajowego rubr. XI.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje literę D. preliminarza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje litera E. Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Poz. 1-11. Płace i emolumenta etatowe	20.805 zł.
„ II. Poz. 12-17 Koszta utrzymania osób nieetatowych	34 767 „
„ III. Poz. 18-26 Pensye i emerytury	1.351 „
„ IV. Poz. 27 28 Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski	14 „
„ V. Poz. 29 Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych	40 „
„ VI. Poz. 30-31 Remuneracye i zapomogi	726 „
„ VII. Poz. 32-43 Koszta gospodarze (zwycz.)	97.752 „
(nadm.)	1000 „
„ VIII. Poz. 44-48 Koszta sanitarne	6.260 „
„ IX. Poz. 49 Koszta kancelaryjne	450 „
„ X. Poz. 50 Koszta kapliczne	200 „
„ XI. „ 51-55 Koszta utrzymanie budynków drog i urzędzeń	

(zwycz.)	8.050 zł.
(nadm.)	— „
Rubr. XII. Poz. 56 Podatki i daniny	120 „
„ XIII. Poz. 57-60 Rozmaite	2.600 „
„ XIV. Poz. 61 Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe	50 „
„ XV. Poz. 62 Koszta podróży i diety członków opieki nad obłąkanymi	150 „
„ XVI. Poz. 63 Na nowe budowy (nadm.)	29.832 „
Suma wydatków	204.167 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje rubryki wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1 Odsetki od kapitałów	230 zł.
„ II. Poz. 2-3 Dodatki	660 „
„ III. Poz. 4-5 Dochody z dóbr	11.890 „
„ IV. Poz. 6-8 Zwroty kosztów leczenia	172.500 „
„ V. Poz. 9-11 Rozmaite	1.200 „
Suma dochodów	186.480 zł.
W porównaniu z wydatkami	204.167 zł.
Okazuje się niedobór	17.687 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

1. Wys. Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz kraj. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1893 i wystawić wykazany niedobór w kwocie 17.687 zł. przy rubr. XI. poz. 139, wydatków funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do preliminarza lit. F.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos. | czytane, zechce rękę podnieść. (Większość). Są
Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta): | przyjęte.

Wydutki.

Rubr.	I. Płace i emolumenta etatowe	31.980 zł
"	II. Koszta utrzymania osób nieetatowych	25.327 "
"	III. Pensye i emerytury	2.425 "
"	IV. Zaopatrzenia odstawnie i dary z łaski	356 "
"	V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych	50 "
"	VI. Remuneracye i zapomogi	900 "
"	VII. Koszta gospodarcze	89.242 "
"	VIII. " sanitarne	12.162 "
"	IX. " kancelaryjne	1.000 "
"	X. " kapliczne	1.330 "
"	XI. Utrzymanie budynków	48.248 "
"	XII. Podatki i daniny	1.027 "
"	XIII. Rozmaite	750 "
"	XIV. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale położnic	500 "
"	XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu św. Ludwika	16.700 "
"	XVI. Zapisy	109 "
"	XVII. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikie	50 "
"	XVIII. Dyety i koszta podróży i inne	350 "
	Razem	232.506 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 232.506 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dochody.

Rubr.	I. Odsetki od efektów kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem	19.227 zł.
"	II. Dochody z dóbr i realności zgodnie z wnioskiem	9.702 "
"	III. Zwroty kosztów leczenia zgodnie z wnioskiem	158.500 "
"	IV. Dochody rozmaite zgodnie z wnioskiem	100 "

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody od-

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):
Wydatki 232.506 zł.
Dochody 187.529 "

Niedobór 44.977 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitalu św. Łazarza w Krakowie na rok 1893 i polecić pokryć niedobór w kwocie 44.977 zł. z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Przystępujemy do preliminarza lit. G.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wydutki.

Rubr.	I. Płace urzędników	50 zł.
"	II. Koszta kancelaryjne	20 "
"	III. Remuneracye	20 "
"	IV. Koszta utrzymania pod-rzutek	1.525 "
"	V. Koszta leczenia dzieci	10 "
"	VI. Podatki i daniny	— "
"	VII. Zapomogi dla położnic	3.450 "
"	VIII. Rozmaite	30 "
	Ogólna suma wydatków	5.105 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Wydatki zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dochody.

Rubr.	I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem	1.655 zł.
	Ogólna suma dochodów	1.655 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 1.655 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Zestawienie.

Wydatki	5.105 zł.
Dochody	1.655 "
Niedobór	3.450 zł.

Komisya budżetowa wniosł :

Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie przyjąć na rok 1893 i polecić pokryć niedobór w kwocie 3.450 zł. w. a. z funduszu krajowego.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje lit. H. Sprawozdawca p. Goldmann ma głos,

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policji krajowej .	6.034 zł.
Wydatki	2.505 „

Nadwyżka dochodów w kwocie . 3.529 zł.
wpłynie do funduszu krajowego (rubr. IV. poz. 7.)
dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki i dochody funduszu policji krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. — Następuje rubr. XII. Wydatku funduszu krajowego; Sprawozdawca p. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta):

Komisya budżetowa wniosł zgodnie z preliminarzem:

Wysoki Sejm raczy wstawić do budżetu na rok 1893:

Rubrykę XII. poz. 144. wydatków, ry-
czałt na pokrycie wydatków szu-
pasowych 26.500 zł.

a w rubryce XIV. dochodów pozycyę
49., dochód ze zwrotu wydatków
szupasowych 7.500 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta. Następuje rubr. XIII. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 150a) koszta zdjęć i projektów
dla robót publicznych . . . 5.000 zł.
zgodnie z budżetem na r. 1892.

„ 150b) koszta zdjęć i projektów
dla melioracyi prywatnych . 6.000 „
nieprzesądając uchwałe, jaka co
do kosztów dotyczących meliora-

cyi prywatnych na podstawie spra-
wozdania Komisji gospodarstwa
krajowego zapadnie.

Pozycye te jako już przyjęte nie wymagają ponownego wotowania.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące wydatki w rubryce XIII. budżetu krajowego na rok 1893.

A. Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Poz. 145a) Płaca dyrekt. biura 2800 zł. dotatek aktywalny 480 zł.	3.280 zł.
„ 145b) płace trzech starszych in- żynierów po 2.000 zł., dodatki aktywalne po 360 zł.	7.080 „
„ 145c) płace trzech inżynierów I. klasy po 1500 zł., dodatki akty- walne 750 zł.	5.250 „
„ 145d) płaca trzech inżynierów II. kl. po 1.200 zł., dodatki akty- walne i osobiste 1.250 zł., a po potrąceniu 2/3 części poborów je- dnego inżyniera, przypadających na fundusz regulacyi Łęgu w kwoc- cie 1.000 zł., pozostaje do po- krycia w budżecie krajowym	3.850 „
„ 145e) płaca 9 inżynierów ad- junktów po 1.000 zł., dodatki aktywalne i osobiste 2.000 a po potrąceniu 8-mio miesięcznych poborów inżynierów, wysłanych do kierowania robotami, z fun- duszów na regulacye i obwałowa- nia wyznaczonych w kw. 4.933 zł. pozostaje do pokrycia w budżecie krajowym	6 067 „
„ 145f) płace 6 inżynierów asy- stentów po 800 zł. dodatki akty- walne 1.200 zł., potrącając 8-mio miesięczne pobory inżyniera, de- legowanego do kierownictwa ro- bót, z funduszu na obwałowanie 667 zł., pokrywa budżet kraj.	5.333 „
„ 145g) płace trzech elewów techni- cznych (adjuta)	1.100 „
„ 145h) płace dyetaryuszy i rysow- nika	1.940 „
„ 145i) ekspozytury	850 „
„ 145k) stypendya dla dwóch te- chników melioracyjnych 2.000 zł. dla dwóch techników komasa- cyjnych 1000 zł.	3.000 „

zgodnie z uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 6. kwietnia 1892., którą utworzenie takich stypendyów postanowionem zostało.

Suma poz. 145. 37.750 zł.

Poz. 146 narzędzia i potrzeby rysunk.	1.000 zł.
" 147 utrzymanie ośmiu dozorców drenarskich przy ekspozyturach	1.140 "
" 148 kurs praktycz. dla dozorców melioracyjnych	3.500 "
" 149 obserwacje ombrometryczne	2 750 "
wszystkie te pozycje od 146 do 149 włącznie zgodnie z budżetem na rok 1892.	

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 145 do 149 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Skalkowski. (czyta.)

B. Wykonanie budowli wodnych.

W poz. 151. wstawia Komisya budżetowa na podstawie ustaw przez Wys. Sejm uchwalonych :

a) na regulację Biały — II. ratę	30.000 zł.
b) " Dniestru uzupełnie	
I. raty	24.667 "

Razem 54.667 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 151 a) i b), w łącznej kwocie 54.667 zł. zechce rękę podnieść, (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta.)

W pozycji 152 wstawia Komisya na regulację rzek niespławnych 33 1/3 % zasiłki w kwotach preliminowanych przez Wydział krajowy z zastrzeżeniem, że wstawienie tych kwot nie przesądza się stanowczej uchwale, jaka co do tej regulacji zapadnie na wniosek Komisji gospodarstwa kraj. a mianowicie :

a) na regulację Soły w pow. Żywieckim, II. rata	1.000 zł.
b) na regulację Raby pod Dolną Wsią i Brzącovicami	1.500 "
c) na regulację Raby pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem, III. rata	1.800 "
d) na regulację Raby pod Dąbrowicą, Nieznanowicami i Marszowicami	1.200 "
e) na regulację Raby pod Damienianami i Proszówkami	1.500 zł.
f) na regulację Raby pod Ujściem	

Solnem	2.806 zł.
g) na regulację Dunajca pod Czorsztynem	561 "
h) na regulację Dunajca pod Różnowem	1.579 "
i) na regulację Dunajca pod Trąbkami i Czchowem	2.000 "
k) na regulację Dunajca pod Filipowicami	1.387 "
l) na regulację Dunajca pod Biskupicami lancorońskimi	1.016 "
m) na regulację Dunajca pod Olszynami i Sukmaniem	1.500 "
n) na regulację Dunajca pod Janowicami	1 400 "
o) na regulację Dunajca pod Wielką Wsią	2.344 "
p) na regulację Wisłoki pod Błażkową	1 363 "
r) " " Skurową	
II. rata	722 "
s) na regulację Wisłoki pod Dęborzynem	3 373 "
t) na regulację Wisłoki pod Parkoszmem	518 "
u) na regulację Wisłoka pod Cieszyną, Wiśniową, Jazową i Kobylem II r.	1.600 "
w) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem	900 "
x) na regulację Wisłoka pod Drabnianką	1.000 "
y) na regulację Sanu pod Hroszówką	2.422 "
z) na regulację Sanu pod Krzemienną, i Jabłonicą ruską, II. rata	1 831 "
aa) na regulację Sanu pod Krzemienną	1.177 "
bb) " " Bartkówną, Bachorzem i Pawłokomą	2.850 "
cc) na regulację Sanu pod Ruską wsią	763 "
dd) " " Ruską wsią i Nienadową	3 930 "
ee) na regulację Sanu pod Chyrzyną II. rata	385 "
ff) na regulację Sanu pod Prałkowicami i Przemyślem I. rata	2.468 "
gg) na regulację Świcy pod Hoszowem	1.500 "
hh) na regulację Łomnicy pod Perechińskim III. rata	1 000 "
ii) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami I. rata	1.600 "
kk) na regulację Bystrzycy nadwórniańskiej pod Nazawizowem III r.	1.000 "
ll) na premiovanie zawikłania odsy-	

pisk na rzekach podkarpackich . 2.000 zł.
mm) do rozporządzenia Wydziału kr. 5.000 „
Razem 58.995 „

Pozycja ta została uchwaloną. Następują teraz te, które jeszcze nie uchwalone (czyta.)

W pozycji 153. wstawia Komisya, na podstawie ustaw melioracyjnych, przez Wysoki Sejm uchwalonych:

- a) na regulację Nowego Brnia IV. r. 15.471 zł.
- b) na obwałowanie Wisły i Sanu w pow. Tarnobrzeskim V. ratę . 45.373 „
- c) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy II. ratę . 10.394 „
- d) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja II. ratę . 2 684 „
- e) na obwałowanie Wisły między Podgórzem a Niepołomicami II. r. 17.440 „

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 153 a, b, c, d, e, zgodnie z wnioskiem Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta.)

- f) na zabudowanie potoku Michałów I. rata 2.000 „
- g) na zabudowanie potoku Niszkówka I. rata 4.288 „

Pozycje te 153f i 153g zostały już uchwalone. Tu jeszcze należy jedna pozycja nie wydrukowana w sprawozdaniu: uchwalona wczoraj na regulację Bugu 19.800, zatem suma poz 153 117.450 zł. (czyta.)

W pozycji 154, wstawia Komisya zgodnie z zeszłorocznym budżetem, preliminowaną przez Wydział krajowy na popieranie mniejszych melioracji w myśl uchwały z r. 1889. kw. 5.000 zł.

W poz. 154a) wstawia Komisya na popieranie doświadczeń kultury torfowisk 2.000 zł.

Wreszcie w poz. 154 b) subwencję na zakładanie cegielni drenarskich . 5.000 zł (mówi) Zarazem zwracam uwagę, że wstawiona w poz. 154a) kwota 2000 zł., składa się 1) z zasiłku 1000 zł. na doświadczenia z kulturą torfowisk w Kozłowie i subwencya została już uchwaloną na wniosek Komisji gospodarstwa krajowego; 2) z zasiłku na takież doświadczenia w Rudniku w myśl uchwały Sejmu z d. 6. kwietnia 1892 r. i ta właśnie kwota musi być przez Wys. Izbę przyjęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Podaję więc pod głosowanie

te pozycje, z wyjątkiem tych, które już uchwalone zostały. Kto je przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Petycję gminy Stadła o subwencję, Komisya budżetowa wnosi odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z ryczałtu funduszu subwencyjnego 5000 zł. uchwalonego w pozycji 152mm) budżetu na pomniejsze regulacje rzek.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje Rubryka XIV. Sprawozdawca p. dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z all 49.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę od czytanie pojedynczych pozycji.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta.)

Poz. 155 umorzenie reszty pożyczki	
27.000 zł.	1.485 zł.
„ 156 umorzenie pożyczki 40.400 zł.	2.515 „
„ 157 „ „ 10.000 „	675 „
„ 158 „ „ 5 000 „	376 „
„ 159 „ „ krajowej z roku 1883	225.133 „
„ 160 funduszowi szpitala św. Łazarza	19.578 „
„ 161 umorzen. pożyczki kraj. z r. 1884	59.403 „
„ 162 „ „ 22.500 zł.	2.025 „
„ 163 „ „ 70 000 „	7.095 „
„ 164 „ „ kraj. z r. 1885.	21.234 „
„ 165 pokrycie niedoboru pożyczki krajowej z r. 1873	50.788 „
„ 166 umorz. pożyczki kraj. z r. 1888	26.294 „
„ 167 „ „ „ „ 1889	38.564 „
„ 168 „ „ „ „ 1891	81.053 „
„ 169 umorzenie połowy kapitału 27.500 zł.	1.403 „
„ 170 umorzen. pożyczki hip. 3.000 zł.	282 „
„ 171 „ „ od fund. szk.	12.492 „
„ 172 odsetki bierne od chwilowych pożyczek	15.000 „
„ 173 umorzenie pożyczki 300.000 zł.	53.748 „
„ 174 4 1/2 % ods. od pożyczki 132.859.	5.979 „

Poz. 175	4 1/2 % ods. od 19.000 zł.	855 „
„ 176	4 % ods. od poz. 1,650.000.	66.000 „
a nadto		
„ 176a)	Funduszowi szkol. kraj. odsetki od efektów wydanych z majątku zarodowego na fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół	10.178 zł.

już uchwalone.

Następujn Rubr. XV. poz. 177, 178, 194—225. Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta).

Pozycya 177. Inżynier górnik przy Wydziale krajowym 2.360 zł.

Poz. 178. Urzędnik fachowy dla spraw rolniczych jak w r. zeszłym. 1.800 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta:)

Poz. 194. Na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem 2.500 zł.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na następnej sesyi sejmowej zdał sprawę z użycia kwot w tej pozycyi przez szereg lat ubiegłych uchwalanych i przedłożył Wysokiemu Sejmowi w jednym egzemplarzu, karty atlasu dotąd wydane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz. Wysoka Izbo! Dlatego tylko ośmieliłem się zabrać głos, aby zapobiedz możliwemu mylnemu zrozumieniu wniosku Komisji budżetowej, jakoby Wydział krajowy był zaniedbał swego obowiązku pod względem zdawania sprawy, jak kwota wydana na wydanie atlasu geologicznego użytą zostaje.

Wydział krajowy co roku w sprawozdaniach

swoich w przedmiocie spraw górniczych przedkłada relacje dokładne, w jaki sposób kwota ta jest użytą, a Wysoki Sejm za pośrednictwem swej komisji górniczej miał sposobność o tem się przekonać. Jeżeli komisya budżetowa pragnie tego, a Wysoki Sejm uchwalić zechce, abyśmy w następnem sprawozdaniu zamieścili rekapitulacyę niejako tego, co już w dotychczasowych sprawozdaniach było, najchętniej się do tego zastosujemy. Co do drugiego życzenia, aby Wysokiemu Sejmowi przedłożyć jeden egzemplarz atlasu, do tego już się zastosowałem, gdyż jeden egzemplarz przedłożyliśmy komisji budżetowej, która w ten sposób miała sposobność przekonać się, co i jak jest wykonane.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę proponowaną przez komisyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. (czyta)

Poz. 195. Towarz. rolnicze we Lwowie jak corocznie 3.000 zł.

„ 196. Tow. rolnicze w Krakowie jak corocznie 3.000 „

„ 197. Towarz. Tatrzańskie roln. jak corocznie 400 „

„ 198. Na badania kraju, celem zestawienia pożytecznych kopalni i popularnego opisu ich występowania 1.500 „

Przy czem komisya robi uwagę, że pozycya ta będąca w ścisłym związku z pozycyą 194, objęta będzie w roku przyszłym sprawozdaniem, co do którego Wydział krajowy od Wysokiego Sejmu powyżej polecenie otrzymał.

„ 199. Na chemiczno-technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego o 300 zł mniej, niż w roku zeszłym 500 „

„ 200. Subwencye praktycznym szkołom wiercenia i górnictwa naftowego jak w r. zeszłym 3.200 „

„ 201. Na stacyę doświadczalną produktów naftowych 1.000 „
o 100 zł. więcej niż w roku zeszłym z powodu konieczności zakupu przyrządów do analizy gazów kopalni naftowych.

Poz. 202. Udział kraju w dotacji na stworzenie muzeum narzędzi wiertniczych dla wykładów górnictwa naftowego w c. k. Szkole politechnicznej, jednorazowo . . .	1.000 zł.	Poz. 211. Na umorzenie pożyczki 400.000 zł. zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na założenie składów publicznych we Lwowie i Krakowie:	
„ 203. Na zalesienie wydmy piaszczystych:		a) IX. i X. rata kapit. 10.542 zł. 15 ct.	
a) w okręgu rob. Tarnobrzeskim . . .	305 zł.	b) 4 ¹ / ₂ % ods. z góry za I. i II. półrocze 15.949 zł. 85 ct.	26.492 zł.
b) w okr. Jarosławsko-Cieszanowskim . . .	400 „	Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.	
c) w okr. Jaworowsko-Mościskim . . .	400 „	Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta.)	
d) w okr. Niskim . . .	700 „	Poz. 212. Na utrzymanie składów publicznych we Lwowie.	16.712 zł.
e) „ Krakowskim 100 „	1.905 „	„ 213. Na utrzymanie składów publicznych w Krakowie	28.270 „
jak na r. 1892. w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 23. stycznia 1889. i 29. listopada 1890.		wedle specjalnych preliminarzy.	
„ 204. Stypendya dla abiturjentów kraj. wyższej szkoły roln. w Dublanach lub kraj. średniej szkoły roln. w Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych . . .	1.600 „	Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.	
„ 205. Stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	2.500 „	Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. (czyta.)	
„ 206. Stypendya dla uczniów i abiturjentów krajowej Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie wysyłanych na praktykę . . .	1200 „	Komisya budżetowa z uwagi, że preliminarze wydatków i dochodów są układane w składach lwowskich inaczej jak w składach krakowskich, uchwaliła przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosek do następującej rezolucyi:	
„ 207. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych	3 000 „	Poleca się Wydziałowi krajowemu, by preliminarze składów publicznych lwowskich i krakowskich przedkładane były o ile możliwości w jednolitej formie.	
„ 208. Dla kółek rolniczych na kosztą zakładania i lustracji tychże, na urządzenie zjazdów itd. w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 8. kwietnia 1892.	5.000 „	Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.	
„ 209. Na utworzenie funduszu pożyczkowego dla kółek rolniczych, III. (i ostatnia rata) z uchwalonych 15.000	5.000 „	Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta.):	
„ 210. Na kosztą strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy, za pomocą wojska i żandarmeryi, jak corocznie	1000 „	Poz. 214. Krakowskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“, jak w r. zeszłym.	500 zł.
		„ 215. Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu „Sylwan“, jak w roku zeszłym.	100 „
		„ 216. Na utrzymanie 4 nauczy-	

	cieli wędrownych rolnictwa dla włościan, jak w roku zeszłym	8.000 zł.
Poz. 217.	Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa, jak w roku zeszłym	320 „
„ 218.	Towarzystwu rybackiemu w Krakowie jak w roku zeszłym	250 „
„ 219.	Towarzystwu na podniesienie uprawy tytoniu w Galicyi jak w roku zeszłym	2.000 „

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 220. Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicyi:

- a) na utrzymanie instruktora mleczarstwa, płaca z koszt. podróży 2.000 „
- b) na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa 200 „

o 100 zł. więcej niż w roku zeszłym a to w uzasadnieniu Wydziału krajowego, iż przeznaczona na ten cel w r. 1892 kwota nie wystarcza.

Komisja wnosi następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bacznie śledził rozpoczynające się działania instruktora mleczarstwa i zdawał sprawę w corocznem sprawozdaniu, jakie rezultaty praktyczne zawdzięcza kraj tej nowo kreowanej posadzie.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Mamy tu znowu do czynienia z rezolucją, która stwierdza właściwie tylko to, co się obecnie dzieje i poleca Wydziałowi krajowemu, aby się to działo i nadal. Wniosek komisji budżetowej, zawiera polecenie, aby Wydział krajowy bacznie śledził rozpoczynającą się działalność instruktora mleczarstwa. Tak się też rzecz ma w rzeczywistości. Instruktor zdaje sprawę ze swoich czynności nie tylko po za obrębem szkół niższych rolniczych ale także i z wykładów w tych szkołach a sprawozdania jego są przedmiotem sprawozdań dyrekcji każdej szkoły.

Wysoka Izba już w zeszłorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego miała sprawozdanie z tej rozpoczętej w roku zeszłym działalności

instruktora mleczarstwa i ani na chwilę Wydział krajowy nie miał na myśli w tych peryodycznych dokładnych sprawozdaniach ustawać.

A zatem zarówno pierwsza jak i druga część rezolucji jest przez Wydział krajowy wykonywaną i mogę zapewnić, że Wydział krajowy nie ma na myśli, aby w przyszłości było inaczej.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki. Jeżeli komisja budżetowa uważa za stosowne tę rezolucję podać pod uchwałę Wysokiemu Sejmowi to dlatego, by zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, że kreowanie nowych posad o tyle tylko jest stosowne i pożyteczne, o ile się okazują praktyczne rezultaty z kreowania tych nowych posad. Dla nas główną rzeczą, jest okoliczność, czy działalność inspektora jest korzystną, czy nie. Są między nami posłowie, którzy powątpiewają, czyli posada inspektora mleczarstwa w Galicyi na prawdę krajowi pożytek przynieść może, czy działanie jego wprawdzie nie drogo, bo kosztem 2.000 zł. opłacone, prawdziwie praktyczne rezultaty dla mleczarstwa przynosi.

Otóż życzeniem było komisji budżetowej, aby zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że niekoniecznie jest stosowną rzeczą nowe kreować posady, nie przekonawszy się o tem, czy te posady praktyczne rezultaty przynoszą.

Rezolucya niniejsza jest zatem więcej przestroga, aniżeli poleceniem dla Wydziału krajowego i z tego powodu pozwoliłem sobie wnieść tę rezolucję do uchwały Wysokiemu Sejmowi.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 220. i rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 221. Krajowa komisja dla spraw rolniczych, komisje naukowe i konferencje nauczycieli szkół niższych, do dyspozycji Wydziału krajowego jak w r. zeszłym. 3.000 zł.

„ 222. Na rozmaite zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego tudzież wiedzy rolniczej (do dyspozycji Wydziału krajowego). 2.000 „

- Poz. 223. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 1.000 zł.
- „ 224. Na wydawnictwo podręczników dla średniej szkoły rolniczej w Czernichowie 1.300 „
- „ 225. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 1. kwietnia 1892):
- a) I. rata na utworzenie stałego funduszu hodowlan. w sumie 50.000 zł. 12.500 „
- b) Na inne środki podniesienia hodowli bydła 30.000 „
- Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

- Poz. 190. Na założenie niższej szkoły rolniczej w Uhersku 15.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta,

Następuje jeszcze pozycja 193. W zastępstwie p. Stanisława Jędrzejowicza p. Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Budżet c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie polega przeważnie na pozycjach stałych, które fundusz krajowy przyjął na siebie, a mianowicie:

- Poz. 193. a) Subwencya c. k. Rządowi 2.000 zł.
- b) Asekuracya budynku 41 „
- c) Spłata Bankowi krajowemu 4 $\frac{1}{2}$ % pożyczki 12.400 zł. na relności Nr. 466 $\frac{3}{4}$ we Lwowie ciężącej, IX. i X. rata wraz z odsetkami na rok 1893 przypadającymi (z końcem 1893 dług w ka itale wynosić będzie jeszcze 11.343 zł. 74 ct.) 773 „
- d) 4 stypendya dla uczniów szkoły kucia we Lwowie. 300 „
- Razem 3.114 zł.

którą to kwotę komisya do Rubr. XV. budżetu poz. 193 wstawia i Wysokiemu Sejmowi do uchwały zaleca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XVI. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę czytać pozycje poszczególne.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):
Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu.

Zasilki z skarbu krajowego dla szkół przemysłowych uzupełniających.

Poz. 226.	W Białej	550 zł.
„ 227.	„ Bochni	360 „
„ 228.	„ Brodach	500 „
„ 229.	„ Brzeżanach	438 „
„ 230.	„ Drohobyczu	570 „
„ 231.	„ Gorlicach	540 „
„ 232.	„ Jarosławiu	600 „
„ 233.	„ Jaśle	418 „
„ 234.	„ Kołomyi	515 „
„ 235.	„ Krakowie (cztery szkoły: na Kleparzu, w Ogrodzie angielskim, na Smoleńsku i na Kazimierzu po 400 zł.)	1.600 „
„ 236.	„ We Lwowie (izraelicka im. Marka Bernsteina)	426 „
„ 237.	„ W Nowym Sączu	600 „
„ 238.	„ Nowym Targu	500 „
„ 239.	„ Podgórzu	365 „
„ 240.	„ Przemysłu	600 „
„ 241.	„ Rzeszowie	440 „
„ 242.	„ Samborze	500 „
„ 243.	„ Stanisławowie	590 „
„ 244.	„ Starym Sączu	480 „
„ 245.	„ Stryju	500 „
„ 246.	„ Tarnopolu	550 „
„ 247.	„ Tarnowie	600 „
„ 248.	„ Wadowicach	218 „
„ 249.	„ Wieliczce	360 „
„ 250.	„ Żółkwi	380 „
„ 251.	„ Na nowe szkoły, które mają w r. 1893 wejść w życie (nadz.)	2.000 „

Razem 15.200 zł.

Sekretarz p. Trzeciecki. Stawiam wniosek przyjęcia tych rubryk en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje te rubryki en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 252. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli (dawniej w Jarosławiu)	890 zł.
„ 253. Szkoła koszykarska w Jasle	400 „
„ 254. Wzorowy warsztat kołodziejski w Grybowie:	
a) utrzymanie warsztatu	1.200 „
b) wystawienie kuźni i rozszerzenie warsztatu	1.520 „
„ 255. Wzorowy warsztat kołodziejski w Grzymałowie (Toustem)	1.320 „
(nadm.)	1.400 „
„ 256. Krajowa szkoła kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią w Kamionce strumił.	3.011 „
„ 257. Wzorowy warsztat stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie	1.160 „
„ 258. Wzorowy warsztat stolarski i wyrobu zabawek dzieciennych w Żywcu	800 „
„ 259. Zasiłek dla warsztatu wyrobów drewnianych, utrzymywanych przez spółkę huculską w Kołomyi	1.300 „
Razem A)	13.001 zł.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 260. Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi	1.700 zł.
„ Zasiłek na rozszerzenie budynku szkolnego w Kołomyi (III. rata)	1.000 „

Poz. 262. Wzorowy warsztat garncarski w Porembie	1.036 zł.
„ 263. Wzorowy warsztat garncarski w Toustem	900 „
Razem B)	4.636 zł.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 264. Wzorowy warsztat szewski w Uhnowie	600 zł.
--	---------

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 265. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie	3.798 „
„ 266. Zasiłek na budowę nowego budynku szkolnego w Krośnie:	
a) pierwotny zasiłek III. rata (nadm.)	1.000 „
b) dodatkowy zasiłek I. rata (nadm.)	2.500 „
„ 267. Wzorowy warsztat tkacki: w Błażowej	1.190 „
„ 268 w Glinianach (zwycz.)	550 „
(nadm.)	250 „
„ 269. w Korczyni (zwycz.)	1.040 „
(nadm.)	100 „
„ 270 w Koszowie	650 „
„ 271. w Łańcucie (zwycz.)	1.290 „
(nadm.)	300 „
„ 272 w Rychwałdzie	700 „
„ 273 w Wiłamowicach	650 „
„ 274. Szkoła sukiennicza w Ra- kaszawie (zwycz.)	800 „
(nadm.)	4.200 „
Razem D)	19.018 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje od poz. 260—274 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

E) Dla wyrobów koronkarskich.

Poz. 275. Szkoła koronkarska w Kańczudze	763 „
„ 276. Krajowa szkoła koronkarska w Muszynie	688 „
„ 277. Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem	2.040 „
„ 278. Szkoła koronkarska u ŚŚ. Miłosierdzia w Przeworsku	300 „
Razem E)	3 791 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

F) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 279. Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie	500 zł.
„ 280. Szkoła specjalna robót kobiecych u pp. Benedyktynek w Przemyślu	420 „
„ 281. Szkoła robót, utrzymywana przez Tow. „Pracy kobiet we Lwowie“	700 „
Razem F)	1.620 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

G) C. k. szkoły przemysłowe zawodowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 282. C. k. szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Zakopanem	1.650 zł.
„ 283. C. k. szkoła zawodowa ślusarstwa w Świątnikach	667 „
„ 284. Zasiłek na zapomogi dla majstrów, kształcących się w c. k. szkole ślusarskiej w Świątnikach	500 „
„ 285. Reszta sumy na wystawienie budynku dla szkoły ślusarskiej w Świątnikach	10.000 „
„ — Zasiłek jednorazowy na wystawienie budynku dla wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach	—
Razem G)	12.817 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Vivien. Proszę o głos do pozycji 284.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W takim razie będziemy wprzód głosować nad poz. 282 i 283. Kto te pozycje przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Głos ma do pozycji 284 p. Vivien.

P. Vivien. W sprawozdaniu komisji budżetowej do tej rubryki wydatków odczytałem, że została zrobiona uwaga, iż niewykonano dotychczas uchwały Sejmu z 5. kwietnia r. b, mocą której Sejm polecił Wydziałowi krajowemu na poprzedniej sesji, aby Wydział krajowy rozpoczął rokowania z Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu dla kowalstwa, ślusarstwa i wyrobu maszyn. Otóż ja pozwałam sobie podnieść tę uwagę zrobioną w sprawozdaniu w tem przekonaniu, że Wydział krajowy do tego polecenia zastosować się zechce.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanoński. Gdy komisja budżetowa tę uwagę na swem posiedzeniu zrobiła a Członek Wydziału krajowego oświadczył, że do tej uwagi się zastosuje, skro tylko będzie miał sposobność Wydział krajowy wejść w tej sprawie w rokowania z Rządem.

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 284 i 285, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):
III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 286. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie	3.390 zł.
„ 287. Na założenie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie II rata	2.500 „
„ 288. Muzeum przemysłowe w Krakowie	2.000 „
„ 289. Muzeum przem. we Lwowie	2.000 „
„ 290. Na wydawnictwo wzorów rysunkowych dalsza (rata)	1.500 „
„ 291. Na stypendya przemysłowe:	
a) na zasiłki dla kandydatów, kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających	2.000 „
b) na inne stypendya przemysł.	6.000 „
„ 292. Na nowe warsztaty powstać mające w r. 1893.	2.500 „
„ 293. Druki rachunkowe dla szkół zawodowych	1.500 „

Poz. 294. Dyety i koszta podróży inspektorów szkół przemysłowych 1.600 zł.

Razem III 24.990 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

IV. Wydatki komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 295. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 200 zł.

„ 296. Biuro komisji krajowej dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży i dyety . 1.400 „

b) płaca sekretarza komisji . 1.200 „

c) osobisty dodatek do płacy sekretarza 600 „

d) Płaca pomocnika biurowego 360 „

Razem IV. . 3.760 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 297. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 7.000 zł.

„ 298. Dotacja krajowego funduszu przemysłowego (rata 9. i 10) 60.000 „

Razem V. 67.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 299. Szkoła handl. w Krakowie 1.000 zł.

„ 300. Na stypendya dla młodzieży kształcącej się w szkołach handlowych 2.000 „

Razem VI. 3.000 zł.

Suma całej XVI. rubryki wydatków 169.433 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje:

Rubryka XVII. Rozmaite wydatki.

W zastępstwie sprawozdawcy posła Scipiona głos ma p. Goldman.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W rubryce XVII. następujące wydatki na rok 1893.

poz. 301. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

„ 302. Na fundacyę wieczystą im. J. C. i K. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. . 12.000 „

„ 303. Dotacya dożywotnia JE. dr. Fr. Smolki 4.000 „

„ 304. Dotacya dożywotnia JW. Okt. Pietruskiego 5.000 „

„ 305. Dla księży Unitów Chełmskich ich wdów i sierót . 1500 „

„ 306. Subwencya na budowę kolei od stacyi Pałahicze do miasta Tłumacza, II. rata 2.000 „

„ 307. Na podwyższenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska . 80.000 „

„ 308. Jednorazowa subwencya na zabezpieczenie budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich z Tarnopola do Zaleszczyk, Skąły i Iwania pustego 500 000 „

„ 309. Związkwowi ochotniczych straży pożarnych (L. p. 92.) . . . 2.000 „

„ 310. Koszta utrzymania Anny Wołoszyn, gminie Tarnopol za

gminę Serwery 203 „

Poz. 311. Pogorzecom w Miejscu (L. pet. 16.)	250 zł.
„ 312. Pogorzecom w Nawaryi (L. pet. 17.)	200 „
„ 313. Pogorzecom w Turówce (L. pet. 51.)	30 „
„ 314. Jul. Szaszkiewicz (L. pet 62)	100 „
„ 315. Felicya Korosteńska, stały dar roczny	80 „
Suma rubryki XVII. 637.363 zł.	

Nadto dodatkowo komisya budżetowa ma honor zreferować kilka petycyj pogorzalców, które jej zostały przekazane z poleceniem zdania sprawy jeszcze na bieżącej sesyi i jeszcze jedną petycyę, która dziś wpłynęła a mianowicie:

poz. 315 a) pet. L. 200. Pogorzecom gminy Przy- stań	200 zł.
Poz. 315 b) pet. l. 282 krakowskie To- warzystwo sanitarno- ochotnicze jednorazowo	350 „
„ 315 c) pet l. 328. Pogorzecom gminy Wildenthal w powiecie kolbuszowskim	300 „
„ 315 d) pet. l. 165. Pogorzecy gminy Kościejów w pow. lwow- skim	200 „
Razem 637.363 zł	

i 1.050 zł. dodatkowo.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XVII. wydatków poz. 301—315 a) w sumie przez p. sprawozdawcę podanej, zechce rękę podnieść. (Większość).

Rubryka XVII. wydatków jest przyjęta.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Zygmunt Kozłowski ma głos w sprawie formalnej.

P. Zygmunt Kozłowski. Formalnie po zwalam sobie skonstatować, że zapewne Izba musi być bardzo zmęczoną, bo jak obserwuję, już przy piątej z rzędu pozycyi nikt ręki nie podnosi.

Uchwał zapadłych nie kwestyonuję, bo je ks. Wice-Marszałek skonstatował. Ale jest fakt,

że już przy piątej pozycyi nikt ręki nie podnosi, konstatuję więc, że albo Izba jest zmęczoną, albo że nie uważa na postawione kwestye, albo wreszcie, że dyskusya prowadzoną jest w taki sposób, który powadze Izby nie odpowiada.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zwracam uwagę pana posła, że widziałem po tej stronie podnoszone ręce, więc myślę, że cała Izba podnosiła. Teraz jednak upraszam panów, żebyście podnosili ręce.

Pozostaje jeszcze rezolucya do tej rubryki.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta): Nad petycyą l. 40. Straży ogniowej w Nadwórnie, proponuje komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następują fundusze samoistne.

Sprawozdawca p. dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Lit. I. Fundusz domestykalny.

Wydatki 5 zł.

Dochody 5.996 zł.

Nadwyżka dochodów 5.991 zł. użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. K. Fundusz kultury krajowej.

Dochody 3.448 zł.

Wydatki 15 zł.

Nadwyżka dochodów 3.433 zł. użytą będzie jako zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach (rubr. II. dochodów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. K., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. K. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):
Lit. L. Fundusz stanowy sierociński.

Dochody	1.807 zł.
Wydatki na utrzymanie sierot .	1.692 „
Nadwyżka dochodów	115 „

użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. L., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. L. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. M. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Dochody	1.105 zł.
Wydatki	1.105 „

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. M., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. M. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. N. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisya budżetowa wnosi:

Wydatki	52.788 zł.
Dochody	2.000 „
Niedobór	50.788 „

pokryty zostanie z rubryki XIV. wydatków funduszu krajowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. N., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. N. jest przyjęta.

Z kolei następuje preliminarz dochodów krajowego funduszu rubryki I—XVII. z wyjątkiem już przyjętych Sprawozdawca p. Zagórski ma głos

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

Poz. 1. Zamknięcie rachunków funduszy krajowych za rok 1890 wykazuje, że rok ten skończył się niedoborem, a zamknięcie rachunków za rok 1891 nastąpić jeszcze nie mogło. Komisya budżetowa nie proponuje więc co do tej rubryki żadnej zmiany preliminarza Wydziału krajowego i żadnej też nie wstawia w nią sumy.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rub. I. poz. 1. dochodów jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zgórski (czyta):

Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Poz. 2. Z kapitałów uposażenia Kasy krajowej, przy częstej potrzebie zaradzania niedostatkowi kasowemu, z powodu nierównomiernego wpływu dodatków krajowych, dochody tej rubryki nie mogą być znaczne. Komisya budżetowa na podstawie wyniku z roku ubiegłego zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego proponuje wstawienie w tej rubryce dochodów budżetu krajowego sumą 5,000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. II. poz. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. poz. 2. jest przyjęta.

Rubr. III. poz. 3—6 była już uchwalona.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Poz. 7. Od funduszu policyi krajowej	3.529 zł.
„ 8. „ „ szpitala św. Łazarza w Krakowie	— „
„ 9. Od funduszu szpitala lwows.	— „
„ 10. „ „ zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie	— „
Suma rubryki IV.	3.529 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IV. poz. 7—10 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zgórski (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat nbiegłych.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego:

Poz. 11. Od urzędników krajowych z płac	19.000 zł.
„ 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych .	13.600 „

Poz. 13. Od gmin za dawniejsze ko- szta leczenia	600 zł.
„ 14. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych	1.800 „
„ 15. Rozmaite	2.000 „
Suma rubryki V.	37.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. V. poz. 11—15 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Zgodnie z preliminarem Wydziału krajowego.

Poz. 16. Sanok gmina, 32 (ostatnia) rata pożyczki 10 000 zł.:	
a) w kapitale 470 zł. 17½ ct.	
b) w 6% ods. — „ — „	470 zł.
Poz. 17. Jasielska Spółka wodna, re- szta z pożyczki bezprocento- wej 1.500 zł. na regulację Wisłoka	150 „
— Łañcut, Wydział powiatowy, spłata bezprocentowej poży- czki 4.500 zł. na budowę mostu na Wisłoku. Z powodu zupelnego uiszczenia komi- sya wnosi wykreślenie tej pozycyi.	
„ 18. Chorzelowska Spółka wodna dla odpływu wód w powie- cie mieleckim między Wi- słoką a drogą krajową Dę- bicko-Tarnobrzeską, od po- życzki 6 300 zł. 7 rata:	
a) w kapitale 630 zł. — ct	
b) w 4% odset. 88 zł. 20 ct.	718 „
— Fibich Władysław, zwrot re- szty z zaliczki 6 490 zł. u- dzielonej na pogłębienie szy- bu w Ropiance. Z powodu zupelnego uiszczenia, komi- sya wnosi wykreślenie tej pozycyi.	
Poz. 19. Chrzanów, Wydział powia- towy, 4 rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla lu- dności dotkniętej gradobiciem	300 „

Poz. 20. Myślenice, Wydział powia- towy, 5 rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla lu- dności dotkniętej gradobiciem		300 zł.
„ 21. Wieliczka, Wydział powia- towy, 7 i 8 rata bezprocen- towej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobi- ciem		300 „
„ 22. Kańczuga, szkoła koronkar- ska, 3 i 4. rata bezprocento- wej pożyczki 200 zł. udzie- lonej na fundusz obrotowy .		40 „
„ 23. Od Wydziałów powiatowych zwrot bezprocentowych po- życzek udzielonych dla lud- ności dotkniętej klęską nie- urodzaju, w roku 1889, mia- nowicie:		
Wydz. pow. II. rata od poź.		
1. Borszów, 25.000 zł.	4.167 „	
2. Brzesko, 3.500 „	583 „	
3. Brzozów, 8.000 „	1.333 „	
4. Buczac, 10.000 „	1.667 „	
5. Chrzanów, 5.000 „	833 „	
6. Czortków 41.000 „	6.833 „	
7. Horodenka, 15.000 „	2.500 „	
8. Kolbuszowa, 12.000 „	2.000 „	
9. Mielec, 18.000 „	3.000 „	
10. Rohatyn 4.000 „	667 „	
11. Ropczyce, 2.000 „	333 „	
12. Sokal, 9.000 „	1.500 „	
13. Stryj, 8.000 „	1.333 „	
14. Trembowla 10.000 „	1.667 „	
15. Wadowice, 10.000 „	1.667 „	
16. Zbaraż, 18.000 „	3.000 „	
17. Złoczów, 1.500 „	250 „	
„ 24. Zarząd centralny galic. To- warzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej poży- czki 500 zł. II. rata . . .		50 „
„ 25. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczek 200 i 300 zł., ogó- łem 500 zł., udzielonych na zakupno materyałów, 3 i 4 rata		100 „
„ 26. Muszyna, szkoła koronkarska, zwrot zaliczki 200 zł., udzie-		

lonej na zakupno materya-
łów, 2 i 3 rata 40 zł.

Poz. 27. Sanok, komitet parafialny gr.
kat., zwrot pożyczki bez-
procentowej 1.200 zł. udzie-
lonej na restaurację cerkwi,
2 rata 120 "

" 28. Od Wydziałów powiatowych,
zwrot bezprocentowych po-
życzek, udzielonych dla lud-
ności dotkniętej klęską nie-
urodzaju w roku 1891, mia-
nowicie:

Wyd. pow. I. rata od poź.

1. Biała,	3.000 zł.	1 000 zł.
2. Bochnia,	5.000 "	1.667 "
3. Brzesko,	3.500 "	1.167 "
4. Chrzanów,	4 000 "	1.333 "
5. Czortków,	1 000 "	333 "
6. Dąbrowa,	2.500 "	833 "
7. Gorlice,	3.000 "	1.000 "
8. Grybów,	3.000 "	1.000 "
9. Kolbuszowa,	4.000 "	1.333 "
10. Kraków,	3.000 "	1.000 "
11. Mielec,	3.000 "	1.000 "
12. Myślenice,	4.000 "	1.333 "
13. Nisko,	3.000 "	1.000 "
14. Nowy Sącz,	3.500 "	1.167 "
15. Nowy Targ,	3 500 "	1.167 "
16. Pilzno,	3 000 "	1.000 "
17. Ropczyce,	3.500 "	1.167 "
18. Rzeszów,	2.500 "	833 "
19. Tarnów	2.500 "	"
i 2.000 zł. ra- zem od	4.500 "	1.500 "
20. Tarnobrzeg,	2.000 "	667 "
21. Wadowice,	3.500 "	1.167 "
22. Wieliczka,	5 000 "	1.667 "
23. Żywiec,	3.000 "	1.000 "

Ogół danych na ten cel
pożyczek zwrotnych 76.000 zł.
Suma rubryki VI. 61.255 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę VI.
poz. 16—28., zechce rękę podnieść. (Większość).
Rubryka VI. jest przyjęta.

Rubryka VII. była już uchwalona.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka VIII. Dochody krajowych szkół rol-
niczych i folwarku w Dublanach.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 31. Wyższa szkoła rolnicza w Du- blanach	17.463 zł.
" 32. Szkoła parobków w Dubla- nach	2.988 "
" 33. Folwark w Dublanach	17.415 "
" — Torfiarnia w Dublanach	—
" 34. Szkoła gorzelnicza w Dubla- nach	1.800 "
" 35. Gorzelnia krajowa w Dubla- nach	6.593 "
Suma rubryki VIII.	46.259 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VIII.
poz. 31—35, zechce rękę podnieść. (Większość).
Rubr. VIII. poz. 31—35. jest przyjęta.

Rubryka IX. i X. była już uchwalona.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków
aptekarskich.

Poz. 43. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IX.
poz. 43., zechce rękę podnieść. (Większość).
Rubr. IX. poz. 43. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XII. Dochód z przelania do skarbu
krajowego pozostałości z funduszu zapomogi
z roku 1866.

Poz. 44. Wpływy ze zwrotu pożyczek
udzielonych Wydziałom po-
wiatowym 5.008 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XII.
poz. 44., zechce rękę podnieść. (Większość).
Rubryka XII. jest przyjęta. Rubr. XIII.—XV.
były już uchwalone.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XVI.

Poz. 52. Dochód z krajowych opłat konsumcyjnych 325.500 zł.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XVI. poz. 52., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. XVI. poz. 52. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XVII. Rozmaite dochody.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego:

Poz. 53. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie. . . . 300 zł.

" 54. Od c. k. Skarbu państwa zasilek dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym 1.000 "

" 55. Od c. k. Skarbu państwa zasilek na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 1 000 "

" 56. Przypadkowe:
a) Sprzedaż książek i drnków 2.100 "
b) Sprzedaż papierów wyskartowanych i wzorów drukowych 100 "
c) Różne drobne 90 "

" 57. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):
a) Buczaz, rata roczna 1.370 zł. 30 ct.
b) Czortków " " . 528 " 99 "
c) Krosno " " . 631 " 62 "
d) Limanowa " " . — " — "
e) Nowy Targ " " . — " — "
f) Sanok " " . — " — "
g) Stanisławów rata roczna 944 " 22 "
h) Tlumacz rata roczna 717 " 69 "

" 58. Za analizy wykonane dla stron przez stację doświadczalną produktów naftowych 100 zł.

" 59. Fundusz 4½% pożyczki krajowej z roku 1889 dla Spółek

wodnych na umorzenie rat kapitału i odsetek od pożyczki 00.000 zł. 38.564 zł.

Poz. 60. Od c. k. Skarbu państwa zasilek na utrzymanie 4 nauczycieli wędrow. 4.000 "
Suma rubryki XVII. . . . 51.447 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XVII. poz. 53—60. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. XVII. poz. 53—60. jest przyjęta

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Marszałek. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest wyczerpany. Sejm uchwalił rubryki wydatków i dochodów z budżetu krajowego. Posiedzenie teraz zamknę.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 10. z rana. Upraszam p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

7. posiedzenia, 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 27. września 1892 o godz. 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Jordanowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych oraz od piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Gminie w Sielcu od mostu na rzece Racie;

2. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie od mostu na rzece Świtarzówce;

3. Gminie w Dobrowlanach od przewozu przez rzekę Łomnicę;

4. Obszarowi dworskiemu w Zazulińcach od przewozu przez rzekę Dniestr.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Sanoku na drodze powiatowej Rymanów-Haczów;
2. Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej;
3. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Kolbuszowsko-Majdańskiej;
4. Radzie powiatowej w Nisku od mostu powiatowego na rzece Tanwi pod Ulanowem.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej z Jeżowego na Rudnik do Krzeszowa.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy obowiązującej zarządzeń weterynarsko-policyjnych ustanowionych dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydłowej z Rumunii i Rosyi.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego, zachodnio-galicyskiego i krakowskiego na r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

8. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1893.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

9. Ewentualny wybór komitetu doradczego z 5 członków do przeprowadzenia operacyi konwersyjnej długu indemnizacyjnego.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos w sprawie porządku dziennego.

Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Posel Dr. Włodzimierz Kozłowski. Zważywszy, że już komisya administracyjna załatwiła sprawę traktatu z Rumunią a względnie zamknięcia granicy rumuńskiej i zważywszy, że tu chodzi tylko o ponowienie uchwały Wysokiej Izby z poprzedniej sesyi, przeto upraszam, ażeby ks. Marszałek raczył sprawę tę postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia.

(P. Stanisław hr Badeni. Ale po budżecie.)

Zgadzam się na to, ażeby była po budżecie; rzecz jest zupełnie ubitą, więc dyskusyi prawdopodobnie nie będzie.

Marszałek. Po budżecie może wezmę jeszcze inne sprawy; zastrzegam to sobie — nie wiem które — bo nie jestem w stanie teraz powiedzieć. Sądzę jednak, że będę mógł uwzględnić także życzenie posła Kozłowskiego. Porządek dzienny będzie Panom do domu rozesłany. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 20 wieczorem.